Nr. 164. Dnia 15 czerwca. Piątek. Dnia 3 (15) czerwca 1888 r.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś: Wita i Modesta M. K.
Sobota: Benona Biskupa.
Niedziela: Adolfa i Marcjana
Poniedz.: Marcelina Męcz.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 40.
Zachód " 8 " 20.
Długość dnia godzin" 16 " 40.
Przybyło " " 8 " 2.

Wschód księżyca o godzinie 8 minut 27 r.
Zachód " 12 " 0 w.
Wysokość wody na Wiśle s. 1 c. 1."
Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 13° R.

Wtorek: Gerwazego i Protaz.
Środa: Sylwerjusza Papieża.
Czwartek: Alojzego Gonzagi.
Piątek: Paulinus Bisk.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.

Wiadomości dworskie.

We wtorek, d. 5-go b. m., w pałacu Zimowym odbyło się rozdanie nagród uczennicom instytutów wychowawczych i zakładów naukowych, zostających pod opieką J. C. M. Najjaśniejszej Pani. J. C. M. Najjaśniejsza Pani raczyła przybyć na powyższą uroczystość o godzinie 12-ej w południe z Gatczyny do pałacu Zimowego. Ceremonja rozdania nagród, które własnoręcznie J. C. M. Najjaśniejsza Pani rozdzieliła, odbyła się wśród licznie zgromadzonej świty w sali malachitowej. Po rozdaniu nagród zastawiono w sali koncertowej śniadanie, podczas którego zarządzający zakładami wychowawczemi i naukowemi, pozostającemi pod opieką J. C. M. Najjaśniejszej Pani, sekretarz stanu J. N. Durnowo, wzniósł toast za pomyślność Najjaśniejszych Państwa i całej Najjaśniejszej Rodziny.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Wita św., jutro Budzimira.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków wydziału opieki sierot i ochron Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm. — 6 po południu.) — Posiedzenie członków sekcji II-ej Towarzystwa popierania przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—2 po południu.)—Posiedzenie członków komitetu jarmarcznego. (Zabudowania bankowe, Nowogrodzka 37—7 wieczorem.)

Zapis biednych dzieci do kolonij letnich. (Obożna 5—1 po południu.)

Uroczystości: Zebranie wychowańców b. instytutu w Marymoncie. (Kościół św. Krzyża na Krak.-Przedm.—9rano,)—Wizyta jeneralna ochrony VIII-ej przy ulicy Grzybowskiej pod № 32-im przez delegowanych członków Towarzystwa dobroczynności. (5 po południu.)

Wystawy: Wystawa inwentarza. (Plac Ujazdowski—od 10-ej rano do wieczora.)—Wyst. obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15 —od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

Zabawy: Bal letni na dochód Towarzystwa opieki nad biednemi matkami i ich dziećmi. (Dolina szwajcarska—8 wieczorem.)

Teatra: Wielki: dziś przedstawienie russkiej trupy „Łakomy kawałek" i „Makar Aleksiejewicz Gubkin, jutro przedstawienie zawieszone; — Letni: dziś „Stryj i synowiec" (1-szy raz), jutro „Romeo i Julja" (występ gościnny panny Anny Soffriti);—Nowy: dziś „Farinelli", jutro „Naprzeciwko" i „Córki na wydaniu". (8 wieczorem.)

Teatrzyki: Wodewil: dziś „Chrzest ognia", jutro „Chrzest ognia";— Alhambra: dziś „Noc wenecka", jutro „Noc wenecka"; — Bellevue: dziś „Fikalski", jutro „Fikalski". (8 wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 172 kop. 1—. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 1-ej po południu i od 4-ej do 5-ej po południu.)

Z teatrzyków.

Już trzy tygodnie walczą trupy prowincjonalne o byt w ogródkach warszawskich.

Nie sprzyjała im zrazu pogoda, nie dopisywał repertuar.

Ten brak repertuaru jest piętą achilesową ogródków od lat kilku. Jak zawsze, stanęli dyrektorowie prowincjonalni i tego roku na bruku naszym bez sztuk nowych.

Nietylko nie pozamawiali nic u autorów, piszących dla ogródków, ale nawet nie postarali się o nabycie utworów, uznanych przez znawców za dobre.

Urządzili się oni daleko wygodniej. Oto przypominają publiczności warszawskiej sztuki „ograne" aż do znudzenia, owe „Nitouche", owych „Błaznów nadwornych", „Don Cezarów", „Fikalskich" i t. d. Jedyna „Alhambra" wystawiła nową operetkę, „Noc Wenecką", a w Belle-Vue oglądaliśmy „Pana świata w szlafroku", komedję czecha Bozdiecha.

Ogródki czekały na rezultat konkursu „Echa", który właśnie prace swoje ukończył. Sędziów konkursowych zawiodły nadzieje, z trzydziestu bowiem kilku sztuk nie można było przyznać żadnej nagrody. Jedną tylko, mianowicie „Walkę" p. Pawła Kośmińskiego odznaczono i zalecono do wystawienia.

Lecz, oprócz „Walki" znajduje się na konkursie „Echa" mnóstwo materjału, z którego zręczny ołówek reżyserski i „dobry nos dyrektorski" mogą wyłowić i przygotować niejedną sztukę, która będzie „robiła kasę", o co przecież ogródkom najwięcej idzie.

Niechby sobie dyrektorowie teatrzyków odczytali starannie sprawozdanie komitetu konkursowego, zredagowane obszernie, a znajdą niezawodnie pożądane wskazówki. Ze streszczeń, które komitet podaje z każdej nieomal sztuki, odgadnie „dobry nos" rzecz „kasową", sam bowiem komitet musiał mieć na myśli inne względy, musiał uważać na wartość literacką i artystyczną nadesłanych utworów.

Zdaje się, że się ogródki nareszcie „ruszą", gdyż niektóre z nich zapowiadają w najbliższej przyszłości różne nowości, a „Wodewil" wystąpił wczoraj z premierą.

P. Władysław Zaręba napisał komedję w czterech aktach, nadawszy jej wiele obiecujący, pięknie brzmiący tytuł: „Chrzest ognia". Kogo jednak chrzczą i jakim ogniem, trudno się domyślić z treści sztuki, chyba że owym ogniem jest ciągła na scenie strzelanina.

Pokazał nam p. Zaręba znany już do przesytu typ ziemianina, Jana Wojnicza, właściciela Byczówki, znajdującego się w przededniu licytacji majątku. Autor życzył sobie, aby publiczność sympatyzowała z Wojniczem, ale publiczność, patrząc na takich bankrutów i słysząc ich wiecznie te same narzekania, może tylko zapytać: dlaczego dopuściłeś do subhasty? Typ ten, powtarzający się od pewnego czasu natrętnie, mógłby już raz ustąpić innemu.

Intrygę komedji p. Zaręby stanowi miłość córki Wojnicza, Zosi, do młodego lekarza, Zygmunta. Młodzi miłują się gorąco, a posądzają o obojętność. Jemu zdaje się, że ona kocha się w innym, jej tak samo. Ztąd sceny łzawe, nieporozumienia i t. p. stare sztuczki teatralne.

Rzecz wydaje się w końcu i Amor trjumfuje. Numa dostaje swego Pompiljusza, chłopi tańczą, śpiewają i zasłona zapada.

Niema w tej komedji ani jednej sytuacji komicznej, pominąwszy szablonową wymowę pachciarza i niefortunnie naszkicowanego Łukaszka, niema w jej scenach lirycznych prawdziwych łez, a w dramatycznych dramatyczności. Chwytający co chwila i na każdego za strzelbę p. Wojnicz, robi wprawdzie wrażenie komiczne, ale w rozumieniu, którego autor prawdopodobnie nie miał na myśli.

O technice scenicznej autor chyba nie wiele słyszał. Sceny nie wynikają jedna z drugiej, nawet akty połączone są tylko luźnemi węzłami.

Należy wątpić, czy „Chrzest" będzie dla p. Zaręby chrztem autorskim.

T. J. Choiński.

30)

DEWAJTIS.

Przez

Marję Rodziewiczównę.

(Powieść współczesna, uwieńczona na konkursie „Kurjera warszawskiego" d. 1-go maja r. b.)

(Dalszy ciąg.)

Czekali tedy. Marek chodził od telegrafu na pocztę lub siedział w salonie Jazwigły, admirując brata i pannę Marynię, gadających ze sobą godzinami. Co to można mówić, widząc się codzień, po dniach całych—tego nie pojmował i nigdy nie słuchał, a tamci też nie krępowali się jego obecnością.

Raz tylko spytał brata, wieczorem, w drodze do zajazdu:

— A cóż tam z twoją spółką handlową z kirgizami?

— Niech ją pies zje!—machnął ręką Kazimierz—albo ja dziki, żebym do dziczy wracał! Mnie tu jak w raiku, miły brat! Szukam posady, bo to, widzisz i żenićby się wypadało! Źle samemu na świecie! Co?

— A pewnie—potakiwał Marek roztargniony.

Tego samego dnia stary Jazwigło zaszedł, niby przypadkiem, do pokoiku córki i zaczął od pytania, co jutro będzie na obiad. Potem zagadnął o cenę mięsa, o sklep piekarza, o uczciwość Agatki kucharki, wreszcie umieścił swą okrągłą figurkę na kanapce i po długiem, milczącem pykaniu z cybucha, rzekł mimochodem:

— A to, słyszę, Czertwan wyjeżdża znowu do Rosji?

Panna Marja miała bardzo bujne brwi, bystre oczy i wiele stanowczości w rysach. Chowana bez matki, oddawna była gospodynią w domu, z gotową decyzją i z całem zrozumieniem swej roli.

— Chyba się ojciec myli — odparła spokojnie.—Pan Czertwan powinien zostać w kraju.

— A po co?—marudził stary, zajęty pozornie tylko fajką—ma tam karjerę gotową i pewny byt, a tu co?

— A tu swe stanowisko i obowiązek—odpowiedziała córka.

— A to czemuż matce nie pomaga, w domu nie siedzi?

Panna Marja poruszyła się żywo.

— Nikt tam go o pomoc nie prosił. Zresztą matka straciła jego kapitał i oddała zrujnowany folwark, gdzie nie sposób się było utrzymać. Sądzę, że dosyć zrobił dla rodziny, gdy to zniósł w milczeniu.

— Aha, to tak! Nie wiedziałem. Dobrze, że od ciebie można o wszystkiem się dowiedzieć.

Dziewczyna spojrzała uważnie w dobroduszną twarz starego jurysty. Poczuła docinek, nie lubiła fałszywej pozycji.

— Nic dziwnego, że wiem—odparła spokojnie—pan Kazimierz jest otwarty i do nas się przywiązał szczerze.

— Uhm, czemuż, kiedy do nas, ze mną nie pogada otwarcie?

— Pogada i z ojcem—uśmiechnęła się lekko—niech tylko sobie trochę mowy przypomni i dostanie posadę.

— Aha, pogada, ręczysz? No, to poczekam, kiedy tak.

Uspokojony stary dźwignął się z kanapy i udał się na spoczynek, pogładziwszy na pożegnanie głowę córki. Żmujdzini to byli zakuci. Nie marnowali słów na frazesa, ale rozumieli się wyśmienicie.

Nazajutrz bracia stawili się o zwykłej godzinie. Kazimierz trochę czerwieńszy i weselszy, Marek znudzony, trochę posępniejszy.

— Nie ma listu?—spytał, wchodząc do gabinetu prawnika.

— Dzień dobry, Marku!—odrzekł flegmatycznie gospodarz.—Umiesz ty po angielsku?

— Nie, a po co?

— A toż te amerykany, to jakoby *angielczyki*. Bo i list po angielsku.

— To jest list?

— A jest. Właśnie go szukam. Rozbieram dziś sprawę Komarów z Molem. Tyle tych papierów na biurze. Ot, masz list, ale zawołaj chyba Maryni, bo my obydwa nie do angielszczyzny.

Marek spłoszył czułą parę w salonie. Panna Marja wstała natychmiast na wieść tę tak pożądaną, Kazimierz na handlowym wydziale niegdyś studjował obce języki, ofiarował się też z pomocą.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— *Praw. wiest.* podaje następujące uzupełnienie przepisów o stemplu od asekuracji ogniowej: „W tych wypadkach, kiedy asekuracja zostaje przerwana przed oznaczonym terminem i kiedy osobie, asekurującej majątek, zostaje zwrócone premjum na zasadzie przepisów asekuracyjnych, stempel państwowy winien być również zwrócony za cały czas od przerwania asekuracji do terminu, przyczem zwrot liczy się za całkowite miesiące.

— Na kolei nadwiślańskiej tabor ruchomy powiększony ma być o 300 wagonów towarowych, które w części zbudowane być mają w warsztatach głównych.

— Biura zarządu kolei nadwiślańskiej, mieszczące się w pałacu Kronenberga przy ulicy Mazowieckiej, niezadługo przeniesione być mają gdzieindziej; wydział zaś gospodarczy przeniesiony będzie na Pelcowiznę.

— We wtorek, o czem już donosiliśmy, rozpoczęły się roboty kanalizacyjne w ul. Piwnej, wskutek czego przejazd przez tę ulicę jest niemożliwy. Ponieważ równocześnie prowadzą się roboty w ulicy Świętojańskiej, w której także wszelki ruch kołowy jest wstrzymany, przeto w razie pożaru nie byłoby przystępu do całego równoległoboku, otoczonego powyżej wymienionemi ulicami, oraz placem Zamkowym i placem Zapiecek zwanym, gdzie znowu wszelkie wolne miejsca zawalono materjałami, potrzebnemi do budowy kanalizacji. Mając to na względzie, polecił p. oberpoliomajster, aby roboty kanalizacyjne w ul. Piwnej tak długo nie były rozpoczynane, dopóki w ul. Świętojańskiej nie będą ukończone, aby w ten sposób choć z jednej strony przystęp do domów dla straży pożarnej był zapewniony.

— Wczoraj na posiedzeniu wydziału kasy pożyczkowej w warszawskiem Towarzystwie dobroczynności przyznano 31 osobom pożyczki w sumie rs. 4,556; najniższą pożyczkę przyznano rs. 24, najwyższą rs. 300. Odmówiono 4-em osobom pożyczki z powodu nieprzedstawienia odpowiednich poręczycieli. Na posiedzeniu administracji ogólnej, również w Towarzystwie dobroczynności odbytem, postanowiono kosztorys, sporządzony przez budowniczego Adamczewskiego na budowę kurytarza i schodów kamiennych w gmachu Towarzystwa do wysokości rs. 11,000, przyjąć i wyjednać zatwierdzenie centralnego zgromadzenia, w tym celu zwołać się mającego.

— Dziś rozpoczynają się egzamina w instytucie głuchoniemych i ociemniałych. Jutro, o godzinie 4-ej, odbędzie się egzamin z muzyki. Na popis ten przybywa zwykle liczna publiczność, tembardziej, iż wejście dozwolonem jest, jak o tem już donosiliśmy, bez biletów.

— Nowomianowany inspektor rządowy kolei żelaznych w Królestwie Polskiem, p. Laskin, przyjechał do Warszawy.

— Maksymiljan Lebensbaum, warszawianin, doktór medycyny uniwersytetu berneńskiego, po złożeniu egzaminu państwowego w Dorpacie, zatwierdzony został w stopniu doktora.

— Teatr russki.

W dniu wczorajszym na scenie teatru Wielkiego dane było przez goszczące w naszem mieście towarzystwo artystów dramatycznych teatrów Cesarskich w Petersburgu jedno z ostatnich przedstawień.

Odegrano dwie komedje: jednoaktową, Paillerona, p. t. „Iskierka”, przełożoną przez A. N. Pleszczejewa, a następnie trzyaktową „Dziwny zbieg okoliczności”, pióra A. R...na.

W pierwszej, ku zadowoleniu widzów, występowały panie: Wasiljewa, jako Wiara Pawłówna Astalcewa i Czystiakowa w roli Olesi, chrześniaczki Astalcewej, oraz p. Korwin Krukowski w roli Michała Aleksiejewicza Runina.

Treść następnej odpowiada tytułowi, bohater jej bowiem, Grzegorz Dymitrjewicz Wojewodin (p. Czernow), ustawicznie walczy z najrozmaitszemi zbiegami okoliczności.

Zebrana w teatrze publiczność z entuzjazmem przyjmowała panią Wasiljewą i p. Warlamowa.

P. Czernow, oraz panie Aleksandrowa i Czystiakowa również zbierały oklaski.

— Posiedzenie.

Dziś i jutro, o godz. 2-ej po południu, w lokalu Towarzystwa popierania przemysłu i handlu odbędą się narady członków sekcji 2-ej.

Na porządku dziennym znajdujemy:

odczytanie protokułu ostatniego zebrania;

sprawozdanie z podróży za granicę, celem poznania hodowli nasion;

sprawozdanie delegacji słownikowej;

wniosek w sprawie oczyszczania soków, oraz innych doświadczeń i spostrzeżeń, robionych podczas kampanji 1887/8 r.;

rzecz o reparacji Stefen'a;

sprawozdanie stacji głównej meteorologicznej;

o kasach oszczędności przy fabrykach;

o ubezpieczeniach ogniowych;

o utworzeniu kolekcji typów cukru i o wypadkach kalectwa robotników w cukrowniach;

o potrzebie szematów do prowadzenia rachunków fabrykacyjnych i laboratoryjnych;

o środkach co do wydawnictwa dodatku do działu cukrowniczego przy *Przeglądzie technicznym*;

wybór sekretarza sekcji.

Spodziewany jest liczny udział przemysłowców i pracowników fabrycznych.

— Z wystawy inwentarza.

Z programu zabaw zapowiedzianego na dzień wczorajszy, wypełniono tylko jeden numer, t. j. oprowadzanie wokoło placu koni i bydła rogatego.

Popis welocypedystów nie przyszedł do skutku z powodu nieestawienia się sportsmenów.

Proszeni jesteśmy o zanotowanie, że w dziale przedmiotów konkursowi podlegających, p. Edmund Chrzanowski, oprócz listu pochwalnego otrzymał także medal bronzowy za klatki dla psów i drobiu.

Kilka okazów z żywego inwentarza wycofano już z wystawy.

Na dzień dzisiejszy zapowiedziany jest konkurs kucia koni, do którego się zgłosiło 4-ch czeladników kowalskich.

W dniu jutrzejszym będą rozdane wystawcom nagrody.

Po skończonej wystawie kolej elektryczna pozostanie w ruchu przez dni 14, nadto urządzone będą na placu wystawy igrzyska ludowe.

Nagród za okazy psów i drobiu jeszcze nie ogłoszono.

W dniu wczorajszym zwiedziło wystawę 2,000 osób.

Komitet wystawy inwentarza nie szczędzi zabiegów, aby urozmaicać program zabaw popołudniowych.

Jutro, o godz. 7-ej, odbędzie się na wystawie *rallye-papers*, urządzony staraniem hr. Alex. Berga. Do popisu zapisało się już kilku gentlemenów.

Rozrywka ta będzie nader zajmującą, albowiem wezmą w niej udział konie wierzchowe, znane naszej sportowej publiczności ze spacerów w alejach.

Przeszkody unormowane są stosownie do siły konia średniej wartości.

Zapisy przyjmowane będą przez dzień dzisiejszy w kancelarji wystawy, jutro zaś rano odbędzie się próba.

Ceny wejść na miejsca główne będą prawdopodobnie w sobotę z powodu tej zabawy podniesione, pożądanem zaś jest, aby jaknajwięcej jeźdźców wzięło w niej udział, przyczyni się to bowiem do ożywienia uroczystości.

— Nieporządek.

Na skutek naszej uwagi, wczoraj już mniej osób korzystało z pośrednictwa usłużnych faktorów przy realizowaniu wygranych na totalizatorze.

Byli jednak i łatwowierni, z których większość zanosi znowu zażalenia...

Słyszeliśmy, iż w następnych wyścigach przy kasie wypłat ma być urządzony posterunek policyjny, celem niedopuszczania do okienka wyzyskiwaczy i przestrzegania porządku.

Słusznie!...

— Lodownia akcyjna.

Grono drobnych kapitalistów zawarło umowę w sprawie założenia „pierwszej warszawskiej lodowni akcyjnej.”

Przedsiębiorstwo rozpocznie swą działalność niebawem.

— Aż trzy kontrole.

Zarząd tramwajowy zabezpieczył się przed możliwemi nadużyciami tak ścisłą kontrolą, jakby publiczność warszawska składała się z ludzi, dybiących na majątek Towarzystwa belgijskiego.

Na wielu linjach, a zwłaszcza pomiędzy placem Trzech krzyży i Zamkowym, operuje aż trzech kontrolerów.

Kontrolerzy owi co kilkaset kroków przeglądają i drą bilety, a conajważniejsza, niepokoją ustawicznie pasażerów, doprowadzając bardziej nerwowych do irytacji.

NA TORZE.

Bardzo zacne to było towarzystwo.

Siły poważne, co nieraz zabłysły już chwałą i takie, którym przypadło reprezentować stare zasługi domu—a środki również wcale pokaźne, bo ogółem blisko 6,000 rs. na dzień wczorajszy przypadło do rozegrania.

W skutek zatem okoliczności powyżej przywiedzionych, jako też wielce przyjaznego usposobienia tam, w górze, zkąd idą „wskazówki meteorologiczne”—meeting udał się całkowicie.

Zaraz pierwsza rozprawa owładnęła nerwami widzów i—rozumie się—tembardziej gracey.

Ciekawy to bardzo duet. „Provence” (znana z energji córka panny du Plessis) i zręczny (jak magik) Bosco—przy akompanjamencie „Cigaretty” p. Niemcewicza, która kształtami swemi przypomina raczej cygaro hawańskie niż papierosa. W sporze o nagrodę „Concordy” (rs. 500), na którą zapracować trzeba było przegalopowaniem 2-ch wiorst, prym wzięła z miejsca (oczywiście!) nadobna „Provence” i utrzymała się na wysokości zadania do końca, jakkolwiek „Bosco” usilnie i bardzo niebezpiecznie wyciągał szyję po palmę zwycięstwa. W 2 minuty 30 sekund „Provence” wzięła metę, mając za sobą „Bosca” o 2 konie. Za niemi w niewielkiej odległości przybyła „Cigarette” z świadka tego, co się stało.

A stało się w rezultacie niewiele, płacono bowiem w totalizatorze zaledwie 1 rs. 50 kop. za rubla, powierzono go chyżej trjumfatorce.

Proszę teraz należycie skupić uwagę. Trzy znakomitości tegorocznego sezonu wychodzą na tor ubiegać się o nagrodę „specjalną głównego zarządu stad rządowych” rs. 3,000: Grabowskiego „Gracjan”, Kronenberga „Mohort”, Mysyrowicza „Mefisto”.

Zagaił rozprawę okazały „Gracjan”, za którym pomknął „Mefisto” i tuż poważny „Mohort”. Na 2 wiorstach 183 sążniach biegu, do połowy mety, dwaj ostatni parę razy urządzali szufladkę na tyłach pomykającego „Gracjana”. Od połowy dopiero „Mohort” na stałe zajął drugie miejsce i wytoczył bój „Gracjanowi”, który jednakże wytrwale obstawał przy zamiarze zwycięztwa.

Tak było aż do słupa (tego żałobnego), po za którym Mohort wyszedł na czoło i wśród gorącej walki pokonał przeciwnika o pół konia. „Mefisto” wyszedł tym razem na trzeciego laureata, w gonitwie tej albowiem trzy są nagrody: rs. 3,017, rs. 438 i rs. 112½.

Emocja ta trwała minut 2 sek. 43, a wygrywającym w totalizatorze dała za każdego rubla po rs. 2 i kop. 10.

Dwaj renomowani już szermierze stajni Dobrogosta: „Znicz” i „Brzask” stanęli następnie do walki z „Hetmanem” hr. Potockiego o nagrodę imienia Józefa hr. Zamoyskiego rs. 1,000 (*Handicap*). Była to jedna z historycznych batalij tegorocznego sezonu. Po chybionym dwukrotnie *starcie* poprowadził gonitwę „Brzask”, dosiadany przez Guillama, podczas gdy „Znicz” pod Whitem wiódł ustawiczny spór z „Hetmanem”, starannie utrudniając mu grę. Jakoż protekcja ta starszego towarzysza długo była skuteczną i dzielnemu „Brzaskowi” świtało prawie pewne zwycięztwo! Atoli od ostatniego narożnika „Hetman” wyzwolił się od konkurencji „Znicza”, a kierowany wprawną ręką Connora, przed samą metą zaćmił promienie wyczerpanego na siłach „Brzaska”, bijąc go o pół konia.

Trzywiorstową przestrzeń odrobiono w minut 3 sekund 45, gracze zaś, którzy położyli zaufanie w renomie „Hetmana”, jako bieguna dystansowego, wydobyli z otchłani totalizatora po rs. 3 kop. 70 za rubla.

W czwartej gonitwie o nagrodę czerniakowską rs. 500 ubiegało się 4 współzawodników. Zdobyła ją łatwo, bez walki, Madame de Cossé p. Grabowskiego, przebiegłszy 1 w. 255 sążni w minutę sekund 28. Drugą przyszła „Gipsy” p. Józefa Potockiego, trzecim był Kron-Princ z Janowa, ostatnią moczydłowska filigranowa „Rebecca”.

Kto za waleczną Madame trzymał rubelka, otrzymał wszelako tylko 50 kop. nadwyżki, była to bowiem faworytka ogółu.

Piąta z kolei „nagroda m. Warszawy” (300 rs.) miała tylko dwóch konkurentów. Jest to dwuwiorstowy bieg z czterema przeszkodami—dla panów. Ruszyli składnie od *startu* pp. Komierowski na ogierze p. Mysyrowicza „Hardym” i p. Rzewuski na klaczy hr. J. Potockiego „Sarbacane”. Ten drugi zwyciężył bez trudu. Wyścig trwał 2 minuty 42 sekund, a 20 kop. zarobił, kto stawiał za „Sarbacane”.

Nakoniec oficerski wyścig o nagrodę Towarzystwa rs. 400 wyprowadził w szranki na trzywiorstową gonitwę z sześciorna przeszkodami „Czajkę” barona Wrangla, „Minutę” p. Nilowa (obie jeżdżone przez samych właścicieli) i „Szeldę” p. Wyczesławcewa pod p. Oleniczem. Ta ostatnia prowadziła bieg długo, ustępując następnie pierwszeństwa „Mi-

Czyby nie było dobrze zmniejszyć cokowiek energję, a zwiększyć — uprzejmość dla publiczności?...

= Nieudany figiel.

Do jednego z dyrektorów teatrzyku ogródkowego zgłosił się nieznajomy młodzieniec, z chęcią spieniężenia czteroaktowej komedji „oryginalnej.”

Przedsiębiorca sztukę przyjął i po przepisaniu ról oddał reżyserowi.

Na szczęście, zaraz po pierwszej próbie jeden ze starszych aktorów objaśnił dyrektora, iż sztuka, dostarczona przez pomysłowego młodzieńca, była niczem innem, jak tylko odpisem z komedji, granej w teatrach warszawskich przed dwudziestu laty.

Mniemany autor uważał za stosowne nie pokazać się więcej...

= Samobójstwo.

Samobójca, który, jak donosiliśmy o tem we wczorajszym numerze *Kurjera*, odebrał sobie życie na cmentarzu powązkowskim, nazywa się Antoni Bojanowski.

B. utrzymywał szynk przy ulicy Nowomiejskiej pod nrem 15-ym.

Wyszedł on wczoraj bardzo rano z domu, rozdrażniony, widocznie już z zamiarem wykonania samobójczego zamachu, którego też dopełnił.

KOTATNIK TERMINOWY.

— Jutro, o godz. 8-ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa popierania przemysłu i handlu odbędzie się posiedzenie członków sekcji III-ej. Porządek dzienny zawiera: 1) odczytanie protokułu poprzedniego posiedzenia i podania w sprawie szkoły przemysłowej z kierunkiem chemicznym; 2) K. Leszcz.: „W jaki sposób można wytworzyć u nas przemysł nabiałowy”; 3) Wł. Kolendo.: „W sprawie poznania wartości naszego węgla kamiennego” (część 1-sza sprawozdania z prac delegacji węglowej); 4) sprawy bieżące i drobne wiadomości.

— *Sprostowanie.*—W podanej przez nas wiadomości w nrze 161-ym *Kurjera*, o ofierze rs. 1000 na kościół św. Aleksandra, zamiast wydrukowanych należy czytać wyrazy: „złożone przez pana Ignacego Jórskiego od ś. p. Pauliny Wojtowskiej.”

— Książka do nabożeństwa znaleziona dnia 11-go b. m. w parku łazienkowskim i portmonetka znaleziona dnia 13-go b. m. w ogrodzie Saskim, są do odebrania w kantorze naszem za udowodnieniem własności.

Nekrologja.

† Ś. p. Antoni Jan **Hollák**, były profesor Instytutu leśnego w Nowo-Aleksandrji, następnie komisarz leśny gubernji lubelskiej, zmarł dnia 13-go 1888 r. w Białej Cerkwi, przeżywszy lat 67. Zmarły cieszył się uznaniem, jako dobry pedagog, zacny obywatel kraju i zdolny leśnik.

Cześć jego pamięci.

Nabożeństwo żałobne odprawione będzie w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, dnia 16 czerwca, o godzinie 9-ej rano. —1878—

† Ś. p. Karol **Bogk**, obywatel miasta Warszawy, zasnął w Bogu w dniu 12-ym czerwca 1888-go roku, przeżywszy lat 60. W smutku pogrążona wdowa zaprasza krewnych i życzliwych na wyprowadzenie zwłok, które się odbędzie z mieszkania przy ulicy Mazowieckiej № 12-ty w dniu 15-ym czerwca r. b., to jest w piątek, o godzinie 5-ej po południu, na cmentarz wyznania ewangelicko-augsburskiego. 4—1852—

† W sobotę, to jest dnia 16-go czerwca r. b., jako w wigilję imienin ś. p. Adolfa **Bucewicza**, odbędzie się nabożeństwo w kościele Wszystkich Świętych, o godzinie 10-ej zrana, na które pozostała żona z synem zaprasza krewnych i przyjaciół. —1869—

† W dniu 16-ym czerwca r. b., to jest w sobotę, o godzinie 11-ej zrana, jako w dzień pogrzebu ś. p. Aleksandra **Horwatta**, obywatela ziemskiego, zmarłego w 88-ym roku życia w gubernji mińskiej, powiecie rzeczyckim, majątku swym Barbarów, gdzie też w grobach rodzinnych pochowany zostanie, odbędzie się msza żałobna w kościele św. Krzyża, przy wielkim ołtarzu, na którą zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—1874—

nucie”, a z kolei i „Czajce”, która przed metą wydała uporczywą walkę przodującej klaczy. „Minuta” atoli zachowała dość zapasu sił, aby w ostatniej chwili znowu się odsadzić i otrzymać zwycięztwo, za które zwolennikom jej wypłacono po rs. 1 kop. 70 za rubla.

Oto wszysto.

Mamże twierdzić, że korona stworzenia jaśniała świetniejszemi jeszcze niż dotąd brylantami?

Byłoby to kłamstwem, czy, mówiąc specjalnie do danej okoliczności, kaczką dziennikarską. Bo nasze piękności są zawsze najpiękniejsze i jeden dzień względem drugiego nie może stanowić różnicy.

Czerwonych parasolek było jednakże najwięcej.

Odeszliśmy zadowoleni i—zbudowani.

Lecz to nie dosyć: odeszliśmy przejęci uczuciem hołdu dla ciebie, nasz Miltonie, albowiem względne niepowodzenie dnia poprzedniego pokryłeś wczoraj świetnym tryumfem swoich „faworytów”.

Niech cię nie pali krokodylowa łza, jaką ci ofiarowano po mniemanej klęsce niedzielnej.

W on dzień wielki wszyscy twoi ulubieńcy, którym nie było sądzono zostać zwycięzcami, wyszli jednakże z zapasów z honorem; wczorajsi pięciu (na sześć potyczek) dają ci laur niewiędnący.

Albowiem za sprawą ich dziejopisowie stwierdzili, jako dotąd w 22-ch gonitwach tryumfowało 12tu faworytów, co zaiste wiernych twoich powinno ochronić od „spłukania”, zaś ciebie proroczy mężu od szlachetnych przyjaciół, którzy taleyrandowskie określenie mowy dyplomatycznie stosują w druku.

Pennyles.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO”.

Budapeszt 14-go czerwca. (*Tel. pr. K. W.*) — Jutro oczekują odpowiedzi Tiszy w sejmie węgierskim na interpelacje Ugrona i Pazmandyego w sprawie francuskiej.

Berlin 14-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Szef gabinetu cywilnego cesarza, radca Wilmowski, otrzymał już żądaną dymisję z dniem 1-ym lipca. Ustąpienie jego nie ma żadnego charakteru politycznego. Powód stanowi wyłącznie podeszły wiek i choroba oczu, wymagająca operacji.

Berlin 14-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Proces przeciwko 40 socjalistom berlińskim, oskarżonym o przekroczenie ustawy o stowarzyszeniach i należenie do związku zakazanego, zakończył się wczoraj uwolnieniem wszystkich oskarżonych od winy.

Gniezno 14-go czerwca. (*Tel. pryw. K. W.*)— Ks. proboszcz, Jakób Spors z Nieżywięca w Zachodnich Prusiech, ma zostać mianowany kanonikiem gnieźnieńskim.

Bruksella 14-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Przy wyborach częściowych do izby katolicy nietylko utrzymali wszystkie swoje okręgi wyborcze, ale zyskali jeszcze nowe w Virton i Ostendzie. W Brukselli przyjdzie do ściślejszego wyboru. Nawet w razie, gdyby wybór ten wypadł na korzyść liberałów, rząd klerykalny będzie miał w izbie deputowanych 30 głosów większości, a w senacie 18.

Bruksella 14-go czerwca. (*Tel. pr. K. W.*) — Stosunek głosów, oddanych w Brukselli przy wyborach do parlamentu, przedstawia się tak: katolicy 8,000, umiarkowani liberałowie 7,000, radykaliści 3,000, socjaliści 800. Zewsząd w obozie liberalnym podnosi się okrzyk zgrozy wobec poniesionej klęski.

Haga 14-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Król zamianował komisję, pod przewodnictwem ministra wojny, która ma ułożyć plan obrony kraju.

Rzym 14-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Izba deputowanych udzieliła obywatelstwo włoskie Koszutowi.

Choroba cesarza Fryderyka.

Berlin 14-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— *Norddeutsche allgemeine Zeitung* powiada: Dzisiejszy biuletyn dowodzi, że potrzeba się liczyć ze zbliżającą się katastrofą. Pojawiły się znamiona bardzo groźnej natury. Oddychanie utrudnione. Lekarze sądzą, że choroba przeniosła się na płuca. Siły widocznie upadają. Chory przestaje interesować się tem, co się dzieje dokoła niego.

Berlin 14-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— *Nationalzeitung* donosi: Zawezwano telegraficznie wszystkich członków domu cesarskiego. Od dzisiejszej nocy silna gorączka nie ustaje, dochodząc czasem 40°. Widocznie rozwija się zapalenie płuc.

Berlin 14-go czerwca. (*Tel. pryw. K. W.*) — W ciągu popołudnia lekarze zauważyli lekkie polepszenie się u cesarza.

Berlin 14-go czerwca. (*Tel. pryw. kur. War.*)— Puls u cesarza coraz szybszy i słabszy.

Berlin 14-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Stan obecny cesarza Fryderyka uważają już za agonję.

Berlin 14-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Po południu, o godzinie 5-ej minut 15, stan groźny u cesarza trwał bez zmiany. Kaszel utrudniony. Lekarze pozostawiają bardzo mało nadziei. Po południu robiono nowe próby dostarczenia organizmowi żywności. Cesarz popadał kilkakrotnie w stan omdlenia. Żołądek odmawia przyjmowania pokarmów. (*Aj. półn.*)

Berlin 14-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Dzisiaj w południe przybył do Friedrichskron minister sprawiedliwości, dr. Friedberg. O godzinie trzy kwadranse na drugą przybyli: ks. Bismark, minister wojny i ruski *attaché* wojskowy. (*Aj. półn.*)

Berlin 14-go czerwca, godz. 7 wieczorem. (*Tel. pryw K. W.*) — Następca tronu zamieszkał w Friedrichskron. Książę Bismark i minister wojny wieczorem powrócili do Berlina. Minister Friedberg bawi dotąd w Friedrichskron. (*Aj. półn.*)

Berlin 14-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Teatra królewskie zostały dzisiaj zamknięte. (*Aj. półn.*)

Berlin 14-go czerwca. (*T. pryw. Kur. Warsz.*)— *Nordd. allg. Ztg.* zamieszcza komunikat, w którym powiada: „Jakkolwiek bolesną jest rzeczywistość, przecież stwierdzić potrzeba, iż katastrofy obawiać się należy każdej chwili. (*Aj. półn.*)

Poznań 14-go czerwca. (*Tel. pryw. K. W.*)— Z powodu groźnego pogorszenia się zdrowia cesarza, odsłonięcie pomnika zostało odłożone na później.

Wiedeń 14-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Według wiarogodnych doniesień z Berlina, u cesarza Fryderyka rozwinęła się pneumonja.

Londyn 14-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Królowa i książę Walji otrzymali od Mackenziego telegramy bardzo niepokojące o zdrowiu cesarza Fryderyka. Ks. Walji gotów jest każdej chwili udać się do Berlina. Zawieszono wszystkie uroczystości, towarzyszące wyścigom.

Londyn 14-go czerwca. (*Tel. pryw. K. War.*)— Poseł niemiecki, hr. Hatzfeld, miał długą konferencję z lordem Salisburym po otrzymaniu depeszy z Berlina o nagłem pogorszeniu się zdrowia cesarza Fryderyka.

Przed jarmarkiem.

Wczorajszy dzień niczem szczególnem nie zaznaczył się na placu jarmarku wełnianego.

Mamy na myśli umowy, które prawie wcale nie przychodziły do skutku; traktowano wiele, lecz ostateczną decyzję na dziś odkładano.

Producenci mocno przy swych żądaniach obstają.

Układano dotąd jedynie o wełnę cienką, na którą zapotrzebowanie zdaje się być znaczne.

Jakkolwiek nie wszyscy kupcy już przybyli, jednak zjechało się ich dosyć; wymienimy tu znaczniejszych, pomijając tych, których przybycie w swoim czasie już notowaliśmy.

Wczoraj więc przybyli: dyrektor fabryki barona Ungern-Sternberga z wyspy Dago, Pulwermacher; fabrykant ze Zgierza A. G. Borst; dyrektor fabryki Stieglitza z Narwy; fabrykant Nitsche z Opatówka; fabrykant Sackheim z Białegostoku; fabrykant Marguljes z Tomaszowa rawskiego i fabrykant Gordon z Białegostoku.

Niebawem przybędą: fabrykant Rephan z Kalisza oraz niektórzy fabrykanci ze Zgierza i Tomaszowa rawskiego.

Wczoraj wagi miejskie zważyły 1,855 p. 32 f.

Ilość wełny zważonej wczoraj na wagach bankowych nie jest jeszcze dokładnie wiadoma, wynosi wszakże przeszło 6,000 pudów.

Transporty wełny nadciągają obficie.

Oto są partje przybyłe w ciągu dnia wczorajszego:

Tomasza Janowskiego ze Zdunowa 74 pudy, Wiktora Janowskiego z Leksyna 50 pud., Jana Karczewskiego z Siele 145 pud., z Garwolewa i Janikowa 53 p., z Kamienicy, Żachowa, Gałomina, Góry, Koszyna, Wilanowic, Starożeb i Szeromina 329 pud. 24 funt., Kazimierza Czarkowskiego z Kroczewa 142 p., Hugona Kunkla z Szemek 43 pudy 24 f., Roberta Kunkla z Drobina 75 pud. 32 f., Gustawa Fogla z Majek 128 p. 29 f., Zygmunta Umińskiego z Dzembokowa 29 pud. 7 f., Antoniego Czaplickiego z Grombic 52 p. 32 f., Ludwika Kunkla z Milewek 29 pud. 32 f., Gustawa Sztolcmana z Rościszewa, Teofila Mieczkowskiego z Chromanowa 59 pud. 18 f., Gustawa Fogla z Siecienia 151 pud. 33 f., z Komarowa 32 pud. 32½ f., z Suchej 100 pud. 25 funtów, Ignacego Popiela z Turna 80 p. 26 f., Artiura Bielickiego z Zosina 69 pud. 21 funt. Bronisława Ordęgi z Trojanowa 56 p. 4 f., Gdali Rubina ze Śniadowa Górnego 19 p. 34 f., hr. Ludwiki Ostrowskiej z Miedzny 94 p. 13 f., Hipolita Chwaliboga z Mysłowa 66 p. 16 f., Gabryeli Korzybskiej z Wilczysk 58 p. 23 f., Leona Podowskiego z Jarczewa 59 pud., Marji Gąsowskiej z Miastkowa 183 p. 31 f., Jana Kownackiego z Prawdy 80 p. 19 f., Józefa Grossera z Baczkowa 19 p. 34 f., Franciszka Niemińskiego z Tosiów 15 p. 17 funt., Saturnina Dombrowskiego z Marjanki 33 pudy, Karola Meiznera z Ulenża Górnego 106 p. 26 f., Suchera

Rubina z Uścieńca 5 p., Ludwika Makomaskiego z Trembaczewa 60 p., Juljana Starży Majewskiego z Konopnicy 62 p. 29 f., Wincentego Łoskowskiego z Nowego-Miasta 95 pud. 22 funt., Stanisława Brzezińskiego ze Strzeszkowic 96 p. 33 f., Feliksa Czaplickiego z Moszny 68 pud. 30 funt., z Żyżyna 46 p. 20 f., Antoniego Szlubowskiego z Mielczewa 161 p. 14 f., z Bidzin 71 p. 35 f., Aleksandra Orsettego ze Strojnej 61 p. 9 f., Leona Przanowskiego z Krasnego 38 p. 8 f., z Jaszczowa 81 p. 28 f., Hilarego Szpanowskiego z Dwurca 36 p., Stanisława Wołk-Łaniewskiego z Łańcuchowa 92 p., hr. Jan Tarnowski z Adamowa 130 p. 28 f., hr. Tadeusza Zyberg-Platera z Wojcieszkowa 207 p. 30½ f., hr. Łubieńskiego z Rejowca 171 p. 15 f., Zygmunta Laskiego z Sobolewa 26 p. 32 f., hr. Zyberg-Platera z Józefowa 149 p. 5 f., z Przymiechówa 147 p. 8 f. Antoniego Tomaszewskiego z Radzimowic 31 p. 30 f., Stanisława Wesla z Kembła 98 p. 22 f.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 14-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Dziś przystąpiono do czynności znacznie spokojniej, a nawet w dosyć mocnem usposobieniu i przy względnie żywym ruchu, zamknięto obrady dążnością dobrą. Wartości russkie skorzystały z lepszej tendencji giełdy. Ruble w tranzakcjach natychmiastowych podniosły się o 80 fen., w końcomiesięcznych zaś o 75 fen. Weksle na Warszawę lepiej o 70 f., a na Petersburg w obu terminach o 1 m. 10 f. Pożyczka wschodnia odzyskała 10 kop., listy zastawne 30 kop., a listy likwidacyjne 20 k. Kursa pożyczek konsolidowanych, listów zastawnych russkich, kuponów celnych, pożyczek premjowych russkich II em. poprawiły się. Premjówki russkie I em. pozostały bez zmiany. 6% pożyczka russka obniżyła się, kredytówki austrjackie podskoczyły o ½%. Dyskonto prywatne uległo zmianie. Ceny żyta w towarze gotowym utrzymały poziom wczorajszy, w towarze dostawowym zdrożały o 50 fen.

Berlin 14-go czerwca *(notowanie urzędowe giełdy).*

Bil. ban rus. w tr. nat.	178.70	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	178.40	Akcje kredytowe	142.70
Wek. na Peters. krótk.	178.—	Weksle na Lon. krót.	20.36⁵
Wek. na Petersb. dług.	176.70	„ „ dług.	20.30⁵
Bil. ban. rusk. na dost.	178.25	Żyto w tow. gotow.	128.50
Wschodnia poż. II em.	54.40	Żyto na wiosnę	131.75
Listy zast. serji 1-ej	54.—		

Kursa z dnia 12-go czerwa: 177.90, 177.70, 176.90, 175.60, 177.50, 54.30, 53.70, 142.20, 128.50, 131.25.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Zboże. (Targ na Pradze z dnia 14-go czerwca 1888 r.).— Targ dzisiejszy mało był ożywiony, przy usposobieniu spokojnem. Pszenica bez zmiany, wyborowa po 110—114 kop., średnia po 100—107 kop. Usposobienie dla żyta stałe, obroty nieznaczne, wyborowe ziarno nabywano po 63—64 kop., średnie po 61—62 kop., ordynaryjne bez popytu. Owies wyborowy poszukiwany, towaru jednakże takiego zupełnie niema. Za średni płacono 64—68 kop., za lepszy po 70 kop., ordynaryjny zaniedbany, żądano 54—58 kop. Kasza jaglana zniżkowo, obroty bardzo małe, sprzedano zaledwie 3 wagony po cenach 92—115 kop. stosownie do jakości towaru. Groch 60—80 kop. przy nader małym pokupie.

Wełna.—*Poznań* dnia 13-go czerwca. Wczoraj wieczorem pozostała zaledwie czwarta część dowiezionej wełny, składała się ta pozostałość prawie tylko z gorszego gatunku wełny, dzisiaj rano wyprzedano resztę, tak, że około 1500 centnarów tylko pozostało na targu, i to wełny bardzo lichej, po części zaś z powodu wygórowanych cen stawianych ze strony producentów. Ilość niesprzedana znajduje się w posiadaniu tutejszych komisjonerów i handlarzy z prowincji wełna ta przejdzie na tutejsze składy. Podwyżka cen był, ta sama co wczoraj po południu. Tutejsi znaczniejsi handlarze mało bardzo brali udziału w kupnie, przeważnie starali się oni pozbyć wełny, którą posiadali w swych składach. Jak się z pewnego źródła dowiadujemy, sprzedali oni około 2500 centnarów ze swych zapasów składowych. Płacono na jarmarku następujące ceny: piękna wełna dominialna 55 talarów aż do 59 tal. za centnar, średnia piękna wełna płaciła 48—53 talarów, średnia 41—45 tal. Wełna włościańska 37 do 38 i pół tal. Wełna nieprana 15—18 talarów. Bardzo pięknej wełny nie było prawie wcale na targu, z tego powodu ceny się wcale nie ustaliły. Zapasy tutejsze wynoszą włącznie ze staremi zapasami około 7000 centnarów, a niezadługo spodziewamy się tu znacznych jeszcze dowozów, które już dawniej zostały zakupione przez tutejszych znaczniejszych dandlarzy. Tendencja w końcu jarmarku była bardzo spokojną, dla wełny dobrej przeważnie stałą mieliśmy tendencję. — *Antwerpja.* Od 3-go do 10-go czerwca odbywały się tranzakcje regularnie. Tendencja jest stała. Sprzedano w tymże czasie 99 bel z Buenos-Ayres, a 514 bel z Montewideo. Razem 613 bel. Interes spekulacyjny bardzo ożywiony.

Bawełna. *Nowy Orlean* 11-go czerwca. Zbiór bawełny prawie we wszystkich okolicach zapowiada się pomyślnie. Z powodu suszy fermerzy mogli dokładnie wyplenić chwasty. Roślina bawełny jest w tym roku niska lecz zdrowa.

Lista przyjezdnych.

Hotel Brühlowski: S. Sielski ob. z Kielc, A. Radgowski ob. z Siedlec, W. Ściepurzyński ob. z Nowo-Mińska, S. Grabiński obyw. z Kutna, P. Narzymski ob. z Nowo-Mińska, M. Makomaska ob. z Żytomierza.

Hotel Europejski: Z. Podczaski ob. z Siedlec, A. Dorożyński obyw. z Żytomierza, M. Lewensztejn kup. z Berlina, H. Putkamer ob. z Wilna, W. Buchowiecki ob. z Siedlec, A. Kurłow rz. rad. st. z Petersburga, A. Kuhn rz. rad. st. z Petersburga, C. Stanowicz doktor z Petersburga, Z. Bushen wdowa rz. rad. st. z Petersburga, K. Rusanowski ob. z Lublina, G. Hoppenot obyw. z Lublina, J. Puzyna ob. z Grodna. E. Szydłowski obyw. z Garwolina, K. Wolmor ob. z Kowna, W. Wolmor ob. z Kowna, M. Szilder-Szuldner zapas. porucznik z Makowa, A. Rżewski ob. z Piotrkowa.

Hotel Francuski: S. Jachner inżen. z Kijowa, S. Barciński kup. z Piotrkowa, J. Piasecki obyw. z Lublina, Siniagin sztabs-rotmistrz z m. Izmaił, L. Kołupajło dym. pułkownik z Rygi, M. Bastrujew pułkow. z Wilna, M. Zwaleń bona z Petersburga.

Hotel Krakowski: S. Białosuknia senator z Lublina, M. Jarzyński architekt. z Lublina, Z. von Szrutek de Montezylwa pułkownikowa z Mławy, M. Bogucki adw. z Lublina, K. Woroninowa żona urzęd. z zagranicy, Z. Okoniewski kup. z zagranicy, Z. Szyszkowska ob. z Martinowka, A. Grodzińska żona pułkow. z Żelechowa, P. Lipińska ob. ze Strzałkowa, G. Pietruszewski ob. z Jaworki.

Hotel Lipski: Olga Luchyna ob. z Moskwy, K. Makarewiczowa ob. z Nowgorodu, J. Kalinin sztabs-kapit. z Nowogeorgiewska, A. Rościszewski obywat. z Mławy, R. Kicman kup. z Łodzi, A. Tarasow kup. z Petersburga, P. Badynow kup. z Tyflisu, L. Cywiński ob. z Iłży, M. Targoński obywat. z Włodawy.

Hotel Niemiecki: F. Dąbrowski b. sędzia z Piotrkowa, A. Sznajder krawiec z Konina, J. Henge agronom z Prus, L. Henszel obyw. z Wrocławia, B. Karpentier ob. z Berlina, S. Konstantiner ob. z Białegostoku, A. Dinensohn doktor z Suwałk, L. Bornsztejn ob. z Tomaszewa, J. Mendelburg obyw. z Tomaszewa, J. Zaks ob. z Rygi, O. Grawe ob. z Łodzi, J. Frejnd kup. z Wrocławia.

Hotel Paryski: A. Chropusow burmistrz z Mławy, B. Gołęberski adwokat z Lublina, A. Krzyżanowski ob. z Pułtuska, W. Brodowski dym. podpułkow. z Lublina, J. Kuszel ob. z Siedlec, M. Wasiljew emeryt z Janowa, Z. Boruch kup. z Łodzi, J. Aronowski kup. z Wilna, M. Peczenkina żona jener.-majora z Nieżyna, J. Czapiejewski obyw. z Łodzi, A. Brunk córka kup. z zagranicy, B. Kotlicki kup. z Częstochowy, E. Prace fabr. z Łodzi, J. Burdziński adwok. z Kielc, F. Wagner ob. z Kijowa, D. Sakowicz lekarz z Petersburga, H. Bęgsz kup. z Biały, A. Czlenow kup. z Łodzi, ks. W. Drucki-Sokoliński urzęd. z Siedlec.

Hotel Polski: A. Dębicki ob. z Lublina, A. Baranowski ob. z Zamościa, J. Kusz ob. z Wilna, W. Kurowski inżenier z Siedlec, J. Modliński obyw. z Jasienic, D. Pawłowski obyw. z Lublina, B. Pawłowski obyw. z w. Mniszki, J. Broniewski ob. z w. Nużewo, H. Szenwic żona kup. z Płocka.

Hotel Rzymski: hr. S. Aleksandrowicz ob. z Konstantynowa, T. Stokowski ob. z Dąbrowy, A. Ciesielski obyw. z Łodzi, S. Higiersberger ob. z Gostynina, Z. Kościałkowska ob. z Petersburga, Z. Domejkowa ob. z Petersburga, A. Suchodolski urzęd. komory z Zawichosta, hr. S. Jezierski ob. z w. Soboń, L. Wyganowski ob. z w. Umeń, S. Efros kup. z zagranicy, Z. Czapski ob. z w. Stolne, E. Markus obyw. z w. Kromołów, S. Kuczyński obyw. z w. Koroszczyn, W. Piątkowski adwok. z Łodzi, W. Chamski ob. z Siedlec, J. Tołkacz ob. z Podola, H. Wąsowicz ob. z Kamieńca-Podolskiego, A. Kulikow jener.-major z Nowogeorgiewska, M. Łebkowski obyw. z Ciechanowa, B. Klicki ob. z w. Windiki.

Hotel Saski: W. Bądzyński ob. z Sokołowa, L. Grochowski ob. z Łomży, A. Grabowski naczel. st. z Odesy, K. Wąsowicz ob. z Radomia, A. Zakrzewski ob. z Janowa, M. Wwedeński ases. koleg. z Petersburga, K. Szamot ob. z Radomia, T. Sokołowski ob. z Płocka, A. Wadeniuk lekarz z Astrachania, J. Ossowski ob. z Siedlec, F. Franusow kup. z Rygi, S. Kamieniecki ob. z Opoczna, G. Kobylski obyw. z Garwolina, J. Wolf ob. z Kozienic.

Hotel Słowiański: J. Dmochowski ksiądz z Winnicy, S. Byszewski ob. z w. Śligoszyn, S. Lasocki ob. z w. Ryki, P. Rożnowski właśc. restauracji z Pułtuska. J. Szrejbert obyw. z w. Krasnopol, E. Rozenberg kup. z Charkowa, K. Dubelt podpułkow. z Pułtuska.

Hotel Victoria: J. Mroczek dym.-major z Siedlec, A. Knorring żona inżen. z Nizniego-Nowgorodu, M. Motorina córka oficera z Petersburga, E. Wolf student z Petersburga, J. Pop fabr. z Rygi, J. Stachowski ob. z Mohilewa, Z. Neuberger kup. z m. Wirtenberga, B. Bernsztejn kup. z Berlina, K. Pulwermacher fabr. z Rygi, B. Popmeyer kup. z Bawarji, J. Ganzen z własn. fund. z Kopenhagi, F. Koren z własnych fund. z m. Pilzna, F. Nicze fabr. z Opatówka, G. Nicze fabr. z Opatówka.

Hotel Warszawsko-Wiedeński: E. Nowak obywatel z Piotrkowa, J. Zawadzki ob. z Lublina, J. Barysz owczarz z Wiednia, A. Marcinowski ob. z Grodziska, S. Jasiński ob. z Piotrkowa, F. Wojciechowski ob. z w. Michałowa, H. Kelina wdowa leśnicz. z w. Łaznowo, E. Wożny rzeźnik z Kutna, L. Sznajder ob. z Ciechanowa.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu Romanowi Sokoł.*— Zebranie spółki chmielarskiej odbędzie się d. 17-go b. m. Kiedy p. S. przyjedzie, nie wiemy, zapewne w połowie tego miesiąca.

— *Prenumeratorowi.* — Po zaciągnięciu źródłowych informacyj możemy objaśnić sz. pana, iż magistrat, budując kanały w celu uzdrowotnienia miasta i wydając na ten cel znaczne fundusze, stara się o to, ażeby kanalizacja nie była tylko czczym frazesem, dlatego też wywiera pewną presję na właścicieli domów, ażeby łączyli swe posesje z kanałami; objawem presji tej w danym wypadku jest zabronienie wypuszczania ścieków podwórzowych na ulice, z punktu prawnego jednak zdaje się, iż zakaz ten przedstawia pewne wątpliwości. W ogóle łączenie się z kanałem odnosi się tylko do tych ulic, na których już są zaprowadzone wodociągi, gdyż tylko w tym razie może przynieść pożytek, że zaś, jak się zdaje, posesja pańska leży w dzielnicy przy kanale lit. A., gdzie niema wodociągów, zatem łączenie posesyj z kanałem, tak od sz. pana, jak i od innych właścicieli domów, w tem położeniu będących, nie może być wymagalnem, jako bezcelowe.

— *„Noc".*—Poledwicą zowie się mięso z wołu, leżące pod wyrostkami kościstemi kręgu, począwszy od trzeciego żebra aż ku lędźwi. Pod polędwicą znajdują się nerki i tłuszcz nerkowy.

— *Panu Ł.*—Korzystać nie możemy.

— *Panu H. J. i N. 6+7+5.*— Jaki cel dobroczynny? Zechce sz. pan porozumieć się z nami listownie lub osobiście.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych
od dnia 13-go b. m.

POCIĄGI	Odchodzą		Przychodzą	
	godziny i minuty			
Warszawsko-Wiedeńska.				
Pospieszny 3 klasy	6	— rano	10	20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10	45 rano	6	45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5	20 po poł.	11	5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)				
Kurjerski 2 klasy	9	20 wiecz.	6	10 rano
Warszawsko-Bydgoska.				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7	5 rano	9	40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna .	6	30 wiecz.	8	35 rano
Warszawsko-Terespolska.				
Osobowy 3 klasy	8	15 rano	7	48 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3	45 po poł.	1	49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy . . .	10	— wiecz.	8	13 rano
Osobowo-towar.-miejsc. do Mrozów	5	30 po poł.	9	28 rano
Warszawsko-Petersburska.				
Pocztowy 3 klasy	10	13 rano	7	3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	23 wiecz.	6	8 rano
Miejscowy do Białegostoku . . .	5	8 po poł.	9	3 rano
Nadwiślańska do Kowla.				
Osobowy	8	— wiecz.	8	5 rano
Miejscowy do Iwangrodu	6	45 rano	11	8 wiecz.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)				
Pocztowy	3	30 po poł.	2	15 po poł.
Nadwiślańska do Mławy.				
Pocztowy	6	55 wiecz.	11	18 rano
Osobowy	9	— rano	8	22 wiecz.
Osob.-miejsc. do Nowogeorgiewska	4	15 po poł.	9	21 rano
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.				
Osobowy	7	15 rano	2	57 po poł.
Osobowy	2	50 po poł.	8	55 wiecz.
Obwodowa z kolei Terespolsk.				
Osobowy	2	14 po poł.	7	54 rano
Osobowy	8	12 wiecz.	3	30 po poł

Pociągi spacerowe.

Na kolei **warszawsko-wiedeńskiej**: w niedziele i święta do Skierniewic i stacyj pośrednich pociągi, wychodzące z Warszawy o godzinie 6-ej, 7-ej minut 5 i 9-ej min. 30 rano, oraz o 3-ej min. 15 po południu, z powrotem bezpłatnym pociągiem, przychodzącym do Warszawy o godz. 11-ej m. 5 wieczorem. — Oprócz tego przez cały czas trwania sezonu kąpielowego w Ciechocinku można w każdą sobotę i wigilję świąt uroczystych nabywać bilety spacerowe do Ciechocinka z warunkiem powrotu do Warszawy nie później, jak w 3 dni.

Na kolei **warszawsko-terespolskiej**: w każdą niedzielę i święto pociąg do Mrozów wychodzi z Warszawy o godz. 9-ej min. 30 rano, przychodzi zaś o godz. 9-ej min. 59 wieczorem.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою.—Варшава 3 (15) Іюня 1888 г.
Redaktor: Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).

Nr. 164 (z dod. por.). Dnia 15 czerwca. Piątek. Dnia 3 (15) czerwca 1888 r.

PRENUMERATA.

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126. — Telefon Administr. 141.

— Jutro kościół katolicki obchodzi uroczystość św. Benona, biskupa Miśnji, pochodzącego z rodziny hrabiowskiej, kanonizowanego r. 1523-go. Św. Benon był założycielem zgromadzenia duchownego „Benonów", które i w Warszawie miało niegdyś swój kościół na Nowem Mieście, po za kościołem św. Kazimierza (panien sakramentek) przy ulicy Bugaj, a w początku bieżącego stulecia skasowane zostało.

— W kościele św. Jacka (po-dominikańskim) jutro, o godz. 7-ej zrana, przed ołtarzem Matki Boskiej Różańcowej odprawiona będzie uroczysta wotywa na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św.

— W kościele św. Anny (po-bernardyńskim) jutro, o godz. 9-ej zrana, odprawiona będzie uroczysta wotywa z wystawieniem N. Sakramentu w puszce i z procesją, na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Marji Panny.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim) przed ołtarzem N. Marji Panny Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona zostanie solenna wotywa.

— Jutrzejszemi nieszporami rozpoczynają się całodzienne nabożeństwa odpustowe w kościołach:

N. Marji Panny Loretańskiej na Pradze ku czci św. Antoniego Padewskiego, którego uroczystość przypadała w d. 13-ym b. m.;

św. Ducha (po-paulińskim) ku czci Opatrzności Boskiej—i

Wszystkich Świętych ku uczczeniu pamiątki poświęcenia tej świątyni.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Nad łożem dogorywającego w zamku poczdamskim cesarza Fryderyka skupiła się nietylko rodzina, nietylko dwór i ministrowie. Genjusz polityki stanął tam także, ukryty, w ciemnej niszy, milczący jak sfinks i światu nakazujący milczenie. Dopóki nie zamknie powiek nieszczęśliwy mieszkaniec starej Friedrichkrony, dopóty puls ruchu, politycznego Europy musi spoczywać. Ten okres chwilowego zastoju nie jest dla nikogo niespodzianką. Wszyscy wiedzieli, że przyjdzie i—jest! Panowanie cesarza Fryderyka nie mogło być czemś więcej, jak epizodem w historji. Byłoby prostą niedyskrecją rozpatrywać w tej chwili wartość kombinacyj, dotyczących następcy p. Puttkamera.

Komisja francuskiej izby deputowanych, której powierzono rewizję konstytucji, uchwaliła na wniosek dep. Tony Révillona przyjąć do wiadomości oświadczenie rządu, iż sprawę rewizji podniesie jeszcze przed upływem r. b., i odroczyła swe posiedzenia do dnia 25-go października. A zatem Boulanger będzie czekał zgodnie z wolą Floqueta, którego serdecznie nienawidzi i któremu odmawia przymiotów męża stanu. P. Floquet dowiódł przynajmniej, że posiada przymiot odnoszenia trudnych zwycięstw parlamentarnych.

W tych dniach dwie reformy wielkiej doniosłości zapisują się w kronikach świata. Parlament włoski przyjął w d. 9-ym b. m. ogromną większością nowy kodeks karny, przeciw któremu Watykan i ciało duchowne półwyspu apenińskiego tak wymownie i bezskutecznie protestowały. W szeregu przyjętych artykułów ustawy mieści się jeden, którym pochlubić się może nowy kodeks karny Włoch: zniesienie kary śmierci. Wnioskodawcą, na trwałą chwałę swoją — był Mancini. Włochy wstępują odtąd w grono państw, które uznały już, że sile ludzkiej czy to osobistej, czy państwowej, niewolno jest niszczyć wielkiego dzieła natury, jakiem jest życie, niewolno nikogo wtrącać w ciemną otchłań śmierci, dopóki wyższa siła, która stworzyła życie, nie wypowie sama wyroku zagłady. Państwo może karać ziemskiemi środkami jedną chwilę zbrodni do zamknięcia powiek, sprawiedliwość jego nie może wszelako opuszczać widnokręgu ziemi, nie może—zabijać!

Wczoraj w angielskiej izbie lordów miał być wniesiony projekt reformy tej izby. Bil lorda Salisbury domaga się przedewszystkiem przyznania koronie prawa mianowania pewnej liczby parów z mandatem dożywotnim. Artykuł ten zrywa z zasadą dziedziczności, uznaje on, że talent i zasługa osobista ważą co najmniej tyle, co—barwa i skład chemiczny odziedziczonej krwi. Dalej ma być izbie dozwolone usuwać ze swego łona członków niegodnych, którzy byli dotychczas na mocy urodzenia *sacrosancti*. Charakterystycznym pozostanie fakt, że do reformy izby parów przyłożył rękę—gabinet torysów.

Z Wiednia piszą do nas pod d. 13-ym b. m., co następuje:

„Przybyły z Sofji urzędnik jednego z konsulatów tamtejszych przedstawia sprawę Popowa w następujący sposób: Książę darował wojsku 300 koni, które zakupił w Węgrzech jego sekretarz, major Laba. Gdy oficerowie oglądający chwalili wspaniały dar, Popow jeden oświadczył, że to sprawa dziwna, bo konie są tak liche, że chyba do omnibusów zdatne. Stambułow i Mutkurow postanowili za to Popowa ukarać, zwłaszcza Mutkurow dawno czekał na sposobność, gdyż widział zawsze w Popowie rywala do teki wojny, do której sam nie posiada zdolności.

Wytoczono zatem proces na podstawie aktów, które dawno już były załatwione. Wyszukano nieregularności, pochodzące z epoki zaburzeń w Bułgarji. Nie znaleziono śladów sprzeniewierzenia, któregoby się sam Popow dopuścił; jedyną jego winą istotną jest, że w owych czasach nie kontrolował rachunków swoich podwładnych. Nie wykryto nic uwłaczającego osobistemu honorowi Popowa, ostatecznie zaś, po zestawieniu rachunków, okazał się nieusprawiedliwiony brak zaledwo 7000 fr. Proces był zatem czysto polityczny. Stambułow, który dużo używa podstępów wschodnich, w rozdrażnieniu uniósł się i potem już nie mógł się cofnąć. Książę jest w położeniu bardzo trudnem, gdyż pragnie ocalić Popowa, a lęka się, że dla osobistej nienawiści odstąpić go mogą Stambułow i Mutkurow ze swoimi zwolennikami. Z drugiej strony znowu całe wojsko stoi po stronie Popowa. Ta sprawa może przynieść najdonioślejsze skutki."

Nowy gabinet egipski ostatecznie tak się ułożył: Riaz basza prezydjum, sprawy wewnętrzne i finanse; Fazri, sprawiedliwość; Mustafa Fehmi basza, wojna; Zulfikar basza, sprawy zewnętrzne; Zeki bej, roboty publiczne; Ali Mubarek, oświata. Zmiana w podanej przez nas onegdaj liście nastąpiła z tego powodu, że Omar Lutfy basza odmówił w ostatniej chwili przyjęcia teki ministra wojny.

Br. Z.

WE TROJE.

(Dokończenie.)

Olga podniosła rozmarzone spojrzenie na piękną twarz mężczyzny pochylonego ku niej i wpatrzonego w nią z tak niekłamanem wzruszeniem, otwarła usta, chcąc mu odpowiedzieć, ale w tem ostatnie tony pieśni umilkły i wraz z niemi chwila czaru prysła i pierzchła bezpowrotnie. Cisza, która zaległa przestrzenie, powiała na nich ziębiącem tchnieniem rzeczywistości — byli już znowu dwojgiem ludzi obcych sobie, których nie wiązało nic prócz krótkiej, kilkodniowej niemal znajomości i których najusilniejszem staraniem, przez ciąg ich sztucznego, wśród tłumu i czczego gwaru upływającego życia, było olśniewać drugich fajerwerkami fałszywych ogni, a promienie prawdziwego uczucia ukrywać tak głęboko, żeby nikt uśmiechnąć się nie mógł z ich naiwnej szczerości! Oboje mądrość tę posiedli do gruntu, nie dali się też złapać na gorącym uczynku prawdziwego wzruszenia.

— Panie Jerzy, prześlicznie pan śpiewa, jakże panu dziękuję!

Jerzy delikatnym, zaostrzonym słuchem człowieka zakochanego pochwycił jeszcze w jej głosie lekkie drżenie, ale z optymizmem zwykłym u zakochanych, nie zrozumiał, co je spowodowało.

Sobie jednemu przywłaszczył to miękkie brzmienie głosu i ująwszy też drobną rękę, którą mu podała dziękując, przytulił ją do ust tak, jak się tuli skarb drogi, nie broniony nam przez nikogo.

Rzeczywiście, pani Olga nie broniła mu tego skarbu, oczy jej tonęły gdzieś w oddali i nie dostrzegła nawet, jakim gniewnym błyskiem strzeliły szafirowe źrenice Edmunda na widok przedłużonego uścisku ich dłoni, z którego ona nawet nie zdawała sobie może sprawy.

Edmund pierwszy przerwał milczenie.

— Ach, wiesz, jaka mi przyszła myśl wyborna? twoja piosnka, Jurku, mogłaby ci w razie potrzeby posłużyć za oświadczyny—no, teraz już jestem spokojny, że na lat kilkanaście nie zbraknie ci potrzebnych formułek, bo piosek takich z pewnością umiesz na tuziny.

Lekki, trochę wzgardliwy śmiech hrabiego Edmunda przebrzmiał solo, nie porwawszy za sobą echa towarzyszów; zdawało się, że prawie nie musieli dosłyszeć słów ostatnich, ale hrabia nie dał się tak łatwo zbić z tropu.

— Doprawdy, mógłbyś mnie jej nauczyć — ciągnął dalej tym samym żartobliwym tonem—wprawdzie śpiewałbym ją zawsze trochę fałszywie, ale przynajmniej oświadczyny takie nie kosztowałyby mnie wiele trudu.

— Jeżeli chcesz się koniecznie nauczyć śpiewać, to dla ciebie znajdę inną piosenkę, ale ta przyda ci się dopiero po ślubie, będzie ci więc tembardziej użyteczną, bo chociaż oświadczać zamierzasz się raz tylko, po ślubie będziesz z pewnością śpiewał po sto razy i na coraz to inne tony.

I zaśpiewał piosnkę rusińską, która brzmi w tłómaczeniu:

Chciałem rwać kalinę, gałąź mi się skryła:
Cudzą żonkę kocham, własna mi nie miła...

— Żałuję, że nie rozumiem dość dobrze, *pour saisir le sel de cette plaisanterie*, ale skoro masz dobór tych czarujących pieśni, to może zaśpiewasz nam coś jeszcze? *Tu es bien payé pour cela*, nieprawdaż, pani Olgo?

Olga podniosła głowę, jakby nagle zbudzona z zadumy.

— Pan do mnie mówił?

— Pani nie uważała? czy może zastanawiała się pani tak głęboko nad wynalezieniem odpowiedniej nagrody dla naszego lirnika?

— Nie, nie zastanawiałam się nad tem wcale; nie myślałam w tej chwili o niczem.

— To dziwne, bo jednak zastanawia się pani zawsze nad wszystkiem, zastanawia się pani zanadto i zanadto jasno zapatruje się pani na wszystko, gdyby pani mniej myślała, a więcej czuła... gdyby...

Znowu jego oczy spoczęły na jej twarzy takiem gorącem, palącem ją wejrzeniem; znowu pochylił się ku niej tak blisko, że czuła prawie jego tchnienie i słuchała, jak oczarowana, słów wymawianych tak cicho, że prócz niej, żadne inne ucho pochwycić ich nie mogło.

Tak, miał słuszność, zastanawiała się zanadto... dlaczego chciała i w tej chwili rozumem pojąć znaczenie słów jego, dlaczego mówiła sobie w duszy, że hrabia Edmund znanym był w całym wielkim świecie ze swej niestałości, że wreszcie miłość, wzbudzona tak nagle kilkodniową ledwie ściślejszą znajomością, była zupełnem niepodobieństwem—jeśli nie miała być żartem? Dlaczego myślała o tem wszystkiem, kiedy tak łatwo i słodko było wierzyć?...

*

Stali przy źródle z kubkami perlistej wody w ręku, nie podnosząc ich jednak do ust, nie myśląc

Wystawa na placu Ujazdowskim.

III.
BYDŁO.

Gdy wystawa koni z powodu ubóstwa swego nie zdołała nas zupełnie zadowolnić, pomimo niektórych, zasługujących na wyróżnienie okazów, śpieszymy szukać innych, więcej dodatnich działów, i zatrzymajmy się przy oborach.

I tutaj nie znajdujemy wielu znanych i uznanych firm, któreśmy nawykli spotykać na wystawach i witać je, jak dawne znajome. Lecz te, które obecnością swoją zasiliły wystawę, stanowią prawdziwą jej ozdobę.

Na tegorocznej wystawie w dziale bydła przeważa rasa holenderska. Obora w Rykach p. Henryka Unruga reprezentowana jest przez dwie krowy, dziesięć jałówek dwuletnich, trzy buhaje dwuletnie i dwa buhajki jedenastomiesięczne; maść czerwono-srokata; jeden tylko buhaj, nazwiskiem „Igor”, pięć jałówek i dwa buhajki są czarno-srokate.

Obora hr. Karola Mielżyńskiego w Kazimierzu pod Koninem przedstawia się bardzo ponętnie; widzimy tu dwie krowy z cielętami, jedną bez cielęcia, cztery jałówki i jednego buhaja, wszystkie jednakowej, czerwono-pstrej maści, o typowych, jednolitych kształtach. O mleczności krów sądzić nie można, gdyż obsługa utyskuje, że wskutek zmęczenia w drodze (9 mil na nogach do stacji kolei w Kowlu) i nagłej zmiany paszy zielonej na suchą, mleczność do połowy się zmniejszyła. Dopełnienie tej obory stanowią cztery przepyszne woły robocze, utrzymane tak wzorowo, że dzisiaj stanowićby mogły towar jatkowy. Sędziowie wyrazili nawet powątpiewanie, czy woły te są rzeczywiście roboczemi, ponieważ skóra na karkach jest zupełnie gładka, bez żadnych od jarzma odgnieceń. Odpowiedzią na to był wóz naładowany paszą i ciągniony przez te cztery woły bez żadnych narowów, a przyczyną nienamulenia karków specjalny zaprzęg, środkujący pomiędzy chomontem a szleją i zastępujący dotychczas w użyciu będące barbarzyńskie narzędzia tortury, zwyczajne jarzmo. Polecamy ten niekosztowny przyrząd uwadze pp. prowincjonalnych członków Towarzystwa opieki nad zwierzętami w nadziei, że za ich inicjatywą postęp i w tym kierunku wkrótce się uwidoczni.

Pan Jan Pruski z Dyblina p. Dobrzyń nad Wisłą (gub. płocka) przedstawił trzy piękne buhajki roczniaki rasy holenderskiej, w cenie po 150 rs. za sztukę.

Zaszczytnie znana z dawniejszych wystaw (nagrodzona w r. 1885-ym wielkim złotym medalem) obora pani Honoraty Łukasiewiczowej z Tulibowa p. Włocławek (gub. warszawska), hodująca bydło czystej rasy holenderskiej z dążnością do wytworzenia jaknajwiększej mleczności obok wielkiej wagi ciała, przedstawiła dwa jedenasto-miesięczne buhajki i pięć tegoż prawie wieku jałówek; nie potrzeba zdaje się dodawać, że wobec takiego konsekwentnie prowadzonego kierunku budowli, wszystkie powyższe okazy odznaczają się jednolitością typów, a przytem co na dzisiejsze ciężkie czasy jest rzeczą bardzo ważną, przystępnością ceny.

Świetną oborę p. Artura Czarnowskiego z Mirosławic p. Pniewo (gub. warszawska) przedstawiają: buhaj w wieku $2^{1}/_{2}$ lat „Muszkieter”, ceniony przez właściciela na 200 rubli, i 11 krów, w wieku od 3 do 10 lat, ocenionych do sprzedaży razem po 160 rs. za sztukę. Prócz tego dwie jałówki dwuletnie bliźniaczki i dwie inne, z których jedna pochodzi z innej pary bliźniąt. Jałówki te są ocenione po 110 rs. dla nabywającego wszystkie razem.

Pan baron Zygmunt Dangel z Rochat p. Błonie (gub. warszawska) przedstawił trzy buhaje rasy oldenburskiej. Rasa ta, blisko spokrewniona z holenderską, odznacza się tylko silniejszą budową i ztąd wydaje lepsze woły robocze, niż holenderska, w której przeważa sama tylko mleczność krów. Podane ceny tych buhajów wynoszą od 135 do 165 rs.

Panowie Brunon i Kamil Palimączyńscy z Kozarów p. Grodzisk (gub. warszawska) przedstawili trzy buhajki roczniaki i jednego trzyletniego, rasy holenderskiej, wszystkie na sprzedaż, lecz bez podania ceny.

Pan Zygmunt Donimierski z Kożuszek przez Sochaczew (gub. warszawska), którego obora nagrodzona została w r. 1885-ym złotym medalem, przedstawił dwa buhaje dwuletnie rasy holenderskiej, ocenione po 200 rs., oraz jednego roczniaka, którego cena podana jest na 190 rubli. Oprócz tego, jedenasto-miesięcznego buhaja rasy Schwytz, w cenie 220 rubli. Takie hodowanie dwóch różnych ras w jednej oborze musi być bardzo kłopotliwe, jeśli mają być utrzymane w zupełnej czystości krwi.

Pan Feliks Zakrzewski z Woli Trembskiej p. Kutno (gub. warszawska) dał na wystawę dwa buhaje: jednego czystej, a drugiego pół krwi oldenburskiej, oba własnego chowu.

Szczep rasy holenderskiej, zwany amsterdamskim, wyróżniający się wielkim wzrostem, reprezentuje na wystawie obora p. Gustawa Targowskiego z Łomianek (gub. warszawska), nagrodzona w r. 1885-ym srebrnym medalem, odznaczająca się tak doborem, jak i liczbą okazów. Widzimy tu buhaja „Sułtana” w wieku lat 3, na którego naznaczono cenę 700 rs., wyraźnie *siedemset*; dalej cztery buhaje młodsze, jeszcze niezdatne do rozpłodu w cenie od 110 do 150 rubli; cztery buhajki w wieku od 5-ciu tygodni do 3-ch miesięcy w cenie od 60 do 100 rs.; cztery krowy, z których dwie z cielętami i dziesięć jałówek, lecz te okazy nie są do sprzedania. Bardzo piękna obora, ale też i ceny okazów przeznaczonych na sprzedaż bardzo wysokie.

Śliczna rasa Montafun, odznaczająca się dobrą mlecznością, a przytem wysoką zawartością tłuszczu w mleku oraz zdatnością wołów do pracy, nadająca się szczególnie dla gospodarstw, przerabiających nabiał na masło, ma na wystawie dwóch przedstawicieli: pierwszym jest ks. Włodzimierz Czetwertyński z Suchowoli przez Radzyń (gub. siedlecka), który dał na wystawę 6 buhajów tej rasy, wszystkie przeznaczone na sprzedaż; drugim zaś p. Tytus Dembowski z Nacpolska p. Wyszogród (gub. płocka), z którego znanej obory znajdujemy na wystawie osiem buhajków, nie mających jeszcze roku wieku, cztery krowy i cztery jałowice. Liczba tych okazów pomnożyła się jednak o dwa osobniki, ponieważ dwie krowy ocieliły się już na wystawie. Zdaje się, że do tej liczby przybędzie jeszcze i trzecia.

Mało u nas upowszechnioną, bardzo ładną i wysoko dla swych zalet cenioną rasę Angeln przedstawia p. Stanisław Sommer z Małocic p. Nowy-Dwór. (Niestety, adres ten musi uledz zmianie, ponieważ woda i ogień to sprawiły, że mówiąc o byłej tej miejscowości, zawołać będziemy zmuszeni *nec locus*... miasta Nowego-Dworu już nie ma, ale straszna nędza została!)

Z okazów, dostarczonych przez oborę w Małocicach, widzimy dwa buhaje i cztery jałówki, jednolitej gniadej maści.

W dziale bydła prym trzyma gubernja warszawska, liczy bowiem ośmiu wystawców, podczas gdy na płocką przypada dwóch, na siedlecką dwóch, a na kaliską jeden wystawca.

Stanisław Rewieński.

Kurjerek literacki.

Kazimierz Kleczkowski: Piękno u domowego ogniska (Warszawa, T. Paprocki i sp.)

Autor podjął zadanie bardzo wdzięczne. Wskazywać ludziom sposoby upiększania domowego gniazda znaczy poniekąd toż samo, co apostołować cnoty rodzinne.

Co prawda, kobiety w ogóle, a w szczególności nasze panie, nawet i bez książki znają na palcach estetykę powszedniego życia.

Któraż z młodych kobiet nie wie, w jakim kolorze najlepiej jej do twarzy? Któraż nie potrafi, gdy zechce, przystroić najskromniejszą nawet bawialnię lub minjaturowy buduarek w sposób przyjemny dla patrzącego, a korzystny dla niej samej?

Możnaby powiedzieć, że właściwą estetykę domowego ogniska stworzyły kobiety; nam przypadło tylko w udziale ułożyć ją w paragrafy.

Książeczka p. Kleczkowskiego, docenta lwowskiej szkoły politechnicznej i autora wydanej przed paru laty broszury p. t. „Analiza kształtów architektonicznych”, jest szerszem rozwinięciem jednego z rozdziałów „Estetyki barw” prof. H. Struvego.

Estetyczne przeczucia każdej dbałej o miły wygląd domu gospodyni znajdą w tej książeczce naukową podstawę wraz z licznym zapasem wskazówek praktycznych.

Autor zaczyna rzecz swą od krótkiego przeglądu form

śpieszyć się, usunąć z drogi innym, z niecierpliwością czekającym swojej kolei.

— Więc pan odjeżdża?

— Niestety!

Hrabia wyjął z kieszeni telegram i rozłożywszy go, podał Oldze:

— *Veuillez lire...*

— Och, pocóż!... wiem przecież, że taki nagły wyjazd musi być czemś spowodowany, a ta, czy inna przyczyna...

— Przepraszam panią za ten zbytni dowód szczerości; chciałem tylko, żeby mnie ten telegram usprawiedliwił, że niewłasnowolnie skazuję się na takie wygnanie i wyjednał mi pozwolenie powrotu...

— Do Szczawnicy?... jeszcze w tym sezonie?

— Niech się pani tak nie przeraża... powrót ten należy dotąd do dziedziny marzeń.

— Tak?... a kiedyż mógłby wejść w dziedzinę rzeczywistości?

— Jeśli pani pozwoli, to za dwa tygodnie; jeśli pani zakaże... nigdy.

— A więc... do zobaczenia.

Jerzy zauważył, że pani Olga była dziś jakoś szczególnie nieusposobioną; przez całą godzinę towarzyszył jej na deptaku, niosąc jej kubek, szal pąsowy i książkę do nabożeństwa, gdyż wracała właśnie z kaplicy; za podjęte trudy nic otrzymał jednak ani jednego miłego słówka, spojrzenia, któremi przecież umiała czasem darzyć tak hojnie. Słuchała go i odpowiadała mu najobojętniej, prawie z roztargnieniem; daremnie potrącał w rozmowie o wspomnienia góralskiej chaty i dnia tak rozkosznie spędzonego w niej we troje. Wywoływał echa ukraińskich dumek, ale ona zdawała się tak dalece nie rozumieć tych zwrotów, że zachmurzony pan Jerzy zaczął się sam sobie dziwić, jak mógł tak marmurową kobietę posądzać o uczuciowość.

W dziesięć dni potem pani Olga zapisywała drobnem, ale kształtnem pismem już trzecią z kolei ćwiartkę wonnego welinu:

„Pisałaś mi, droga Lilo, że mi zazdrościsz poznania i uznania mego interesującego ukraińca; radzisz mi, żebym nie igrała z jego sercem, gdyż tacy ludzie nie umieją bawić się w miłość — otóż, żeby cię uspokoić, donoszę, że mój pan Jerzy przestał już być moim i zaniechał też wszelkich pretensyj do mego serca. Już od kilku dni zauważyłam znaczne oziębienie jego serdecznej atmosfery, a dziś rano ze swoją wyjątkową szczerością oświadczył mi, że uwielbia czarne, aksamitne oczy; przyczem rzucił tak wymowne spojrzenie na jakąś wschodnią piękność, siedzącą naprzeciw, iż odrazu zrozumiałam, że mu chodzi o dymisję odemnie, ażeby z lżejszem sercem, mógł się zwrócić gdzieindziej. Posprzeczaliśmy się trochę dla formy i jutro będę musiała szukać kogo innego do noszenia mi kubka i zarzutki— *et voilà tout.*”

Pani Olga pisała ten epilog swojej idylli z ukraińcem, uśmiechając się trochę sarkastycznie, trochę smutno. Może ta nagła dezercja czułego lirnika dotykała ją przecież trochę, choćby tylko w jej miłości własnej, a może głębiej jeszcze, w jej wierze w szczerość i stałość serc ludzkich, wierze zachwianej już tylokrotnie, a na której dzisiaj tyle jej zależało...

*

Na dworcu warszawskim pociąg jęknął ostatniem pożegnalnem gwizdnięciem; dwaj młodzi mężczyźni w przedziale pierwszej klasy rzucili się niedbale na kanapkę, opierając nogi o przeciwległe siedzenie; jeden z nich wydobył eleganckie porte-cigares, zawierające jedyną dla nich osłodę zmudnej podróży

— Uf! co za upał! Doprawdy, nim zajadę na miejsce, *je serais à demi cuit.*

— Dokądże jedziesz teraz?

— Rządca mi skrewił i w same żniwa rozchorował się na tyfus, jadę więc teraz na jaki tydzień do siebie, dla wejrzenia trochę w interesa.

— No, a potem?

— Potem? hm... potem zobaczę. Może zajadę do Szczawnicy.

— Do Szczawnicy?! drugi raz w tym roku?... *mais tu es fou!* Jabym miał dosyć tych krajowych kąpieli, nudów i niewygód przynajmniej na lat dziesięć. Piękne mi szanse—chatka na Miedziusiu i raz na dwa tygodnie *réunion;* przytem w perspektywie wycieczka do Zakopanego, która prawie nigdy nie przychodzi do skutku.

— Zdaje mi się, że zbyt czarno malujesz rzeczy.

— Ale fe, wstydź się! Ty, co tak słynąłeś z umiejętności bawienia siebie i drugich, zaczynasz, jak widzę, tracić fantazję. Nie pozwolę ci jednak zdziwaczeć; skoro tylko ukończysz interesa, zabiorę cię na kilka tygodni do siebie na Podole, a w jesieni *comme des gens comme il faut,* pojedziemy sobie do Badenu, Ostendy, gdzie zechcesz wreszcie.

— A jeślibym nie chciał nigdzie?

— Eh, namyślisz się; mam projekt zabrać także moją siostrę, szwagra naturalnie zostawimy w domu, bo ci mężowie, to tylko bagaż niepotrzebny, a przytem tak całą rodziną, *ce serait trop bourgeois.* No cóż, wszakże się zgadzasz?

Edmund strząsał popiół z cygara i zdawał się namyślać.

— Ha, zresztą... kiedy zadecydowałeś już za mnie...

— Wybornie! jesteś zawsze złotym chłopcem. Ale zobaczysz, że nie pożałujesz — urządzimy sobie wyborne *partie de plaisir* „we troje”.

Nagoda.

dawnych. Dłuższą uwagę poświęca dwom głównym typom urządzenia mieszkalnego: domowi klasycznemu i domowi średniowiecznemu.

Powstały ztąd dwa obrazki bardzo ponętne, które jednak na grunt obecnej epoki i dzisiejszych warunków ekonomicznych przenieść się nie dadzą.

Przechodząc do chwili bieżącej, p. K. rozpatruje kolejno wszystkie części domu, jaki zamieszkuje współczesny obywatel—obywatel, dodajmy, cieszący się więcej, niż średnią, zamożnością.

Za główne warunki sali balowej poczytuje: rzęsiste oświetlenie i otwarte zewsząd widoki.

„Stokroć smutniejsze czyni wrażenie sala balowa niedostatecznie oświetlona, niż najuboższa pracownia z jednym, licho tlejącym kagankiem" (str. 34).

Przeciwnym biegunem sali balowej jest—sypialnia. Komnata, przeznaczona na odpoczynek, powinna być przedewszystkiem: przyćmiona i cicha, a więc nie otwarta, jak salon, lecz przeciwnie, od reszty mieszkania wyraźnie odcięta.

Przez bawialnię rozumie autor „miejsce swobodnej pogawędki wśród ściślejszego koła znajomych".

Urządzenie bawialni powinno być zarówno przyjemne dla oka, jak wygodne. Estetyka i komfort w równym stopniu muszą tu być uwzględniane.

W książeczce znajdujemy dokładne wskazówki, dotyczące ustawiania mebli, fortepianu, kwiatów i t. p., zawieszania luster i obrazów, zakładania portjer i firanek i t. d.

Każda wskazówka poparta jest rozumowanemi motywami.

Po bawialni następuje buduar, komnatka wyłącznie dla pani, i pracownia, pokój wyłącznie dla pana.

W buduarze fantazja, kapryśna nawet, ma pole do rozwinięcia skrzydeł. Osobistość mieszkanki tego gniazdka, uwitego nierzadko z bardzo kosztownych cacek i gałganków, odbija się w nim wyraźnie. Zbytnica urządzi się tu zbytkownie, kokietka zalotnie, marzycielka poetycznie i t. p.

Pracownia winna być poważna i podobnie, jak pokój sypialny, odsunięta od zgiełku domowego.

Kończy ten szereg komnat pokój stołowy, któremu najlepiej odpowiadają obicia ciemne, meble wygodne i nieprzeładowane (co, niestety, tak często się spotyka) rzeźbami, a wreszcie, na ścianach półki, pełne naczyń z kryształu, srebra lub porcelany, w całym zaś pokoju jaknajwiększa, z pozoru nawet choćby przesadna, czystość.

Końcowe rozdziały książeczki poświęcone są naczyniom, dekoracjom ściennym, draperjom, wykładaniu drzewem (*boiserie*) i t. p.

W pracy swej, przybywającej w porę i odpowiadającej w zupełności dzisiejszemu kierunkowi sztuki, autor potrafił być jednocześnie i zrozumiałym dla wszystkich popularyzatorem i estetykiem, opierającym każdy swój wniosek na naukowej podstawie.

„Piękno u domowego ogniska" zdobią liczne a zgrabne rysuneczki, wykonane przez samego autora.

—wg—

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Na prośbę Towarzystwa oczyszczania spirytusu magistrat dał odpowiedź, że ponieważ ulica Leszczyńska nie włączona jest do wykazu ulic, na których mają być urządzone wodociągi, a zatem rury na tej ulicy mogłyby być położone w tym jedynie wypadku, jeśli Towarzystwo poniesie potrzebny na ten cel wydatek w kwocie 2,107 rs. Wydatek ten mógłby być amortyzowany płacą za wodę, przynależną kasie miejskiej wedle taryfy.

= Magistrat zawiadomił p. oberpolicmajstra, że przeciwko dostawie 24-ch koni dla straży ogniowej sposobem gospodarczym nie zachodzą przeszkody i że potrzebny na to fundusz w kwocie rs. 4,800 będzie wydany z kasy miejskiej tytułem zaliczki do wyrachowania się.

= Do eksploatacji nowej sieci rur wodociągowych potrzeba będzie w r. b. 500 kranów wodociągowych i 650 pierścieni do rur; w ogłoszonej na ten cel ograniczonej konkurencji warszawska fabryka maszyn ofiarowała najniższą cenę, a mianowicie rs. 2,381 k. 50 i jej też dostawa powierzoną została.

= Właściciel domu nr. 1 przy ulicy Królewskiej, nie życząc sobie, aby przed jego domem leżały jakiekolwiek materjały, do budowy kanału potrzebne, kazał swym dwom stróżom beczkę z wodą używaną do maczania cegieł usunąć, co też stróże wykonali, przyczem wylali wodę częścią na ulicę, częścią w wykop, w którym się mularze i robotnicy znajdowali; prócz tego właściciel wydał rozkaz wrzucenia do wykopu dużych kamieni, wydobytych przy robotach ziemnych, czego jednak już wykonać nie dozwolono. Z uwagi na to, że podobne zachowanie zagraża nietylko zdrowiu, ale i życiu ludzi, pracujących przy wykopach, zarząd kanalizacji zwrócił się do p. prezydenta miasta o wydanie rozporządzenia, aby podobne wypadki więcej się nie powtarzały.

= P. o. oberpolicmajstra w dzisiejszym rozkazie pisze, co następuje: Bez względu na umieszczone po obu stronach mostu znaki z napisami, iż w ciągu miesięcy letnich palenie tytoniu na moście jest wzbronione, publiczność często bardzo nie zwraca na to uwagi, na dowód czego służy fakt, iż w dniu 4-ym b. m. o godz. 6½ po południu, od porzuconego niedopałka papierosa zatliła się deska na prawym chodniku mostu, w drugiem przęśle. Z tego powodu polecam komisarzom cyrkułów: praskiego i zamkowego, oraz starszemu oficerowi oddziału rezerwowego surowo zalecać wysyłanym na służbę na most strażnikom policyjnym, ażeby wzywali wszystkich przechodzących i przejeżdżających przez most do niepalenia, w razie zaś niezastosowania się kogokolwiek do tego wezwania, odprowadzać winnych do cyrkułu, celem pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej.

= Celem utrzymania porządku w czasie zjazdu na mający się odbyć w dniu dzisiejszym bal w Dolinie Szwajcarskiej, p. o. oberpolicmajstra poleca wydelegować tam po 2-ch dozorców i 2-ch policjantów ze wszystkich oprócz praskiego cyrkułów, oraz 12-tu pieszych i 6-u konnych żandarmów z oficerem.

= Lista wolnych łóżek w szpitalach jest w dniu dzisiejszym następująca: u Dzieciątka Jezus 18, św. Łazarza 71, św. Rocha 25, św. Ducha 20, na Pradze 8, izraelickim 39 i wolskim 15.

= Na wczorajszych wyścigach znajdowało się 2,857 osób, ekwipaży w hipodromie 41 i konne 4 osoby.

= W uzupełnieniu wiadomości, podanej o konkursie szermierstwa na wystawie inwentarza, dodajemy, iż zwycięzcą nagrodzonym był uczeń p. Marjana Olszewskiego, znanego nauczyciela gimnastyki i szermierstwa.

= Prokurator warszawskiego sądu okręgowego, radca stanu Czaplin, powrócił z Łowicza.

= JE. ks. biskup Bereśniewicz w dniu wczorajszym przyjechał z Włocławka.

† Wspomnienie pośmiertne.

Dochodzi nas wieść żałobna o zgonie ś. p. Jana Antoniego Hollaka, b. profesora instytutu leśnego w Nowej-Aleksandrji.

Urodzony w r. 1821-ym w augustowskiem, kształcił się pierwotnie w Marjampolu, a w roku 1842-im ukończył, jako celujący uczeń, Marymont i odtąd specjalnie poświęcił się leśnictwu.

Już, jako uczędnik tej gałęzi, przystąpił do egzaminu w odnośnym komitecie przy urzędzie gubernji warszawskiej i odbył go z powodzeniem w 1851-ym r.

Gdy w r. 1863-im otwarty został w Nowo-Aleksandrji zakład rolniczo-leśny, Hollak wykładał tam swój przedmiot specjalny w całej obszerności, a następnie, jako docent, statystykę leśną.

W r. 1867-ym przeszedł na posadę komisarza leśnego w gub. lubelskiej.

Był on stałym współpracownikiem *Sylwana* i pism czasowych, do których podawał artykuły w zakresie swej specjalności.

Z dzieł jego większych wymieniamy: „O ustaleniu wydm piaszczystych" 1849-go r., tudzież „O głównych powodach nieobsiewania cięć w lasach wysokopiennych" 1871-go r.

Osiadłszy na spoczynku w Białocerkwi, zasilał tutejszą *Bibljotekę rolniczą* i *Sylwana* lwowskiego.

Umarł tam d. 13-go czerwca powszechnie żałowany.

= O Ochorowicza.

W ostatnim numerze (23-im) *Gazety lekarskiej* znajdujemy p. n. „Dr. fil. J. Ochorowicz i nauka" szereg artykułów i ocen krytycznych, poprzedzony wstępem redakcji.

Ta ostatnia motywuje swe wystąpienie jedynie tylko koniecznością oświecenia ogółu, czem jest dr. Ochorowicz i jego nauka; odzywa się więc, zmuszona wieloma żądaniami i li tylko „w interesie publicznym".

Przebiegając pobieżnie antimedyczną kampanję dra Ochorowicza, *Gazeta* zwraca zarazem uwagę na brak zaufania w prasie do jedynej u nas instytucji naukowo-lekarskiej, Towarzystwa lekarskiego, i w ogóle do wystąpień lekarzy, których publiczność, aczkolwiek jedynie do sądzenia w kwestjach lekarskich kompetentnych, mniejszą obdarza wiarą, niż występującego jawnie już nie przeciw lekarzom, lecz całej nauce lekarskiej Ochorowicza.

Kończąc swą odezwę, redakcja powiada: „Pocieszamy się nadzieją, że znawcy rzetelnej naukowej metody podzielą nasze wnioski, że metoda Ochorowicza nie jest naukową" (?).

Dalej następuje ocena prac naukowych Ochorowicza: „Siła, jako ruch", oraz „Pogadanki przyrodnicze", pomieszczanych w piśmie naszem w roku 1884-ym.

Oceny tej, pisanej przez J. J. Bogrskiego, jako zbyt ściśle dotykającej zagadnień czysto naukowych, streszczać tu nie będziemy, zauważymy jednak, iż koniec końców autor dochodzi do przekonania, „że z 30-tu postawionych przez dra O. wniosków te, które zawierają stare prawdy, są po największej części zredagowane nieściśle, te zaś, które zawierają rzeczy nowe, przeważnie są albo niepodobne do zrozumienia, albo błędne".

Dalej następuje ocena naukowo lekarskiej działalności Och., począwszy od pamiętnego czytelnikom naszym jego artykułu o przyczynie powstawania cholery.

Cytując słowa artykułu, dr. Matlakowski występuje przeciwko niemu w imię całej nauki lekarskiej, oraz najmłodszej z jej cór, bakterjologji.

Wreszcie dr. Fabjan rozbiera szczegółowo zapatrywania dra Och. na kwestję magnetyzmu i hypnotyzmu.

= **Z teatru i muzyki.**

* Afisz jutrzejszy teatru Letniego zapowie „Romea i Julję" Gounoda z panną Sofritti i p. Myszugą w tytułowych partjach.

* Wesołe „Córki na wydaniu" Zdanowskiego ukażą się jutro po raz czwarty na scenie teatru Nowego.

* Ułożony na tydzień przyszły repertuar dla teatru Letniego projektuje następujące opery: na poniedziałek „Roberta djabła" Meyerbeera (występ p. de Negri), na wtorek „Manon" Masseneta, na czwartek „Romea i Julję" Gounoda (występ panny Sofritti) i na sobotę „Żydówkę" Halevy'ego (występ p. de Negri).

* Próbowana obecnie komedja Augiera i Sandeau p. t. „Jan de Thomeray" ukaże się już w piątek na scenie teatru Letniego.

* Z udziałem Żółkowskiego grana będzie w przyszłym tygodniu jedna tylko komedja, a mianowicie „Małżeństwo Apfel" Zalewskiego.

Rolę Ernesta Apfela (z repertuaru p. Tatarkiewicza) przedstawi p. Sobiesław.

* Wznowienie baletu „Esmeralda" z panną Zucchi w tytułowej roli naznaczone zostało na niedzielę przyszłego tygodnia.

Pojutrze primabalerina popisywać się będzie w „Copelji", a we środę w „Brahmie".

Widowiska powyższe odbędą się w teatrze Wielkim.

= Nowy salon artystyczny.

Do nowego salonu artystycznego w ciągu dni ostatnich napływają coraz obficiej dzieła sztuki.

P. Stanisław Adamowski nadesłał piękne plany, p. Czarnecki obraz „Święta rodzina", p. Biedroński „Św. Józefa", Gerson „Głowę Chrystusa" i rysunki ornamentacyjne; Malinowski „Krajobraz", p. Stanisław Hejman portrety i pejzaże i t. d.

Wczoraj członkowie spółki wybrali z pośród siebie komitet artystyczny, który niebawem rozpoczyna swoją działalność.

= Obrady.

Jutro w lokalu Towarzystwa przemysłu odbędzie się posiedzenie członków sekcji 3-ej.

Na porządku dziennym znajdujemy ważną sprawę utworzenia szkoły dla chemików.

Pożądany jest liczny udział tak członków sekcji, jakoteż i przemysłowców w ogóle.

Początek obrad o godz. 8-ej wieczorem.

= Uprzejmość marszałka.

P. Walery Borzęcki, mieszkaniec Miechowa, cierpi od dłuższego czasu na takąż samą chorobę gardlaną, jakiej ofiarą padł w dniu dzisiejszym cesarz niemiecki.

Pomiędzy współcierpiącymi wywiązuje się zawsze pewnego rodzaju sympatja i wzajemne zajęcie się sobą, pan B. przeto w połowie z. m. zwrócił się z listownem zapytaniem do marszałka dworu berlińskiego o przebieg choroby dostojnego pacjenta.

Marszałek, którym jest, jak wiadomo, ks. Radoliński na Radolinie, zapytania tego nie schował — czego można się było spodziewać — *ad acta*, lecz zaszczycił pana B. odpowiedzią.

Odpowiedź tę na urzędowym blankiecie z czarną obwódką (znak żałoby po cesarzu Wilhelmie) mamy przed sobą.

„*Kancelarja marszałka dworu Jego Cesarskiej i Królewskiej Mości:*

Berlin 20-go maja 1888-go r.

Zwracając przesłane mi przez Pana świadectwo, serdecznie mu dziękuję za uprzejme słowa w liście Jego zawarte. List pański przesłałem lekarzom pielęgnującym J. C. i Ks. Mość; co do dalszego przebiegu sprawy nic orzec nie mogę. (*podpis*)

Jak z listu tego widać, p. Borzęcki posłał na ręce ks. Radolińskiego opis przebiegu własnej choroby

a może także i jakąś poradę lekarską, która jednak, jak widzimy, nie pomogła...

Oby skuteczniejszą była dla niego samego!...

= Z Wisły.

Poziom Wisły podniósł się w ciągu ubiegłej doby o kilka cali.

Spodziewany jest dalszy znaczniejszy przybór, który jest oczekiwany z utęsknieniem przez przedsiębiorców żeglugi.

= Echo z Bielan.

W tych dniach wyciechowano w lasku bielańskim 1,246 sztuk sosen i dębów, które wkrótce przez licytację zostaną sprzedane.

W liczbie przeznaczonych do wyrębu znajdują się wszystkie drzewa, przyozdabiające górę bielańską.

Oprócz powyżej wymienionej liczby, jeszcze 64 sztuki drzew starszych wyrąbanych zostanie, celem wzniesienia nowej zagrody dla leśnika.

Tak więc niewielki i tak już lasek bielański wkrótce bardziej jeszcze zmaleje.

A szkoda!...

= Teatr karłów.

Do Warszawy zjeżdża jakiś zagraniczny „dyrektor" towarzystwa dramatycznego karłów.

Impresarjo minjaturowych aktorów pragnie wystąpić z szeregiem przedstawień w teatrze... Wielkim.

Czy tylko takiej... małej sztuce nie będzie tam za obszernie.

= Zmowa.

Od kilku dni wiśnie zagraniczne, których dostać już można było po 17 kop. za funt w sprzedaży cząstkowej, podrożały do 30 kop.

Jest to podobno następstwem porozumienia się hurtowników, którzy ustanowili cenę wyższą w skutek ograniczenia dowozów.

Przy tej okazji chcą też upiec swoją pieczeń i dostawcy wiśni krajowych, za które żądają po 25 kop. za funt.

Zawsze ta sama kwestja: czy chodzi o mięso, czy o owoce...

= Niebezpieczny parkan.

Na Bugaju, na placu skarbowym, oznaczonym nrem 12-ym, wczoraj około godziny 9-ej rano, zawaliło się 14 łokci parkanu murowanego.

Reszta parkanu lada chwila grozi zawaleniem.

Dla bezpieczeństwa przechodniów należałoby jaknajprędzej pozostałą resztę rozebrać.

= Kradzieże.

Przy ulicy Twardej pod nrem 48-ym, z otworzonego wytrychem mieszkania Chaima Rubina, skradziono dwie pary lichtarzy srebrnych, takąż tabakierkę i dwie kołdry, wartości ogółem 165 rs.

Na moście żelaznym, Ludwikowi Żalickiemu, z bocznej kieszeni surduta wyciągnięto gotówką rs. 67.

Złodzieje zbiegli.

Z sieni domu pod nrem 5-ym, przy ulicy Długiej, skradziono dwa szyldy blaszane z napisem „Fabryka pierników", wartości 13 rs.

Ajent policyjny, Żurowski, odszukał złodzieja, Władysława Kasyka, który się do kradzieży przyznał.

Szyldy sprzedał podobno handlarzowi ulicznemu.

= Podrzucenie.

Wczoraj około godziny 3-ej po południu na schodach domu pod nrem 11-ym przy ulicy Gnojnej znaleziono podrzucone dziecię płci żeńskiej, około miesiąc życia mieć mogące.

[illegible] odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Niefortunny dorożkarz.

Wczoraj o godzinie 8-ej wieczorem, na rogu ulicy Marszałkowskiej i Złotej, dorożkarz nr. 819-ty, Józef Szambelan, będąc w stanie nietrzeźwym, najechał na żelazny słupek uliczny przy rynsztoku.

Uderzenie było tak silne, iż woźnica spadł z kozła i silnie rozbił głowę.

Dorożka na szczęście nie była zajęta.

Niefortunnego woźnicę odesłano na kurację do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Ogień.

Dziś o godzinie wpół do 9-ej zrana, przy ulicy Nalewki, w domu pod nrem 11-ym na 2-em piętrze, od silnie rozpalonego pieca zajęła się podłoga.

Ogień ugasili topornicy z oddziału nalewkowskiego, przyczem część podłogi wyrąbano, a piec rozebrano.

NOTATNIK TERMINOWY.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 8-ej wieczorem, w lokalu stowarzyszenia przy ulicy Długiej pod № 40-ym odbędzie się ogólne zebranie członków stowarzyszenia wzajemnej pomocy subjektów handlowych wyznania mojżeszowego w Warszawie.

Zjazd marymontczyków.

Od lat kilku byli uczniowie b. zakładu rolniczo-leśnego w Marymoncie urządzają corocznie w d. 15-ym czerwca zebranie koleżeńskie w Warszawie.

Z instytutu do chwili jego przeniesienia do Nowej-Aleksandrji wyszło około 7,000 agronomów i leśników, dobrze zasłużonych na polu krajowego rolnictwa i leśnictwa.

Z pozostałych przy życiu marymontczyków w dniu dzisiejszym przybyło na zjazd z bliższych i dalszych okolic przeszło stu agronomów i leśników przeważnie z czasów dyrekcji Przystańskiego i Zdzitowieckiego.

Wszyscy zgromadzili się w kościele św. Krzyża, gdzie na intencję zebranych odbyło się o godzinie 11-ej przed południem nabożeństwo.

Ztąd udali się do gmachu resursy kupieckiej na wspólną ucztę, która przeciągnęła się do godziny 4-ej po południu.

Nad wieczorem biesiadnicy gremjalnie udali się na wystawę inwentarza.

Zebraniu przewodniczył, jako najstarszy wiekiem, p. Pawłowski, pamiętający dyrekcję Flatta, obecnie zamieszkały w Warszawie.

Funkcję gospodarza pełnił p. Wiktor Magnus.

Między zebranymi było kilkunastu leśników, spadłych z etatu z powodu reorganizacji służby leśnej w okręgach płockim i piotrkowskim.

Wielu z nich pozostaje bez środków do życia; są to doświadczeni leśnicy, obeznani z ustawą leśną, którzy właścicielom lasów mogliby oddać rzetelne usługi.

Jeden z uczestników zjazdu podnosi projekt zawiązania komitetu, którego zadaniem byłoby wynajdywanie posad leśnych.

Przy sposobności nadmieniamy, iż pismo nasze chętnie przyczyni się do poparcia usiłowań komitetu.

— Dziś, w pierwszym dniu ciągnienia 5-ej klasy 150-ej loterji klasycznej, główniejsze wygrane padły, jak następuje: nr. 2,085 wygrał rs. 4,000 u kolektorki Godzińskiej w Warszawie, nr. 1,178 rs. 2,000 u kolektora Rajchera w Warszawie, nr. 13,518 rs. 2,000 u kolektora Kleyna w Warszawie, nr. 14,655 rs. 2,000 u kolektorki Kojcikowskiej w Warszawie, nr. 14,837 rs. 2,000 u kolektora Goldrynga w Warszawie, nr. 1,615 rs. 1,000 u kolektora Kuszakiewicza w Warszawie, nr. 4,053 rs. 1,000 u kolektora Kleyna w Warszawie, nr. 7,902 rs. 1,000 u kolektora Klugena w Warszawie, nr. 14,912 rs. 1,000 u kolektorki Jaworskiej w Lublinie, nr. 19,475 rs. 1,000 u kolektora Owsiana w Częstochowie.

— Proszeni jesteśmy o wydrukowanie listu następującego: „Żona rzeźnika Brucha Sakleina i jej pomocnica Grunfeld za obrazę słowną pani R., w sklepie pod nr. 36-ym w domu p. Janasza, została skazana przez sędziego pokoju 5-go rewiru na trzy tygodnie aresztu policyjnego. W skutek złożenia przez skazane 25 rs. na biuro nędzy wyjątkowej na ręce p. R., sprawa została umorzona."

Nekrologja.

† Ś. p. Tekla z Blechów **Brodzka**, wdowa po rewizorze leśnym, zmarła w dniu 14-ym czerwca r. b., przeżywszy lat 72. W smutku pogrążona rodzina zaprasza krewnych i życzliwych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, w dniu 16-ym czerwca, o godzinie **10-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok z kaplicy przy tymże kościele i tegoż dnia, o godzinie **7-ej** wieczorem, na cmentarz powązkowski. 2—1886—

† Ś. p. Franciszka z Nowickich **Wysocka**, opatrzona św. sakramentami, zakończyła życie w dniu 14-ym czerwca 1888 roku, przeżywszy lat 86. Pogrążeni w głębokim smutku: mąż, córki, zięć, wnuki i prawnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w górnym kościele św. Krzyża w dniu 16-ym czerwca r. b., to jest w sobotę, o godzinie **10-ej i pół** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła w niedzielę, to jest dnia 17-go czerwca, o godzinie **6-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —1883—

† Ś. p. Jan **Guzowski**, b. obywatel ziemski, przeżywszy lat 77, zasnął w Bogu dnia 14-go czerwca 1888 roku. Pogrążeni w głębokim smutku: żona, dzieci, wnuki i rodzina zapraszają na żałobne nabożeństwo do kościoła N. Marji Panny na Nowem Mieście, w dniu 16-ym czerwca r. b., to jest w sobotę, o godzinie **9-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia z kościoła św. Antoniego (po-reformackiego) przy ulicy Senatorskiej, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —670—

† Ś. p. Tadeusz **Korwin-Sakowicz**, chemik, b. uczeń politechniki w Rydze, zmarł na Kaukazie. —1871

† W dniu 16-ym czerwca r. b., to jest w sobotę, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Marji **Stokowskiej**, odbędzie się w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie **10-ej** zrana, nabożeństwo za jej duszę, na które stroskana matka zaprasza krewnych i znajomych. —1876—

† Jutro, o godzinie **9-ej** zrana, za duszę ś. p. Antoniego **Rozenberga**, odprawioną będzie w kościele św. Józefa Oblubieńca w kaplicy Pana Jezusa, żałobna wotywa. —1873

† W sobotę, to jest dnia 16-go czerwca r. b., o godzinie **11-ej** zrana, w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu, odbędzie się msza żałobna za duszę ś. p. Ludwiki **Kittlitz**, zmarłej w dniu 8-ym maja r. b. —669—

† W dniu 16-ym czerwca r. b., to jest w sobotę, o godzinie **8-ej** zrana, w kościele powązkowskim odprawioną zostanie msza święta za dusze ś. p. Joanny i Julianny **Czaban**, a to z legatu przez niegdy Joannę Czaban uczynionego, o czem rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia. —602—

† W dniu 16-ym czerwca r. b., to jest w sobotę, odbędzie się w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, o godzinie **10-ej** zrana, żałobna wotywa za spokój duszy ś. p. Karola **Michalskiego**, b. naczelnika b. k. r. p. i s., na którą pozostała żona wraz z synami, synową zapraszają krewnych i przyjaciół. —1885—

Nadesłane.

Z DZIENNIKÓW RUSSKICH.

Swiet utrzymuje, iż w obecnym stanie rzeczy nie ma żadnego powodu do obawiania się wojny:

„Pierwszą i najsilniejszą rękojmią zachowania pokoju jest znane zamiłowanie pokoju Najjaśniejszego Pana. Na szczęście i Niemcy mają monarchę, miłującego pokój, co zresztą cesarz Fryderyk III-ci oświadczył zaraz przy wstąpieniu na tron. W Niemczech jednak zadanie cesarza jest trudniejsze i dopiero w ostatnich czasach wpływ monarchy zaczął zaznaczać się wybitniej.

„Istnieje zresztą wiele jeszcze drugorzędnych przyczyn, czyniących wybuch wojny mało prawdopodobnym, pomimo wojowniczych okrzyków w Wiedniu i Peszcie. Jaki jest stan armji austrjackiej, o tem wiemy tyle, ile oni sami. Stan ten armji przed dwoma laty był kompletnie opłakany. Teraz, pod wpływem ścisłego zjednoczenia armji węgiersko-austrjackiej z jeneralnym sztabem pruskim, organizacja jej znacznie się polepszyła i przynajmniej zewnętrznie armja nabrała przyzwoitego wyglądu. Rząd nawet po raz pierwszy wyrzekł się systematu, na mocy którego pułki galicyjsko-rusińskie przenoszono do okręgów niemieckich, węgierskie do galicyjskich i t. d. Uzbrojenie piechoty nie gorsze, jeśli nie lepsze, od niemieckiego, a nowe działa Maxima, chociaż nie tak straszne, jak powiadano, jednakże stanowią ważny nabytek. Lecz normalny nastrój armji nie polepszył się i wątpliwem jest, aby była ona zdolną wytrzymać poważną wojnę z Rosją."

Dziennik zaznacza dalej, iż nawet w Niemczech mniej już ufają siłom swej armji:

„Od czasu wojny 1870—1871 r. w owej nibyto niezdobytej armji zaszło niemało zmian i to nie na lepsze. Duch rutyny, zarozumiałość i hardość do tego stopnia zakorzeniły się w armji szczególniej pruskiej, że zamiast poważnych reform, niemieccy mężowie stanu zadawalniali się po większej części reformami powierzchownemi, choć niby imponującemi, jak np. wprowadzeniem nieużytecznych magazynówek i t. d. Mobilizacja rzeczywiście rozwinięta jest w Niemczech wybornie, lecz wszyscy przyznają, że osławiony systemat terytorjalny ma ważne luki, nie pozwalając aż do chwili wypowiedzenia wojny trzymać na granicy większej masy wojsk nawet w tym wypadku, kiedy przeciwnik zaczął już koncentrować swoje wojska pod jakimkolwiekbądź pozorem. Brakami temi dadzą się objaśnić częste posuwanie kawalerji niemieckiej do granicy russkiej, chociaż z naszej strony nie przedsięwzięto jeszcze żadnych środków, które mogłyby uprawnić podobne postępowanie."

Wreszcie dziennik kończy:

„Wyższość uzbrojenia francuskiego ponad niemieckiem, liczebna przewaga armji russkiej nad armją niemiecką i austrjacką, wysoki nastrój armji russkiej w porównaniu z zupełnym upadkiem ducha w armji austrjackiej—oto ważne rękojmie, zapewniające zachowanie pokoju w najbliższej przynajmniej przyszłości. Jeżeli rękojmie te zmienią się z czasem, mogą też jednocześnie zmienić się warunki, grożące pokojowi europejskiemu."

Mówiąc o przesileniu w Niemczech, *Now. wr.* pisze pomiędzy innemi:

„Jeżeli następcą Puttkamera będzie mąż stanu, nie cieszący się sympatją kanclerza, to położenie tego ostatniego znacznie się pogorszy. Do dymisji ks. Bismarka sprawa jednak nie dojdzie. Byłoby to wydarzeniem zbyt ważnem, formalnym przewrotem politycznym, który odbiłby się na stosunkach międzynarodowych Niemiec. Cesarz Fryderyk III-ci nie liczy zbytecznie na swe wyzdrowienie i ztąd nie zdecyduje się na krok tak ryzykowny. Trudno przypuścić, aby w Poczdamie nie zadawali sobie pytania, co się stanie, gdy na tronie Niemiec zasiądzie osoba, ufająca nieograniczenie ks. Bismarkowi? Przecież w podobnym razie nieunikniona będzie ostra reakcja przeciw kierunkowi, jakiemu hołduje dzisiejszy monarcha niemiecki. To jeszcze nie wszystko. Partja, zmuszona oddać władzę w inne ręce i spodziewająca się, że oddaje ją nie na długo, łączy się zawsze w grupę opozycyjną, działającą z tem większą siłą i przekonaniem. Położenie następcy p. Puttkamera będzie z tego powodu bardzo trudnem".

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Budapeszt 15-go czerwca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Hr. Kalnoky złożył wczoraj w wydziale spraw zewnętrznych delegacji węgierskiej *exposé* o położeniu politycznem, poczem wydział uchwalił jednomyślnie uznanie dla ministra. (*Aj. póln.*)

Bruksella 15-go czerwca. (*Tel. pr. K. W.*) — Wypadek wyboru ściślejszego do izby, który odbędzie się w przyszły wtorek w Brukselli, zależy od tego, czy progresiści głosować zechcą na umiarkowanych liberałów (t. zw. doktrynerów). W przeciwnym razie kandydat katolicki będzie miał 15,000 głosów większości.

Sofja 15-go czerwca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Przybycia Stambułowa, który ożenił się w Tyrnowie, spodziewają się tutaj d. 17-go b. m. Sprawa Popowa rozstrzygnięta zostanie zaraz po jego przybyciu.

Sofja 15-go czerwca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Książę Ferdynand wraz księżną Klementyną zamierza w przyszłym tygodniu udać się na czas pewien do Kaloferu w Rumelji wschodniej.

Sofja 15-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Przypuszczają, że książę zatwierdzi wyrok na Popowa, lecz zarazem ułaskawi go na wniosek odpowiedniego ministra.

Konstantynopol 15-go czerwca. (*T. p. K. W.*) W tych dniach rozpocznie się rozdział nowych karabinów Mauzera pomiędzy wojsko.

Ateny 15-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Rząd układa się z konsorcjum angielskiem o budowę kolei z Aten przez Larissę do granicy macedońskiej. Konsorcjum obowiązuje się nakłonić W. Portę do wybudowania odpowiedniej linji tureckiej, w zamian za co, żąda gwarancji państwowej.

Choroba cesarza Fryderyka.

Berlin 15-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Lekarze są dotąd niezgodni w orzeczeniach swoich co do bezpośredniej przyczyny pogorszenia się zdrowia cesarza. Według jednych, ściana kanału pokarmowego została zarażoną ropieniem się krtani, według innych, rozwijający się rak stworzył mechaniczną zaporę dalszemu żywieniu się. To ostatnie przypuszczenie zdaje się nie mieć silniejszej podstawy, skoro Mackenziemu udało się założyć sondę. Sonda ta nie sięga do żołądka, przeprowadza ona tylko pokarmy przez miejsce krytyczne, w którem ściana pomiędzy tchawicą a kanałem pokarmowym została przerwaną. Chodzi przedewszystkiem o to, aby potrawy nie obierały fałszywej drogi do tchawic, zamiast do przewodu pokarmowego. Dlatego cesarz mógł do wczoraj jeszcze przyjmować pokarmy stałe bez sondy i połykał je, podczas gdy płynne w takim razie byłyby się wylały do tchawic. Wszyscy lekarze chwalą niezmiernie zręczność Mackenziego w trudnem manipulowaniu sondą.

Berlin 15-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Według wiadomości z Poczdamu, nadesłanych wczoraj, o godz. 9-ej min. 15, do Berlina, stan cesarza był groźny bez zmiany. Doktorowie Leyden i Krause powrócili po godz. 8-ej do Berlina. Szef admiralicji Caprivi był wieczorem w Friedrichskron. (*Aj. póln.*)

Berlin 15-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Rodzina cesarska w pełnym komplecie zgromadzona była wczoraj wieczorem u łoża chorego cesarza w zamku Friedrichskron. Obecnymi byli również duchowni. Następca tronu zamieszkał stale w zamku. Cesarzowa nie opuszczała chorego ani na chwilę. Ks. Bismark w nocy powtórnie udał się do Friedrichskron.

Berlin 15-go czerwca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Dzisiejszy biuletyn nocny opiewa: W czasie dnia stan cesarza nie uległ zmianie. Wielki upadek sił trwa i budzi najpoważniejsze obawy. Apatja chorego wieczorem nieco złagodniała. Wprowadzone w sztuczny sposób pokarmy nie wywołały podniesienia sił. Wejrzenie cesarza bardzo się pogorszyło.

Berlin 15-go czerwca, godzina 11 zrana. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — W ciągu dzisiejszej nocy nie nastąpiło w zdrowiu cesarza polepszenie. Stan jego obecny jest bez ratunku.

Berlin 15-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Teatra królewskie zamknięte są i dzisiaj aż do dalszego rozporządzenia.

Berlin 15-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Cesarz jest konający. Męczy go zupełny brak oddechu i głód dotkliwy. Lekarze używają środków podniecających, stosowanych *in extremis*.

Poczdam 15-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Wydany dzisiaj przed południem biuletyn donosi: Cesarz leży pogrążony w lekkim śnie, przerywanym od czasu do czasu oznakami widocznemi przytomności umysłu, przyczem chory nie ukazuje żadnych śladów cierpienia. Puls i oddychanie bardzo słabe. (*Aj. póln.*)



Fryderyk III,

cesarz Niemiec,

zakończył żywot w dniu dzisiejszym, o godzinie 11-ej minut 15 przed południem.

Expiravit!

Pasmo dni męczeńskich cesarza Fryderyka zerwała nareszcie litościwa dłoń przeznaczenia. Kielich goryczy ziemskiej wychylił on do dna, jak najprostszy śmiertelnik!

Ból jego w chwili zgonu był zapewne podwójny: oprócz dojmujących cierpień fizycznych, oprócz braku powietrza i pokarmu, doznał on srozszego ucisku ducha: poniósł ze sobą w pozagrobowe światy tajemnic poczucie niespełnionej misji dziejowej i uboższego plonu żywota, niż było mu z prawa rodu przeznaczonem.

A jednak bez treści ten żywot nie był! Spojrzyjmy przelotnie w jego dzieje, a przekonamy się, że nie brakło w nich okazałych kart sławy i zasługi dla swojego narodu.

Urodzony d. 18-go października 1831-go r. w pałacu poczdamskim, rozpoczął służbę wojskową, jak zwykle dzieci monarchów, bardzo wcześnie. Już w dziesiątą rocznicę urodzenia mianowany został porucznikiem w pierwszym pułku gwardyjskim.

Szczególną wszakże pieczą otoczyli rodzice wychowanie naukowe młodego księcia, ulegając wcześnie objawionym przezeń aspiracjom. Nauczycielem jego był słynny historyk Grecji, Ernest Curtius, jeden z najpiękniejszych umysłów badawczych współczesnych Niemiec.

W r. 1849-ym ks. Fryderyk Wilhelm wstąpił na uniwersytet w Bonn i poświęcił się tutaj nauce prawa i historji; po ukończeniu studjów uniwersyteckich oddał się zawodowi wojskowemu.

W r. 1854-ym ówczesny pułkownik Moltke mianowany został adjutantem przybocznym księcia; wybór ten świadczył, jak wielką wagę przykładano do należytego wyćwiczenia królewskiego aspiranta w rzemiośle wojennem; równocześnie powołany został do rady stanu, gdzie otworzył się przed nim widnokrąg idei politycznych.

W dniu 29-ym września 1855-go r. zaręczył się ks. Fryderyk Wilhelm w zamku Balmoral z ks. Wiktorją, najstarszą córką królowej Wiktorji angielskiej. Opinja publiczna Anglji potępiała ten związek. Prusy nie były wówczas jeszcze potężne, więc też nie miały i przyjaciół! *Times* posiadał odwagę nazwać dynastję Hohenzollernów „nędzną". W Prusach niemniej krzywem okiem na ten związek patrzyła będąca u steru partja ultrasów wstecznictwa, reprezentowana przez Mannteufla. Wówczas już wolnomyślny książę uskarżał się w prywatnej korespondencji na terroryzowanie swobody wyborów.

Zaślubiny odbyły się d. 25-go stycznia r. 1858-go, w kaplicy St.-James w Londynie; d. 27-go stycznia r. 1859-go szczęśliwemu małżeństwu narodził się pierwszy syn, ochrzczony imionami Fryderyk Wilhelm Wiktor Albert, ten sam, na którego dzisiaj spadło berło Prus i Niemiec.

W epoce sporów konstytucyjnych, jakie zaznaczyły początek panowania cesarza Wilhelma, następca tronu zachował wiernie swe przekonania wolnomyślne, szczerze sprzyjające swobodom ludowym. Przeciw słynnemu ordynansowi z d. 1-go czerwca 1863-go, wymierzonemu przeciw wolności prasy, uczynił publiczne zastrzeżenie wobec narodu i Europy. Potępił on ów dekret w liście do prezesa ministrów, jako niekonstytucyjny, jako zgubny dla społeczeństwa i odepchnął od siebie wszelką współodpowiedzialność za szkody moralne, jakie tenże wyrządzi. Z większą jeszcze mocą słowa napiętnował reakcyjne ordynanse w mowie wygłoszonej publicznie w Gdańsku. Cesarz Wilhelm był ciężko strapiony tą niesfornością syna i naradzał się pilnie z ks. Bismarkiem nad środkami ukarania go. Jako wojskowego zamierzono ukarać go wedle surowych przepisów kodeksu armji, skończyło się wszakże na przykładnem upomnieniu.

W wojnie duńskiej (1864-go r.) uczestniczył ks. Fryderyk Wilhelm w charakterze dyplomaty raczej, niż wojskowego. Po powrocie do Berlina mianowany został komendantem 2-go korpusu armji.

Imię jego zabłysło na niwie militarnej dopiero w r. 1866-ym, podczas kampanji prusko-austrjackiej. Na czele „drugiej armji" stoczył on zwycięskie bitwy pod Nachodem, Skalicami i Königinhofem, porażkę poniósł pod Trutnowem. Wielkie zwycięstwo armji pruskiej pod Sadową zawdzięczał Moltke tylko przybyciu następcy tronu w porę na pole bitwy, która przechylała już szalę zwycięstwa na stronę Austrji.

Nadszedł r. 1870-ty! W d. 20-ym lipca mianowany został dowódcą trzeciej armji, złożonej z kontyngensów południowo-niemieckich. Pierwsze zwycięstwo Niemiec w tej wiekopomnej, a dla ludzkości tragicznej kampanji, odniósł ks. Fryderyk-Wilhelm. W d. 4-ym sierpnia zdobył on po zażartym boju z marszałkiem Mac-Mahonem Weissenburg. We dwa dni potem, d. 6-go sierpnia, wygrał sławną bitwę pod Wörthem. Wkrótce potem król Wilhelm zamianował go marszałkiem polnym.

W dniu proklamacji cesarstwa niemieckiego w Wersalu następca tronu ucałował pierwszy rękę „nowego cesarza". W d. 2-im marca na czele wojsk niemieckich wszedł do Paryża.

Już w listopadzie 1872-go r. uskarżał się na dotkliwy ból w szyi. Lekarze wątpili nawet podówczas w rekonwalescencję. Ale niebawem złe ustąpiło.

W d. 4-ym czerwca r. 1878-go—po zamachu Nobilinga—cesarz Wilhelm powierzył mu zastępstwo w pełnieniu funkcyj rządowych do chwili wyzdrowienia.

Niebawem, bo dnia 2-go czerwca r. 1880-go, na zamku babelsberskim odbyły się zaręczyny syna jego, księcia Wilhelma, z księżniczką Augustą Wiktorją szlezwicko-holsztyńską, a w d. 6-ym maja r. 1882-go urodził mu się pierwszy wnuk.

W r. 1883-im odbył pamiętną podróż do Hiszpanji i Włoch, podczas której odwiedził Papieża Leona XIII-go w komnatach Watykanu.

W końcu maja r. z. rozniosły się po świecie pierwsze głuche wieści o chorobie krtani u następcy tronu. Odtąd dzieje męki jego tkwią w świeżej pamięci wszystkich. Pomimo dojmujących cierpień fizycznych i znękania duchowego, chory nie przestawał pilnie śledzić przez cały czas ten spraw narodu i gorąco umiłowanej wiedzy, a gdy w d. 9-ym marca r. b. umarł cesarz Wilhelm, pośpieszył z narażeniem życia, pomimo chłodnej, zabójczej pory marcowej, do Berlina, aby objąć spuściznę przodków i nawę życia państwowego na nowe pchnąć tory.

Panował trzy miesiące i sześć dni. *X.*

— Z powodu śmierci cesarza Fryderyka III-go, giełda berlińska dziś nie była czynną.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu T. S. D.*—Nowy Świat, 22.

— *Żórawinie.*—A może dostaniemy jeszcze raz streszczenie poprzedniego?

— *Panu A. S. G., wieloletniemu prenumeratorowi.*— Specjalnej monografji Jabłonny nie znamy, szczegóły do tej miejscowości znajdzie sz. pan w „Encyklopedji" Orgelbranda, w tomie XII-ym, str. 813-ej i w *Kłosach* za r. 1886-ty.

— *Panu X. Y. Z.* — Dr. Bolesław Wolberg z Nieszawy praktykuje w Ciechocinku.

— *Panu Józefowi C.* — Weksle na Londyn notowane są w Petersburgu w pensach, to znaczy, że kurs wykazuje, ile pensów za rubla jednego w danym dniu osiągnąć można. W sobotę giełdowych posiedzeń w Petersburgu nie ma, a zatem i kursów być nie może.

— *Panu K. W., stałemu czytelnikowi.* — Są różne wersje co do pochodzenia tej nazwy. Sobieszczański wywodzi ją od Nalewajki Symena, który na przedmieściu tem był stracony; Wójcicki w kalendarzu Strąbskiego twierdzi, że za Jana Kazimierza była tam dystylarnia, zkąd „naliwki". Obiedwie te hypotezy nie mają za sobą argumentów krytycznych. Materjały do dziejów samej dzielnicy znajdzie sz. pan u Wejnerta w tomie piątym.

GIEŁDA.

Warszawa 15-go czerwca.

Giełda dzisiejsza, zatrwożona rannemi depeszami naszego pisma, przystąpiła do czynności w usposobieniu mocnem, które się ujawniało w chętnym bardzo pokupie krótkiego Berlina po kursie 56.30, początkowo żądanym. Gdy, pomimo lepszych szacowań berlińskich, wynoszących 178.50, odpowiadających 56.02$\frac{1}{2}$ bez kotów, z zaznaczeniem tendencji wyczekującej tamtejszej giełdy, zapotrzebowanie waluty wzrastało, oddawcy podnieśli żądania i kurs podążył w górę, nie zatrzymując się aż przy 56.55, jak chce mieć ceduła. Różnice kursów notowanych czyniły dziś 25 kop., a przy uwzględnieniu wczorajszego kursu końcowego 12$\frac{1}{2}$ kop. na korzyść Berlina. Dostaw poszukiwano, robiono zaś z odbiorem w d. 31-ym lipca r. b. po 57.02$\frac{1}{2}$, przy żądaniu 57.10, i z odbiorem 30-ym b. m. po 56.85 i po 57.

W obcych walutach ruch średni.

Długi **Berlin** kupowano po 56.65.

Krótki Berlin ofiarowano po 56.65, osiągano 56.30, 56.35, 56.40, 56.45, 56.50 i 56.55.

Inne niemieckie miasta bankowe z krótkim terminem oddawano po 56.35 i 56.40.

Londyn krótki 11.48 w żądaniu, bez ruchu.

Paryż krótki chciano zbyć po 45.80, bez nabywców.

Wiedniem krótkiim obracano po 91 i 91.10, żądając 91.30.

W papierach ruch ograniczony—tendencja ospała.

Za listy likwidacyjne żądano 90.50 za duże odcinki i 90 za małe, sprzedano zaś kilka tysięcy dużych po 90.15 i kilka tysięcy małych po 89.75, 89.70 i 89.65.

Wschodnie pożyczki w zaofiarowaniu po 100 I em., 99 II i 99.25 III em., nie znajdując kupców.

Za nową pożyczkę 4% chciano otrzymać 83, zapłacono pokątnie za dziesięć tysięcy rubli 82.55.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 100.45 I ser. i po 99.50 II, III, IV i V ser. Zabrano kilkanaście tysięcy najmłodszej serji po 99.20, 99.25, 99.30 i 99.35.

Listy zastawne m. Warszawy chciano zbyć po 99.50, 98.50, 97.30, 97.15 i 97.10, według serji; branoby III ser. po 97, a IV po 96.90; kupiono kilka tysięcy V ser. po 97.

Godzina 12. Usposobienie bardzo mocne, wyczekujące; płacą za krótki Berlin 56.57$\frac{1}{2}$, a nawet 56.60.

W. O.

Letnie Mieszkania.

BIURO INFORMACYJNE O NĘDZY WYJĄTKOWEJ

sprawdzonej przez Siostry Miłosierdzia, poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej.

Tamka № 35.—Posiedzenie dnia 7-go czerca 1888 r.

№ domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI.
10	Litewska	Jagodzińsa Józ	Wdowa, dzieci drob. 5-ro.
4	Jerozolim.	Rojza Polan	Wdowa, dzieci drob. 5-ro.
5	Młynarska	Taklińska Ame	Mąż ciężko chory, dz. 4.
51	Ogrodowa	Belen Eleonora	Wdowa dz. dr. 4-ro.
6	Krochmal	Żebrowska Kle	Mąż nieobecny, dz. dr. 4-ro.
22	Stawki	Zawistowska K	Mąż ciężko chory, dz. dr. 4-ro.
44	Miła	Zajkowska Józ.	Mąż ciężko chory, dz. dr. 2.
1	Kami. scho	Ryfka Rotkan	Mąż w szpitalu dz. dr. 4-ro.
14	Krzy. Koło	Zeltman Julja	Mąż nieobecny, dz. dr. 3-je chorych.
92	Nowolipki	Gundlach Ewa	Mąż nieobecny, dz. dr. 3.
14	Gęsta	Sejmik Wojcie.	Chory, żona ciężko chora, dz. dr. 3.
11	Lipowa	Łoskocińska Jó	Wdowa chora, dz. dr. 4-ro.
24	Szmulowi	Bielińska Mar.	Wdowa, dzieci dr. 3.
16	Furmańsk	Menszczyńska	Mąż chory, dz. dr. 3.
3	Gęsta	Brzozowska Ma	Mąż w szpitalu, dzieci dr. 4.

Targ Witkowskiego.

Targ dzisiejszy odznaczał się zupełną bezczynnością. Dowozy, nawet uwzględniwszy dzień piątkowy, były minimalne, dla tego też o jakimkolwiek bądź usposobieniu nie może być mowy, a ceny za normę przyjmowane być nie mogą. Pszenicą nie zajmowano się zupełnie. Żyto w małych partyjkach, a średnie gatunki sprzedawano po 3.52 i pół do 3.67 i pół. Owsa wystawiono na sprzedaż około 300 korcy, sprzedawano stosownie do gatunku po rs. 2 do 2.50. Siano kupowano po 35—50 kop., słomę po 20—25 kop.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Artykuły żywności. Targ odznaczał się również jak poprzedni małemi dostawami włościan z okolic Warszawy, a szczególniej też z nabiałem. Kupujących pełno też było na wszystkich punktach targowych. Ceny normowały się jak następuje: **Chleb** w dawnej cenie, to jest pytlowy bochenek trzyfuntowy 9, 10 i 12 kop., chleb razowy funt kop. 2 do 2 i pół, chleb tak zwany osiewany funt 3 kop., na straganach i w koszach chleb pytlowy czerstwy w większej niż w zeszłym tygodniu dostarczony ilości, za bochenek trzyfuntowy od 7 i pół do 8 kop. Bułki świeże wszelkich gatunków za dwie 1 i pół kop., za trzy 2 i pół kop., czerstwe za cztery 2 i pół kop. — **Mięso** wciąż w małej ilości dostarczane, z tego powodu podnosi się w cenie: *Wołowina* w lepszych częściach funt od kop. 13 i pół do 15, w gorszych od kop. 10 do 12$\frac{1}{2}$. Polędwica od 25—27$\frac{1}{2}$ kop. za funt, ozór kop. 80 do 90, cynadry od 20 do 25 za parę, cztery nogi od 40 do 45 kop. Flak cały od kop. 75 do 80, na wiązki od 2 i pół do 3 kop. Łoju funt od 11 do 12 kop. Głowizna wołowa funt od 4 i pół do 5 i pół kop. *Cielęcina*, której mniej było niż w zeszłym tygodniu, za funt z ćwierci żądają 12—14 kop., w innych częściach 10—11 kop., wątróbka 25—27 k., móżdżek 20—22$\frac{1}{2}$ kop., cztery nóżki od 12 do 15 kop., łebek od 12—15 kop. *Baranina* także w niewielkiej jeszcze ilości dostarczana, sprzedawano dyszek i comber od 15 do 17 kop. funt, w innych częściach od kop. 10 do 13 za funt. *Wieprzowina* za funt od szynki od 11 do 12 kopiejek, boczek od 14 — 15 kop. Schab od 15 do 16 kop. Kiełbasa świeża funt kop. 15 do 16. Słonina świeża i sadło od 15 do 16 kop., solona funt 18 kop. *Prosiąt* i w tym tygodniu obfitość wielka na wszystkich targach i chętnie je nabywano, płacąc od 50 kop. za małe, średnie 75 kop. do 2 rs. 25 kop. — **Drób** licznie się prezentujący na wszystkich targach, a głównie u włościan, płacono za indyka żywego rs. 2 kop. 50, bite tuczone od rs. 3 do rs. 4$\frac{1}{2}$, indyczki od rs. 1 kop. 20 do rs. 2, pulardy od 60—70 kop. kaczki od 45 do 60 kop. Gęsi młode tłuste od rs. 1 kop. 35. Kury od 50 do 60 kop. Perliczki w tejże cenie. Kurcząt sporo już, cena ich jednak niższą nie jest, za małe żądają kop. 18 do 20, większe od 30—40 kop. —**Ryby** niebardzo obficie dostarczone, drogie wciąż. Łosoś świeży funt od rs. 1 do 1.20, łosoś wędzony funt kop. 75. Jesiotr, którego coraz więcej na targach się znajduje, funt od 20 do 22 i pół kop. Węgorz 30—35 kop. Sandacz śnięty funt od 20 — 25 kop. Szczupaki i karpie żywe funt od kop. 25—37 i pół kop., szczupaki śnięte funt od kop. 20 do 22 i pół. Inne ryby funt od kop. 10 do 12. Raków dziś mało, kopa drobnych kosztuje 60 kop., większych kop. 75 do rs. 2.—**Nabiał**, płacono mleko niezbierane od 7 i pół do 8 kop. kwarta, zbierane od 3 do 4 kop. kwarta, śmietanka od 15 do 16 kop. za kwartę, śmietana od 18 do 22 i pół kop. za kwartę. Masło u włościan i kolonistów, za funt bez soli kop. 20 do 22$\frac{1}{2}$, solone w tejże cenie. Sery zwyczajne 10—20 kop. Sery owcze od 10—25 baryłka, ser szwajcarski funt od 25 — 75 kop., ser śmietankowy funt kop. 20 do 25. Twarożki od 6 do 10 kop. Jaj sporo za kopę od 75 do 80 kop., na sztuki świeże u włościanek za jedno 1$\frac{1}{2}$, za dwa po 2 i pół kop. — **Owoce**: w bardzo małej już się znajdują ilości na targach: czereśnie zagraniczne funt po 18—20 kop. żądają, jabłka suszone krajowe funt 15 kop., gruszki suszone funt od 10 do 14 kop., śliwki suszone krajowe za funt od 7 do 13 kop., śliwki suszone zagraniczne funt od 25—30 kop. Powidła funt kop. 15, powidła konfiturowe funt kop. 18. Orzechy włoskie za kopę od 25 do 30 kop., orzechy tureckie za funt od 18 do 20 kop., laskowe kwarta od 12 do 13 kop. Cytryn i pomarańczy daleko mniej niż w zeszłym tygodniu i droższe, za ładną pomarańczę płacono 9 do 12 kop., średnie gatunki od 5—6 kop. Cytryny sztuka od 4$\frac{1}{2}$ do 6 kop. Grzyby suszone wianek duży od 20 do 22$\frac{1}{2}$ kop., półwianki 10—12 kop. Pieczarki za blacik od kop. 20 do 30 kop.—**Warzywa** Kartofle;na garnce od 7 do 8 kop. Buraków kupka od 2 do 3 kop., marchwi tak samo. Cebuli kwarta od 3 do 4 kop., pietruszki starej pęczek od 3 do 5 kop. Chrzanu pęczek od 4 do 6 kop. Nowalijki w coraz większej ilości prezetują się na targach i ceny ich spadną nareszcie. Sałaty główka 1 kop., ogórki sztuka 7 i pół do 15 kop. Marchewki pęczek od 10 kop. Szparagów kopa od 25 kop., cienkich, grubszych do rs. 1, rzodkiewki pęczek pół kop. Kartofle młode funt kop. 7 i pół. Buraczków młodych pęczek od 2—3 kop., szczypiorku pęczek od 1 do 1 i pół kop. Kalafiory sztuka od 7 i pół kop., strączków kwarta 10 kop. Zieleniny wciąż sporo jeszcze na targach. Szczawiu kupka pół kop., szpinaku tak samo. Sporo też jest na targach włościanek z rozmaitemi ziołami i korzeniami, które chętnie od nich zakupują, do suszenia lub nalewania spirytusem, płacąc za kupkę od 2—3 kop.

Zboże i produkty. *Gdańsk*, 12-go Czerwca.— Pszenica krajowa miała zbyt trwalszy, przy słabo trzymających się cenach. Dla pszenicy tranzytowej chęć kupna była również bardzo mała, a szczególniej pszenicę russką Girka zaniedbywano tak dalece, że tylko po tanich cenach można ją było umieścić. Płacono za krajową czerwono-pstrą 127—8 f. 155 m., pstrą 129 f. 162 m., dobrze pstrą 128 f. 163 m., jasno-pstrą nieco obciągniętą 131 f. 160 m., białą 129 f. 165 m., 132—3 f. 166 m., letnią 131 f. 164 m., 129—130 f. i 134 f. 165 m. Za polską transito pstrą chorą 122—3 f. 108 m., pstrą obłożoną 126 f. i 126—7 f. 122 m., pstrą 124 f. 122 m., 125—6 f. 125 m., 127 f. 126 m., dobrze pstrą 126—7 f. 123 m., jasno-pstrą 128—9 f. 126 i pół m., 127—8 f. 128 m., 129 f. 129 m.; za russką transito pstrą 126 f. 123 m., czerwoną 131 f. 124 m., Girka 125—6 f. i 126 f. 110 m. za tonnę. Na Czerwiec i Lipiec płacono za krajową 161 i pół m., a za transitową 127 marek. Lipiec—Sierpień transito 128 m. płacono. Na Wrzesień—Październik krajową 161 i pół m. płacono, a transito 130 i pół m. Na Październik—Listopad transito 131 i pół m. płacono. Cena regulacyjna na krajową jest 161 m., transito 126 m. Wypowiedziano 100 tonn pszenicy. Żyto. Dążność ospała tak dla krajowego, jak i transitowego towaru, ceny cokolwiek niższe. Płacono za krajowe 120—1 f. i 123 f. 113 m., za polskie transito 122 f. 71 m., 123—4 f. obłożone 70 m. NB. wszystko za 120 f. na tonnę. Na Czerwiec—Lipiec krajowe 113 i pół m. w żądaniu i płaceniu, dolno-polskie 75 m. w żądaniu, 74 i pół marek w płaceniu, transito 74 m. płacone. Na Wrzesień—Październik krajowe 116 i pół m. płacono, dolno-polskie 78 m, płacone, transito 77 m. płacone. Cena regulacyjna na krajowe 113 m., dolnopolskie 72 m.. transito 70 m. — Wypowiedziano 50 tonn. Jęczmień kupowano krajowy duży 110 f. 102 m., polski transito 103 f. 104—5 f. 69 m., 110—1 f. 70 m., pastewny 62 m., 63 m. za tonnę. Owies russki transito 60 m., 61 m. i 73 m. za tonnę płacono. Groch polski transito średni 91 m. do 94 m., pastewny 87 m. do 90 marek, mielony 85 marek za tonnę płacono. — Bób polski, transito 94 marki za tonnę płacono. — Otręby grube pszenne 3.10 do 3.15 i pół m. za 50 kilogr. płacono. Spirytus loco nie podlegający cłu 52 m. w żądaniu, podlegający cłu 31 i pół m. płacono. Cukru przy mocnej dążności sprzedano 3000 centnarów po 22 marki przy zasadzie 88% rendement i 2000 centnarów drugiego produktu po 18.30 m. zasada 75% rendement za 50 kilogr. włącznie z workiem, franco Nowy Port. Magdeburg telegrafował: „Tendencja stała, najwyższe notowanie przy zasadzie 88% 22 marki, na czerwiec 13.80 m., na lipiec 13.87 i pół m., na sierpień 13.95 m., na wrzesień 13.80 m. Nowa kampanja 12.80 marek kupujący".

Lista przyjezdnych.

Hotel Angielski: N. Kisielnicka obyw. z Włocławka, E. Zglinicka obywat. z Włocławka, W. Saweljew komisarz do spraw włośc. z Siedlec, H. Gerlicz obyw. z Sieradza, H. Porazinski ob. z Kowla, Z. Rontalfowa ob. z Łęczycy, J. Zborowski ob. z Kutna, W. Jasiński ob. z Koła, A. Broniewicz obyw. z Kalisza.

Hotel Brühlowski: B. Bzowski ob. z Błonia, R. Berner obyw. z Nieszawy, M. Krasowska wdowa urzęd. z Kijowa, M. Rychter kup. z Łodzi, hr. A. Jezierski ob. z w. Garbowa.

Hotel Europejski: B. Wydźga ob. z Lublina, F. Chwalibóg ob. z Wiednia, M. Kozłow urzęd. z Drezna, J. Parczewski ob. z Wilna, hr. M. Broel-Plater ob. z Krakowa, S. Michelsohn kup. z Libawy, J. Razumichin inżen. z Radomia, F. Łechnicki obyw. z Lublina, W. Zieliński obyw. z Pułtuska, T. Pawłowicz lekarz z Siedlec, hr. K. Kwilecki ob. z Poznania, J. Lnizow pułkow. z Zamościa, K. Poznański kup. z Łodzi, K. Około-Kułak obyw. z Sierpca, S. Padlej ob. z Berlina, T. Stowens ob. z Petersburga, A. Miączyńska obyw. z Lipna, F. Jaćkowski ob. z Grójca, T. Sokolnicki ob. z Rawy, K. Szmid ob. z Berlina, A. Makowski obyw. z Siedlec, E. Umiastowski ases. koleg. z Petersburga, Joanna Puzyna ob. z Grodna, W. Wolmer ob. z Kowna, S. Kretkowski obyw. z Włocławka, J. Szymanowski obyw. z Żytomierza, M. Hirszfeld kup. z Wiednia, Z. Miączyńska ob. z Lipna, K. Mejfgof fabr. ze Zgierza, S. Piwnicki ob. z Lipna.

Hotel Francuski: J. Birnbaum kup. z Łodzi, F. Gałęzowski urzęd. z Kutna, A. Cyprysiński ob. z Kutna, M. Wyganowski obywat. z w. Drzewica, P. Skobliczyn jener.-lejtn. z Włocławka, W. Grocholski ob. z Starokonstantynowa, J. Bowe fabr. z zagranicy.

Hotel Krakowski: L. Połoński urzęd. z Petersburga, S. Bielicki ob. z Bieganowa, P. Szujski sędz. pok. z Tykocina, K. Ralcewicz ob. z Czernik, K. Łępicki obyw. z Małuzyna, H. Nejmark student z Rygi, S. Jędrzejewski obywat. z Komornik, A. Dobromysłow pułkow. z Konina, P. Bogdanowicdemis. pułkow. z Konina, A. Wnorowski doktor z Włocławka, J. Kozłowski telegraf. z Międzyrzecza.

Hotel Niemiecki: A. Wolański kapitalista z Wrocławia, H. Szreter fabr. z Ozorkowa, S. Michelsohn kup. z Wrocławia, J. Pachucki kup. z Suwałk, S. Holcer buchalter z Krakowa, M. Halpern ob. z Tomaszewa, W. Regulski dyrektor cukrowni z Ciechanowa.

Hotel Paryski: L. Ewnin kup. z Białegostoku, M. Andresowa żona jener.-majora z Petersburga, W. Zajdler rejent z Chełma, J. Flakert kup. z Białegostoku, K. Restel kup. z Białegostoku, L. Kozłowski obyw. z Piotrkowa, S. Fromer kup. z Łodzi, A. Heze kup. z Białegostoku, A. Stopczyński ob. z Dzierzbina, M. von Renne żona podpułkow. ze Staszewa, A. Nałęczowa obyw. z w. Kikoł, M. Poleski obyw. z Rokitna, W. Tomilin naczel. pow. z Brzezin.

Hotel Polski: K. Simon inżen. z Nowogródka, A. Mieczeński obyw. z Płocka, J. Ostrowski obyw. z Zawiercia, W. Stopczyk ob. z Lublina, R. Wysocki student z Rygi, T. Laskowski ob. z Kalisza, M. Piwnicki ob. z w. Płonne.

Hotel Saski: F. Ryks ob. z Makowa, T. Domagalski ob. z Kozienic, Teofila Narkiewicz-Jodko obyw. z m. Ihumeń, S. Kunicki ob. z Włodawy, J. Witwer ob. z Mińska, R. Serafiński weterynarz z Lublina, M. Wyszomirska ob. z Siedlec, B. Jeleński kup. z Mińska, L. Bądzyński ob. z Konstantynowa, L. Kraszewski ob. z Pińska, S. Sadowski obyw. z Łomży, L. Bielski ob. z Łowicza, B. Kryn.cka ob. z Ciechanowa, L. Husarzewska ob. z Garwolina.

Hotel Słowiański: A. Czacki student z Petersburga, S. Bolesta ob. z Kielc, J. Rydzewski b. urzęd. z Kalisza, J. Kokowski ob. z w. Krokoszcze, J. Ropp ob. z Rewla, W. Marciński ob. z Włocławka, J. Wejnberg ob. z Płocka, S. Sojecki ob. z w. Popiele.

Hotel Victoria: A. Strukow jener.-lejtn. z Białegostoku L. Kerm żona pastora z m. Rożyce, Anna Belle z własn. fund z Moskwy, P. Kordwej z własn. fund. z Moskwy, R. Jakow kup. z Moskwy, W. Gotlob kup. z Moskwy, M. Landman kup. z Bawarji, A. Waldganzen kup. z Prus, M. Gede kup. z Lipska, G. Farbach kup. z Rygi, F. Hersberg-Stor kup. z Berlina, Kikkawa-Hokie-Ki sekret. japońskiej ambasady z Berlina, Fuziła-Sziro ambasador japoński z Berlina, H. Kornowski technolog z Petersburga, J. Popiel ob. z Krakowa, E. Rephan fabrykant z Kalisza.

Hotel Warszawsko-Wiedeński: W. Kratina artyst. muzyk z Moskwy, P. Sokołowski ob. z Siedlec, A. Daubrawa ob. z Tuły, J. Łaszczyński ob. z Sieradza, B. Tuszko obyw. z Konina, S. Galewski kup. z Kutna, J. Czech ziemianin z Charkowa.

Porównanie dochodu za m. maj 1888 r.

I. Na drodze żelaznej warszawsko-wiedeńskiej.

Z przewozu osób...........	rs.	151,620	k. 79
„ towarów.......	rs.	477,252	k. 07
Różne dochody.............	rs.	59,420	k. 30
Razem	rs.	688,293	k. 16
W miesiącu maju 1887-go roku było dochodu..............	rs.	658,178	k. 98
Zatem w miesiącu maju 1888 roku więcej	rs.	30,114	k. 18
Od 1-go stycznia do końca miesiąca maja 1888 r. dochód wynosił................	rs.	3,292,878	k. 20
W tym samym czasie r. 1887 dochód wynosił............	rs.	3,366,410	k. 08
Zatem w r. 1888 mniej	rs.	73,531	k. 88

II. Na drodze żelaznej warszawsko-bydgoskiej.

Z przewozu osób	rs.	22,749	k. 45
„ towarów.......	rs.	47,106	k. 17
Różne dochody............	rs.	8,079	k. 12
(665) Razem	rs.	77,934	k. 74
W miesiącu maju roku 1887-go było dochodu	rs.	73,282	k. 54
Zatem w miesiącu maju 1888-go roku więcej	rs.	4,652	k. 20
Od 1-go stycznia do końca miesiąca maja 1888 r. dochód wynosił................	rs.	361,630	k. 99
W tym samym czasie r. 1887 dochód wynosił	rs.	377,602	k. 29
Zatem w r. 1888 mniej	rs.	15,971	k. 30

Zarząd

Towarzystwa Wzajemnej Pomocy

Subjektów Handlowych i Przemysłowych

m. Warszawy

ma zaszczyt zawiadomić pp. Członków, iż zapowiedziana na 17 b. m. wycieczka do Jabłonny z przyczyn od Zarządu niezależnych, nie przyjdzie do skutku.

Natomiast urządzoną będzie wycieczka do Bielan w dniu 24 czerwca lub 1 lipca r. b., o czem osobne ogłoszenia zawiadomią.

Bilety na wycieczkę wydaje w ciągu dalszym kancelarja Towarzystwa. (666)

Rada Zarządzająca Towarzystwa drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

ma zaszczyt wezwać pp. akcjonarjuszów, stosownie do §§ 33—35 Ustawy Towarzystwa, na ogólne zgromadzenie zwyczajne, mające się odbyć w Warszawie dnia 23 czerwca (5 lipca) r. b. o godzinie 1-ej po południu w sali posiedzeń Rady Zarządzającej przy ulicy Marszałkowskiej pod nrem 154.

Przedmiotem zajęć zgromadzenia tego będzie:

1) Zatwierdzenie sprawozdania z eksploatacji drogi i bilansu za 1887 rok.

2) Ustanowienie superdywidendy za 1887 r.

3) Sprawozdanie z obrotu funduszu obligacyjnego i postanowienie względem powiększenia taboru.

4) Wybór 2 członków Rady Zarządzającej w miejsce wychodzących.

5) Wybór Komisji Rewizyjnej na 1888 rok.

Dla otrzymania prawa uczestniczenia w tem zgromadzeniu, pp. akcjonarjusze obowiązani są złożyć swoje akcje lub świadectwa depozytowe Banku Państwa, Warszawskiego Oddziału Banku Państwa lub Najwyżej zatwierdzonych banków prywatnych z kapitałem zakładowym nie mniejszym od rs. 500,000, najpóźniej do godziny 3-ej dnia 9 (21) czerwca r. b. w jednem z niżej wymienionych miejsc:

w Warszawie, w kasie głównej Towarzystwa, ulica Nowo Zielna nr 45;

w Petersburgu, w banku międzynarodowym;

w Berlinie, w Mitteldeutsche Creditbank.

Na złożone akcje lub świadectwa depozytowe pp. akcjonarjusze otrzymają kwity, na zasadzie których wydane będą karty wejścia.

Dla prawomocności uchwał zwołującego się zgromadzenia, stosownie do § 31, potrzebną jest obecność 30 akcjonarjuszów, posiadających jedną piątą wypuszczonych akcyj.

Każde 10 akcyj daje prawo do jednego głosu; żaden akcjonarjusz w osobie swojej więcej nad 10 głosów łączyć nie może.

Akcjonarjusz pragnący korzystać z prawa wyznaczenia zastępcy, udziela osobie mającej go zastąpić, która koniecznie musi być akcjonarjuszem z prawem głosu, pełnomocnictwo na papierze bez stempla.

W Warszawie, d. 23 maja (4 czerwca) 1888 r.

Rady zarządzające Towarzystw dróg żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej

Z dniem 3 (15) czerwca 1888 r. wprowadzone zostają obniżone zasady frachtowe, dla przewozu wapna i kamienia wapiennego z niektórych stacyj drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej do Aleksandrowa transito, dla wywozu za granicę. (664)

Kantor Banku Państwa w Warszawie

podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 9(21) czerwca r. b. odbędzie się w tym kantorze o godz. 12-ej w południe licytacja na dostawę w ciągu roku ***drzewa i węgla*** kamiennego na opał gmachu bankowego. Pragnący przyjąć udział w tej licytacji, mogą przejrzeć warunki dostawy drzewa i węgla w kancelarji kantoru w dni biurowe. (645)

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Do J.—Nie znam nikogo w O. Możeby to się dało uskutecznić po osobistem porozumieniu się. Tajemnicy dochowywam zwykle. Adres niewłaściwy, trzeba dodać przed nazwiskiem K. Błagam o odpowiedź jaknajprędszą. (1882)

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 15-go czerwca 1888 r.

Weksle:	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	56.65	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	11.48	—.—
Paryż 100 franków „ „	45.80	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	91.30	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1889 d.	—.—	—.—
„ „ „ m.	100.45	—.—
Listy zast. m. Warsz. ser. I	99.50	—.—
II	98.50	—.—
„ „ „ III	97.30	97.—
„ „ „ IV	97.15	96.90
„ „ „ V	97.10	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	90.50	—.—
„ „ małe	90 -	—.—
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	100.—	—.—
II „ „ rs. 100	99.—	—.—
III „ „ rs. 100	99.25	—.—
4% nowa pożyczka	83 —	—.—
Listy wileńskie długoter. .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. przędz. Zawiercie	—.—	—.—

Wartość kuponu:
(po potrąceniu podatku skarbowego).

Od Listów zast. ziemskich 5% kop. 228[3]
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 97[6]
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 58[1]
Od Listów likwidacyjnych kop. 14[3]
Od Obligów m. Warszawy 81[8]

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 15-go czerwca 1888 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	—	—
„ „ wyborowa .	—	—	—	—
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	352	367
„ średnie	—	—	—	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . 142 f.	—	—	200	250
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	35	50	—	—
Słomy pud	20	25	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

CENA OKOWITY
z dnia 6-go czerwca 1888 r.
Hurt. skład. wiadro 816 —820
Pojed. szynk. „ — — —
z dodatkiem 2%
78% z akcyzą po 9¼ kop. od %

Ceny przystępne.

DLA DAM!!
MAGAZYN SUKIEŃ I OKRYĆ DAMSKICH.

Otworzyłem powyższy Magazyn z dniem 15 Kwietnia pod moim własnym zarządem.
Mając kilkoletnią praktykę dla firmy W. B. Herse, jestem w możności zupełnie zadowolnić Szanowne Panie.
Nadmieniam przytem, że wszelkiego rodzaju obstalunki zwierzchnich okryć, wykończane będą przez krawców mężkich.

SPECJALNOŚĆ W KROJU AMAZONEK.

Amazonki kamgarnowe na jedwabnej podszewce **od rs. 55**, oraz wszelkie obstalunki wykonywa się w krótkich terminach, z czem mam zaszczyt polecić się łaskawym względom Szanownej Klijenteli. 1024R

A. A. PASZKOWSKI, Trębacka № 7, wprost domu W. Schejblera.

Ceny przystępne.

LOKOMOBILE:

kompletnie nowe, 6-cio-konna rs. 1,400, 8-io-konna rs. 1,800, do sprzedania.—Wiadomość: **REMBIERZ & JANKOWSKI, Marszałkowska 111.** 1036R

OGŁOSZENIE.

W Komitecie Szpitala Wojskowego Ujazdowskiego w Warszawie, odbędą się w dniach 14, 16 i 21 Czerwca (26, 28 Czerwca i 3 Lipca) trzy oddzielne licytacje, a mianowicie: **pierwsza** licytacja na urządzenie i pomalowanie 30 drewnianych cebrów z drążkami do noszenia onych, jako też na dostarczenie 41 drewnianych wiader, 114 szaflików do łazien, 51 taboretów do namiotów, 27 balij średniej wielkości i 556 deseczek nad łóżka; **druga** licytacja na wyreperowanie 110 łóżek żelaznych bez pomalowania takowych, 38 łóżek żelaznych składanych, 182 stolików żołnierskich, 3 stołów do rozdawania porcyj, 13 ławek do namiotów, 25 stolików z szafkami dla oficerów, 24 krzeseł brzozowych i 4 stolików do ważenia porcyj; i **trzecia** licytacja na pomalowanie 348 łóżek żelaznych, 310 deseczek nad łóżka, 382 stolików żołnierskich, 14 stolików do ważenia porcyj, 80 taboretów do namiotów i 33 ławek namiotowych.

Do powyżej wymienionych licytacyj będą dopuszczani głównie rzemieślnicy i w ogóle osoby mające prawo zawierać umowy ze skarbem, zgodnie z art. 627—650 Cz. IV Ks. I Zbioru Rozporządzeń Wojskowych, wydania r. 1859.

Pragnący przystąpić do licytacji głośnej, winni do prośby, napisanej na papierze stemplowym 80 kopiejkowym, załączyć wadjum, wyrównywające 25 procent tej summy, która będzie obliczoną podług ceny umówionej za urządzenie, pomalowanie i wyreparowanie powyżej wymienionych rzeczy, oraz złożyć dowody dające prawo przystąpienia do licytacji. Życzący zaś zaofiarować ceny w kopertach opieczętowanych, winni przedstawić takowe na czas oznaczony, zgodnie z art. 39 i 41 przepisów obowiązujących dostawców potrzeb wojskowych.

Szczegółowe warunki przeglądać można w Kancelarji Szpitalnej codziennie, oprócz dni świątecznych, od godziny 9 rano do 3 po południu. 1050r

TEKTURA KAMIENNO-SMOŁOWCOWA

do pokrywania dachów
wyrabiana w fabryce SOCZEWKA,

powiat Gostyński, gubernja Warszawska.

Dachy z tektury kamienno-smołowcowej, ręcznego wyrobu, stanowią lekkie, trwałe, bezpieczne i tanie pokrycie,

wypróbowane w kraju od lat 30-tu.

Towarzystwa Ubezpieczeń od ognia, stawiają te dachy na równi z dachami metalowemi, co do wysokości składek asekuracyjnych. Zamówienia przyjmują się w Zarządzie Fabryki Soczewka lub w Warszawie, w kantorze sprzedaży przy ulicy Granicznej № 15.

Cena 1-go łokcia kw. m. polskiej kop. 10.
Cena 1-go łokcia kw. z pokryciem kop. 17.

Broszurki objaśniające na żądanie franco i bezpłatnie. 862

JAWORZE na Szlązku austr. (Ernsdorf).

Zakład hydropatyczny i żętyczny. Uzdrowisko klimatyczne.
Sezon od 1 Maja do 30 Września.—Lekarz docent Dr. Smoleński.
Poczta, telegraf, stacja kolei żelaznej.
Wyjaśnienia i broszury przesyła Inspekcja Zakładu. 645R



Podwal № 10. Najpierwsza i największa specjalna Szkoła krojów, szycia sukien i okryć damskich **A. Gałeckiej,** dawniej Krakowskie-Przedmieście, **obecnie ulica Podwal № 10.** Zatwierdzona przez wyższą Władzę w Warszawie, w której wykładane są nauki zasadniczo, sposobem francuzkiego modelisty w Paryżu sławnego Vortha, za pomocą tylko jednego centimetru i żurnali świeżo przychodzących, bez wszelkich utrudnień niemieckich, 38 mierników, linijek krojowych, zbyt drobiazgowych obliczeń, nie zgadzających się z odmianami mód damskich, w braku któregokolwiek z tych przedmiotów nie można nic skrajać. W mojej szkole wykładane są nauki teorycznie i praktycznie, przez kobiety specjalistki, gdyż w tych przedmiotach tylko kobieta kobietę nauczyć i zrozumieć może, zapewniając jej byt samoistny, lub też praktyczne zajęcie.—Program z mej szkoły obszerniej objaśnia, rozsyła się pocztą na wszystkie strony Cesarstwa, Królestwa—bezpłatnie, w Warszawie, Podwal № 10.

Książkę z rysunkami pod tytułem Wykład Nauki Krojów przez A. Gałecką, z której można się nauczyć bez nauczyciela, można dostać we wszystkich księgarniach.—**Skład główny Podwal № 10.** 996R



1043R

RZĄDCA
Dóbr

z kilkoletnią praktyką, zarządzający większemi majątkami i posiadający chlubne świadectwa, poszukuje od 1-go Lipca odpowiedniej posady.

Oferty uprasza nadsyłać do W-nej Wojcickiej, Krucza 20, w Warszawie. 1044R

Oznajmienie.

Z powodu zwinięcia Sklepu i Fabryki kapeluszy mężkich od 1-go Lipca r. b., upraszamy Szanownych naszych klijentów, którzy oddali do odświeżenia lub pozostawili używane swe kapelusze i dotąd nie odebrali, ażeby zechcieli takowe do dnia 30 Czerwca b. r. odebrać.

Br. M. Polender.
855 **Długa № 19.**

Syndycy tymczasowi massy upadłości
zmarłego
Aleksandra Bertholdi.

Na zasadzie art. 502 kod. han. **wzywają wszystkich wierzycieli** upadłego Aleksandra Bertholdi, aby w ciągu dni 40-tu, osobiście lub przez pełnomocników stawili się z prawami swemi i pretensjami do upadłego i takowe pretensje zaprodukowali w kancelarji Sądu Handlowego, wobec Sędziego Komisarza, celem ich sprawdzenia.

Feliks Chruszczakowski,
Adwokat przysięgły, Długa 53.
1048R Karol Sommer.

Obwieszczenie.

Komisarz Kassy Miejskiej
2-go Uczątku

podaje do wiadomości publicznej, że prawnie zajęte na satysfakcję należności skarbowych i miejskich ruchomości, a mianowicie:

Pięć sztuk Maszyn do wyrobu szpulek do przędzy oraz różne **Meble, Lustro** w dębowych ramach. **Zegar** regulator itp.

W dniu 15 (27) Czerwca 1888 **r., 1-sza o** godzinie 10-ej przed południem, w domu № 837 przy ulicy Ogrodowej i 2-ga w tymże dniu o godzinie 2-ej po południu, w domu № 2374E przy ulicy Karmelickiej, przez **licytację** więcej dającemu za gotowe pieniądze sprzedane zostaną. 1042r

NIERUCHOMOŚĆ
przy ulicy Rybaki, składająca się z kilku posesyj, w których mieści się Zakład kąpielowy, jest do sprzedania z wolnej ręki pod korzystnemi warunkami. Wiadomość przy ulicy **Rybaki № 7, u właścicielki.** 1045R

Syndycy tymczasowi massy upadłości
Aleksandra Bertholdi

1047R

ogłaszają, że są do wynajęcia

Letnie Mieszkania

w GROCHOWIE № 5a: Pałacyk z 8-ma pokojami z werendą, za 100 rubli na sezon;
w KAMIONKU C. **lokale w pałacyku:**
a) **na dole 2 pokoje z kuchnią 50 rs.,**
b) **na 1-em piętrze 4 pokoje z przedpokojem, kuchnią, z dwoma wejściami, werendą na ogródek przy łąkach aromatycznych, za rs. 80.**

Tamże w **Kamionku** jest do sprzedania **Siana 800 centnarów.** Wiadomość na miejscu u Rządcy, **pana Szczecińskiego i u Syndyka Chruszczakowskiego, Adwokata. Długa 53, w Warszawie.**

Śniadania i Kolacje
à la carte.

Kurczęta, Szparagi i wszelkie inne potrawy. Również codziennie **Kiełbasa z kapustą.**

Wódki, Cognaci, Starki, Likiery, Piwo, Portery i Wina, w wielkim wyborze 1049R

poleca HANDEL WIN
JÓZEFA PURWIN,
18 Miodowa 18.

ŚWIEŻE 861
Śledzie Pocztowe

drugiego połowu,
nadeszły do Handlu Win i Delikatesów
Sowińskiego i Szulca
przy rogu ulic **Długiej** i **Przejazd.**

Faeton i Wolant,
bardzo mało używane, do sprzedania. Plac Ś-go Aleksandra № 9, róg Wspólnej.

Tamże są do wynajęcia od 8-go Lipca:
Sklepy frontowe i Lokale
po 2 i 3 pokoje, stróż wskaże. 864

FABRYKA
Napisów Metalowych

poleca Herby Państwa Ruskiego podług obowiązującej formy.—Orzeł 26 cali rs. 15—Orzeł 24 cale rs. 12, Orzeł $15\frac{1}{2}$ c. rs. 7, Orzeł 11 cali rs. 5, **kompletnie wykończone.** Stare Orły przyjmuje wzamian. — Ulica **Nowomiejska № 7,** przy Starem-Mieście.
866 **Bartłomiej Krynicki.**

FABRYKA
WYROBÓW RYMARSKICH
Józefa Wiśniewskiego

poleca swoje wyroby, jako to: **Chomonta** angielskie i z bronzami krakowskie, rzymsko-krakowskie, **Siodła** angielskie, **Kufry, Walizy, Torby, Pledy** podróżne, **Baty, Spicrozgi,** po cenach przystępnych.
Królewska № 53. 865

Lombard
Królewska 39,
przyjmuje **ubrania mężkie** mało noszone, **towary, fortepiany, plater i futra. — Za uszkodzenie przez mole, TYLKO ZA FUTRA** kantor ręczy. 988R

GŁÓWNY SKŁAD
ZAKŁADOW ŻYRARDOWSKICH
W WARSZAWIE,
KRAKOWSKIE-PRZEDMIEŚCIE Nr 55,

posiada znaczny zapas **dokładnie kopjowanych modeli paryzkich,**

wyłącznie z dobrych gatunków i trwałych materjałów, starannie i elegancko wykończonych.

Koszul damskich dziennych, nocnych; **Pantalonów, Kaftaników, Peignoirów, Spódnic i Matinées,** z płótna, madapolamu, chiffonu francuzkiego, Victoria-Lawn, batystu i Surrah, które w bogatym doborze fasonów i cen, świeżo aranżowane, poleca od zupełnie skromnych do najwykwintniejszych.

Modele paryzkie znacznie niżej cen kosztu.

Kompletne Wyprawy gotowe od rs. 250 do rs. 5,000.

Madapolamy, Schirtingi, Chiffony, Kretony, Perkale, Dymki, Półpłótna, Piki, Brylantiny, Satynki, Victoria-Lawn, Batysty szkockie i francuzkie, **Muśliny, Nansuki, Etaminy, Barchany, Flanele** białe i kolorowe, w wielkim wyborze rodzajów, gatunków i najnowszych deseni, tak w sztukach jako też i na łokcie.

KORONKI, HAFTY, TRYMINGI,

po cenach możliwie najprzystępniejszych.

CENNIKI i PRÓBY powyższych materjałów, wysyła na żądanie **na prowincję** odwrotnie i bezpłatnie.

1048R Zarządzający Składem Żyrardowskim **L. BUŁAKOWSKI.**

485 R

MAGASIN FRANCAIS

róg Krakowskiego-Przedmieścia i ulicy Trębackiej, (gmach dawniej starej Poczty),

poleca Szanownej Publiczności wielki wybór

gotowych Ubiorów mezkich i dziecinnych,

jak rownież **materjałów krajowych i zagranicznych** na obstalunek podług miary.

Fason i krój podług najnowszej mody:

Paletoty letnie poczynając	od rs. 12.	Kamizelki białe pikowe poczynając	od rs. 3.
Garnitury letnie	„ „ 16.	Kamizelki kolorowe	„ „ 5.
Spodnie letnie	„ „ 4,50.	Marynarki z lustryny	„ „ 5.
Garnitury czarne	„ „ 26,50.	Garnitury z lustryny	„ „ 11.
		Garnitury jedwabne i Czi-Czun-Czi	„ „ 25.

Znaczny zapas **prawdziwych Burek Sławuckich, prawdziwych Szwedzkich Kurtek skórzanych, Szlafroków, Ubiorów porannych i Płaszczy gumowych.**

SKŁAD WIN FELIKSA POTRZEBSKIEGO.

egzystujący od 1835 roku, na rogu ulic: Chmielnej i Nowego-Świata.

poleca **Wina czyste naturalne** oryginalne **francuzkie, hiszpańskie,** a szczególnie **węgierskie,** począwszy od wystałych zieleniaków aż do bardzo starych i rzadkich gatunków tak wytrawnych, jak tokajów, a posiadając wielkie zapasy, sprzedaje po dawnych cenach na butelki, garnce, gąsiory i beczki.—Poleca się także dla chorych rekonwalescentów oryginalny i **bardzo stary Cognac,** zalecany przez panów Lekarzy.

Panom handlującym odstępuje się rabat.

948R

Nauka i wychowanie.

Adres biura nauczycielskiego Załęskiej, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 591

Francuzka potrzebna jest na wieś, do jednej panienki, na czas wakacji, za wszelkie wygody. Zakroczymska № 13, m. 6. 11766

Nauczycielka mężatka, muzykalna, posiadająca śpiew i języki obce, pragnie wyjechać do towarzystwa panien dorosłych, z udzielaniem lekcyj śpiewu, lub też do zaopiekowania się dziećmi, tak na wieś jak i do miejsc kuracyjnych. Warunki przystępne. Senatorska, w magazynie p. Penkala, 1-sze piętro, od 10 do 2-ej. 1328

Paryżanka w średnim wieku, życzy udzielać panienkom lekcje konwersacji. Nowy-Świat 61, mieszkania 22. 1294

Poszukuje się panienki dwunastoletniej do wspólnej nauki. Bednarska 24, m. 6, od 2 do 4. 11430

Potrzebna francuzka do konwersacji, za obiady, dla której jest osobny pokoik za wynagrodzeniem. Nowogrodzka № 14, mieszkania 4 11774

Paryżanka poszukuje miejsca na wieś podczas wakacji. Wspólna 2, mieszkania 2, godz. 6. 11437

Polka wykształcona z dobrą muzyką, konwersacją francuzką, niemiecką, rysunkiem, malarstwem, poszukuje miejsca. Żurawia 21, mieszkania 11, do 12-ej. 11781

Student uniwersytetu poszukuje miejsca na wieś na wakację. Tamka 16, m. 4. 1338

Student uniwersytetu, przechodzący na kurs ostatni, życzy przyjąć kondycję na czas wakacyjny na wsi, w porządnym domu. Oferty składać w kantorze Kurjera pod lit. X. Y. 11590

Student poszukuje korepetycyj lub kondycyj na wakacje. Elektoralna № 19, mieszkania 7. 11580

Uczeń klasy 8-ej filolog, życzy sobie na czas wakacyjny otrzymać korepetycje, najchętniej w domu ruskim. Oferty do biura ogłoszeń, Senatorska 26, pod lit. J. S. 1175

Uczeń klasy 7-ej filolog, znający muzykę, poszukuje miejsca na wyjazd. Chmielna 48, mieszkania 11. 1341

Żądana nauczycielka, z dobrym niemieckim, ruskim, muzyką i polskim na wyjazd. Nowy-Świat 16, m. 64. 11810

Posady i prace.

Agronom samotny w sile wieku, mający wieloletnią praktykę gospodarską, pragnie znaleść miejsce odpowiednie. Rekomendacje poważne. Oferty w kantorze Kurjera pod adresem № 102. 11368

Do majątku ziemskiego potrzebny jest od 1 lipca 1888 r. rządca, obeznany z prowadzeniem rachunkowości gorzelniczej. Reflektanci zechcą się zgłosić ze świadectwami jakie mają na ulicę Wilczą № 2, mieszk. 2 między godz. 10—12. 11693

Do haftu monogramów na bieliźnie potrzebne są panny przychodnie zaraz. Skład płótna Marszałkowska 151. 11660

Francuzka w średnim wieku, mówiąca po niemiecku, z córeczką 7-letnią mówiącą po francuzku, życzy umieszczenia do dzieci albo do zarządu. Nowy-Świat № 16, mieszkania 10, zastać można od godz. 2-ej. 11384

Gospodarz poznańczyk, żonaty, 12 lat praktyki mający, poszukuje obowiązku od 1 lipca. Oferty przyjmuje biuro ogłoszeń Senatorska 26 pod „Gospodarz". 1336

Lakiernik piecowy potrzebny. Wiadomość Pańska 33. 11817

Młody, bezżenny, wykwalifikowany cukrownik: szuka posady zmianowego w Królestwie lub Cesarstwie. Chlubne referencje na żądanie. Oferty przez księgarnię W-go Pzprockiego dla T. K. 11368

Młoda osoba poszukuje miejsca na wsi do towarzystwa lub zajęcia się panienkami. Widok 22—27 11691

Młody człowiek z porządnej rodziny, znajdzie miejsce praktykanta do gospodarstwa za opłatą rubli dwieście rocznie, z kompletnem utrzymaniem. Bliższe szczegóły Zielna № 19, m. 1, od godziny 1 do 5 po południu. 11722

Niemka inteligentna lat 30, posiadająca obce języki, poszukuje zajęcia do dzieci na przychodnią. Zastać 4—6, Wilcza 19, mieszkania 13. 11824

Osoba wykształcona muzykalna, w średnim wieku, potrzebuje zaraz miejsca. Browarna № 6, m. 1. 11546

Potrzebne uzdolnione staniczarki i spódniczarki do „Louise". Orla 6, mieszkania 22. 11758

Potrzebne są panny do krawieczczyzny podręczne i do nauki. Zielna № 19. 11829

Potrzebna panienka podręczna do sukien. Wilcza № 22, stróż wskaże. 11827

Panna kompletnie uzdolniona w krawieczczyźnie potrzebną jest zaraz. Ulica Dzielna № 27, m. 9. 11780

Potrzebna maszynistka do cienkiej maszyny pończoszniczej. Wiadomość ulica Mazowiecka № 1, u p. Mojkowskiej. 11786

Polka, znająca języki, przyjmie miejsce na wsi do dzieci. Piękna 42, m. 67. 11795

Panna, znająca dokładnie krój i krawieczyznę potrzebna jest na wieś. Zgłaszać się hotel Angielski № 28. 11796

Panny zdatne do krawieczczyzny damskiej potrzebne. Chmielna № 7. K. Bielewska. Tamże maszyna Wilsona do sprzedania. 11800

Potrzebne są panny do trykotów podręczne i do nauki zaraz. Aleja Jerozolimska № 84, m. № 1, na parterze. 11821

Potrzebne są dziewczęta do fabryki lalek. Zajęcie korzystne, nauka w krótkim czasie. Marszałkowska № 4. 11811

Potrzebne są panny zdatne i do nauki do pracowni sukien. — Ulica Grzybowska № 27. 11813

Panna uzdolniona do spódnic potrzebna jest zaraz z całodziennem życiem. Marja i Michalina, Leszno 4. 11814

Potrzebny zdolny tokarz, dokładnie obeznany z przyrządami brenerów. Fabryka brenerów. Leszno 29. 11548

Panny zdatne do staników i spódnic potrzebne są zaraz. Złota № 29. M. Kowalska. 11607

Poszukuję miejsca do wyręczenia pani domu, znam gospodarstwo i pszczelnictwo. Oferty w kantorze Kurjera dla J. E. 11591

Poszukuję miejsca rządcy folwarku. Oferty w kantorze Kurjera dla M. K. 11592

Potrzebny jest zaraz na wyjazd do przedsiębiorstwa zakontraktowanego na lat 12 kontroler, posiadający język ruski, z kaucją do rs. 3,000, która, oprócz stosownego zabezpieczenia będzie mu dawać umówiony procent. Adresować Konstanty Hejman, technik. Kowel, gub. Wołyńska. 11140

Potrzebne są panny zdatne do staników i podręczne. Włodarska. Elektoralna № 41, w oficynie. 11639

Potrzebne panny do maszyn pończoszniczych. Wiadomość: ulica Erywańska № 7, w bramie. 11600

Potrzebne zdatne staniczarki za dobrem wynagrodzeniem. D. Kurdelska. Nowosenatorska № 9. 11742

Panny kompletnie uzdolnione do staników, spódnic oraz podręczne potrzebne zaraz.— Grzybów № 12. Grabowska. 11524

Potrzebna panna do maszyny, obznajmiona z systemem Singera i zdolna rękawiarka zaraz do pracowni sukien „Marja". Krakowskie-Przedmieście № 7, m. 5. 11657

Potrzebna maszynistka do bielizny. Krakowskie-Przedmieście № 15, m. 54. 11537

Służąca umiejąca gotować potrzebna od 1 lipca. Orla 11, m. 29. 11664

Urzędnik Izby Skarbowej (żonaty), poszukuje zarządu domem. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod literą „U". 11801

Wdowa po urzędniku, w średnim wieku, poszukuje miejsca do zarządu domem u osoby pojedynczej lub do zaopiekowania się osobą słabą. Sosnowa 11, mieszk. 10. 11755

Zaraz potrzebne zdatne panny staniczarki i do spódnic. Widok 7. 11750

Znam dobrze krój i ładne wykończanie sukien i bielizny, kilka lat pracowałam w większych magazynach i kilka lat pełniłam obowiązek panny służącej w domach wyższych, poszukuję takiegoż obowiązku, aby żądano robót wyżej wspomnianych, mogę przytem zajmować się zarządem domu, na wsi lub w mieście w domu prywatnym, albo w magazynie. Wiadomość Nowy-Świat № 8, mieszkania 20. 11836

Kupno i sprzedaż.

Adres fabrycznego składu dywanów, serwet i chodników Kiltynowicza. Mazowiecka 16, wprost Erywańskiej. Ceny najniższe. 1115

Bilard kompletny dobry i lodówki butelkowe ktoby miał do sprzedania, niech da znać do właściciela domu. Chłodna № 45. 1304

Biurko dębowe z brunzami, do sprzedania. Pańska 86, m. 10. 1310

Bransolety, medaljony, kolczyki, wszystko złote, gustowne, tanio sprzedaje. Widok 20, m. 14. 11769

Bicyklu kupno jest poszukiwane. Oferty przyjmuje biuro ogłoszeń. Senatorska 26, pod lit. B. C. 1329

Bilard używany nowego fasonu, do sprzedania. Ulica Freta № 5. 11787

Buhaj rasy Montafon lat 3, z rodowodem, jest do sprzedania tanio. Ulica Muranowska № 4. 11790

Brek mało używany, Romanowskiego fabryki, jest do sprzedania. Erywańska № 9, w kantorze najmu powozów. 11808

Chomonta czarne z żółtym brązem, angielskie i krakowskie, kufry i walizy do podróży, siodła, kompletne munsztuki, tranzle, torby podróżne skórzane, torby myśliwskie, kartuzy, uzdzienice surowcowe, spicruty, baty, są do sprzsdania po cenie niżej kosztu, wyrób własny, ul. Świętokrzyzka № 6, od Nowego-Światu. Stróż wskaże. 11798

Do sprzedania prasa cała żelazna do kopjowania. Dwie okiennice z blachy stalowej karbowanej, bardzo mało używane, za cenę przystępną. Krakowskie-Przedmieście № 6, m. 22. 11776

Dubeltówka Lancastra do sprzedania tanio. Chmielna 63, mieszkania 26, od 9 do 11 zrana. 11763

Do sprzedania urządzenie sklepowe, składające się z szaf, bufetu, gablotki itd. — Wszystko w bardzo dobrym stanie. Wiadomość w sklepie A. L'elegance. Ulica Bielańska № 1. 11756

Dwa ogiery rasowe, rosłe, silnej i pięknej budowy, bez wad, ciemnej maści, ze wsi. Wiejska 14. 11379

Do sprzedania kocz z fordeklem familijny, kareta podwójna, bryczka wolantowa i kareta potrójna. Wszystko używane w dobrym stanie. Ulica Leszno № 37. 11299

Do sprzedania łóżko nowego fasonu, szafki nocne i umywalnie tanio. Ulica Twarda № 52, u stolarza. 11393

Do sprzedania wózek resorowy do przeprowadzki. Krucza № 19, wiadomość u stróża. 1320

Dywany najrozmaitsze, obicia meblowe Zawierciowskie, serwety, kołdry, chodniki, największy wybór! „najlepiej kupić" u Giełżyńskiego. Marszałkowska 137. 868

Do sprzedania okrycia, suknie, kapelusze, paltot dla chłopczyka. Piękna № 11, mieszkania 5. 11406

Do sprzedania z powodu wyjazdu fortepian i urządzenie z 4 pokojów. Żurawia № 24. Stróż wskaże. 11121

Do sprzedania fisharmonja na 5 oktaw i o 8-miu szybrach, czterogłosowa. Cena rs. 150. Chłodna 38, m. 17. 11603

Do sprzedania dwie maszyny do pończoch № 13. Aleksandrja 13, m. 6, od 12—7 godziny. 11648

Do sprsedania trzy pieski młode, zdatne do polowania i dwa pinczerki trzymiesięczne jasnożółte i zycbad nowy. Królewska № 29, m. 21. 11551

Do sprzedania karety podwójne, kareta hotelowa z galerją, faetonik jednokonny, landa i kap paryzki. Warecka № 8. Leszczyński. 11538

Do sprzedania biurko czarne mało używane. Krucza № 47, u stolarza. 11820

Dla amatorów. Gobeliny malowane zagraniczne, obecnie bardzo modne do ozdoby salonów, ceny przystępne, do sprzedania. J. Borawski. Trębacka 1. 11757

Do sprzedania garderoba męzka, bardzo elegancka, zagranicznej roboty, można ją nabyć w każdym czasie z powodu opuszczenia Warszawy. Ulica Złota № 4, m. 2. 11794

Dla amatora. Komoda antyk z blatem marmurowym na wysokich nóżkach, z ozdobami mosiężnemi jest do sprzedania. Nowy-Świat № 56, m. 9. 11809

Fortepian Kralla Seidlera krótki, z blatem metalowym, 4 szprejcami, mało używany jest do sprzedania za 275 rs. Nowy-Świat 28, m. 4. 11831

Fortepian 7 oktaw, czarny, mało używany do sprzedania. Nowy-Świat № 52. Nowicki. 11782

Fortepian do sprzedania za rs. 45 i szal turecki. Ulica Freta № 45, m. 5. 11807

Fortepiany i pianina krajowe i zagraniczne mało używane do sprzedania z poręczeniem. Krakowskie-Przedmieście 34, wprost Królewskiej. Tarnowski. 11815

Fortepian palisandrowy krótkiego fasonu o 7-miu oktawach, za 180 rs. Wiadomość u p. Rucińskiej, ulica Daniłowiczowska 16, na dole. 1318

Fortepian do sprzedania z powodu wyjazdu za przystępną cenę. Podwale № 9, mieszkania 2. 11216

Fortepian Małeckiego bardzo mało używany jest do sprzedania za rs. 290 przy ulicy Ogrodowej № 27, m. 19. 11558

Fortepiany, pianina kupuje, sprzedaje ratami, wydzierżawiam, zamieniam, reperacje. Jerozolimska 25. 10795

Fortepian Kralla, bardzo dobry rs. 225, Solna 12, mieszkania 6. 11641

Garnitur mebli, łóżka, szafy, tualeta, umywalnia, kredens, stół, krzesła, otomana.— Świętokrzyzka 39, m. 2. 11353

Garnitur mebli, szafy, łóżka, szeslong, kredens, stół, krzesła. Ulica Szpitalna № 5. 11739

Garnitur machoniowy i inne meble do sprzedania. Ulica Królewska № 47, mieszkania 3. 11593

Garnitur mebli używanych utrechtem krytych do sprzedania. Krucza 46, mieszkania 5. 11654

Kareta potrójna, fabryki Rentla, do sprzedania. Mazowiecka 4, m. 1. 11788

Kupuje! Fortepiany, pianina używane. Mazowiecka 1—15. 11028

Korciki wyborowe niciane na letnie ubrania męzkie i dziecinne po kopiejek 20 i 25 sprzedaje skład fabryczny.— Krakowskie-Przedm. № 62, gmach Dobroczyności. 11721

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 425

Kasy ogniotrwałe o 25 procent taniej od innych cenników. Marszałkowska 125, u Sikorskiego. 10939

Lodownia w dobrym stanie do sprzedania za rs. 9. Bielańska 6. Stróż domu Ignacy wskaże. 11767

Łóżka orzechowe, garnitur czarny, kredens dębowy, u stolarza. Ulica Świętokrzyzka № 31. 11247

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi firanki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 10828

Meble tanio, garnitur czarny orzechowy, szafy, biura dębowe, krzesła, garnitur gabinetowy. Mokotowska № 59, przy placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 10573

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, otomana, szafka lustrzana. Marszałkowska 119, na dole, w drugiej bramie, m. 15. 11038

Meble za bezcen z powodu zmiany mieszkania, z ośmiu pokojów, całe urządzenie lub częściowo do sprzedania, tylko do kwartału. Marszałkowska № 111, brama, pierwsze piętro, mieszkania 10. 11701

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Róg Nowego-Światu dom Schlagera, wejście z Wareckiej № 1, stróż wskaże. 11833

Meble, szafy, łóżka i garnitury, oraz całe umeblowania. Nowy-Świat № 26, mieszkania 27. 11793

Meble do sprzedania tanio, garnitury orzechowe czarne, szafy, szafki do bielizny, łóżka, kredensy, bibljoteki, stoły obiadowe. Ulica Hoża № 17. 10800

Meble starożytne i nowsze do sprzedania. Nowy-Świat 38. 11240

Maszyna do szycia Mansfelda dla kamaszników, do sprzedania. Marszałkowska 121, magazyn obuwia. — Tamże potrzebna szwaczka do obszywania obuwia. 11653

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, szafy, biurka, kredensy, tualety i inne po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście 10, m. 4, wprost kościoła św. Krzyża. 11819

Masło śmietankowe świeże nie solone po kop. 30, śmietankowe po kop. 37½ funt, trzy razy tygodniowo z dom. Dziekanów dostarcza się na żądanie wprost do domu, także śmietanę po kop. 25 kwartę. Wiadomość Chmielna 47, m. 16, lewa oficyna. 11805

Meble do sprzedania używane po bardzo taniej cenie. Elektoralna № 21, mieszkania 3. 11369

Meble używane rozmaite, tanio poleca zakład wyłącznie używanych przedmiotów. Makow, Solna 18. 11387

Materji francuzkiej czarnej jedwabnej łokci 28 i srebrna oprawa książki, do sprzedania. Twarda 12, m. 32, od 10—1. 11468

Mopsy bardzo ładne, prawdziwe angielskie, do sprzedania. Krzywe-Koło № 14, mieszkania 3. 11412

Numizmaty złożono do sprzedania. Saski Plac № 5, księgarnia B. Bolcewicza. 11615

Obrazy starożytne, biurko antique, bronzy, przywieziono ze wsi do sprzedania. Widzieć można codziennie od 10-ej do 1-ej i od 3-ej do 6-ej, hotel Angielski № 41. 11642

Po zwiniętym sklepie sprzedaje rękawiczki czarne damskie i kolorowe męzkie po cenie kosztu. Chmielna 72, m. 19. 10705

Potrzebne jest zaraz biurko podwójne na 2 osoby, na szafkach, do siedzenia lub stania. Zgłosić się do kantoru Mokiejewskiego. Grzybowska 30. 11482

Pianino system amerykański o krzyżowanych strunach, w całkowitej ramie żelaznej i z moderatorem do zupełnego przyciszenia tonu, również korzystnym do studjowania, jako też ochraniającym mechanizm na długie lata. Ulica Nowy-Świat № 54, fabryka fortepianów A. Janiszewski. 10465

Para koni do sprzedania skaro-gniadych, 5 i 4-letnich, ze świadectwami. Wiadomość w Łazienkach, Ułański pułk, u pana Dowbora. 11583

Piękny garnitur mebli do salonu, z powodu wyjazdu do sprzedania za połowę ceny. Miodowa № 15, mieszkania 35, od godziny 11-ej do 2-ej. 11711

Pół tuzina chustek lnianych kolorowych, obrębianych, pranych rs. 1 kop. 20, sprzedaje skład fabryczny. Krak.-Przedm. № 62, gmach Dobroczynności. 11721

Pół tuzina ręczników adamaszkowych, pięknych rs. 1 kop. 90, sprzedaje skład fabryczny. Krakowskie-Przedmieście № 62, gmach Dobroczynności. 11721

Pianino czarne w dobrym stanie tanio do sprzedania. Wiadomość ul. Elektoralna 7, u rządcy domu. 11685

Ponterka dobrze ułożona, w drugiem polu, do sprzedania. Wiadomość u stróża od 3 do 6, Nowy-Świat 25. 11802

Para ogierów karych, młodych, dobrze ujeżdżonych, jest do sprzedania. Wiadomość w fabryce powozów Leszno № 23. 11751

Powóz w stanie zdatnym do użytku, do sprzedania tanio. Wiadomość Bracka № 3, u rządcy. 11759

Remiza do sprzedania. Wiadomość Senatorska № 32. 11724

Smycz bardzo dobrych chartów z dwojgiem szczeniąt oraz bibljoteka z dzieł historycznych i prawnych, zaraz do odstąpienia za przystępną cenę. Wiadomość w Nowo-Mińsku u p. Zawiadowcy stacji. 11561

Sery litewskie, wyborowe. Warecka № 9, m. 7, od godziny 9—1. 11411

Szafy sklepowe i kontuar po magazynie mód, z szufladami i półkami, zdatne również i do innego interesu, są do sprzedania za cenę przystępną. Marszałkowska 138, wiadomość u stróża. 1303

Sienniki gotowe drelichowe w pasy, rs. 1 kop. 25, sprzedaje skład fabryczny Krakowskie-Przedmieście № 62, gmach Dobroczynności. 10721

Sążnie sosnowe. Ważne dla pp. właścicieli składów węgla, doskonałego wykładu leśnego, ścisłe, dobrej miary, zamawiać można po cenie przystępnej, przy zmniejszonym w tej porze ruchu węglowym, dobra sposobność przygotowania zapasów, dając zajęcie wolnym koniom. Wiadomość Chmielna 47, m. 16, lewa oficyna w niedzielę między 3 a 5 godziną. 11806

Tanio do sprzedania garnitur francuzki kryty i otomana. Aleja Jerozolimska 41, mieszkania 12. 1327

Uprząż angielska z białemi bronzami, w dobrym stanie, na jednego konia, potrzebna zaraz. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. W. D. 11620

Wyżły czystej rasy, cztery trzymiesięczne do sprzedania. Długa № 9. Wiadomość u stróża. 11857

Wełniane materjały sukniowe podwójnej szerokości, w pasy lub kraty, 30 kopiejek sprzedaje skład fabryczny. Krak.-Przedm. № 62, gmach Dobroczynności. 11721

Z powodu wyjazdu tanio meble do sprzedania. Kotzebue 4, m. 6. 11598

Z powodu zmiany lokalu, do sprzedania różne meble i sprzęty domowe. Wiadomość Ciepła 10, m. 6, 11556

Zielnik polski podług Jakóba Wagi. Nakład Leopolda Szyllera. Ulica Nowy-Świat 21. 10404

Zefiry, cretony, perkale po cenach nigdzie nie bywałych, sprzedaje skład fabryczny. Krakowskie-Przedmieście № 62, gmach Dobroczynności. 11721

Zegar bronzowy, stoły, krzesła, obrazy, szafa. Jerozolimska 21, m. 8. 11678

40 kop. funt masła śmietankowego wyborowego w handlu Jana Bartold. Marszałkowska 138, Nowy-Świat 41. 1337

Interesa handl. i majątk.

Apteka do sprzedania, szczegóły w biurze ogłoszeń Senatorska 26. 1332

Do sprzedania w m. gub. Kielcach realność, składająca się z 4 domów, 12 mórg gruntu, ogrodu i dwóch placów zdatnych na postawienie fabryki lub innego przedsiębiorstwa. Szacunek 20,000 rs. Wiadomość w Kielcach Staro-Warszawskie Przedmieście № 153, u właściciela Kisielewskiego. 11117

Do sprzedania w Włocławku około 18 morgów gruntu z domkiem murowanym i zabudowaniami gospodarczemi, w uroczem położeniu, nad rzeczką Zgłowiączką, kilka minut od Wisły i dworca kolei żelaznej odległe, nadające się na fabrykę, zakład przemysłowy lub letnią rezydencję. Wiadomość hotel Europejski w domu bankierskim Radziszewski i S-ka. 11120

Do sprzedania magle w dobrym stanie. Wiadomość Mylna № 7. 10903

Dzierżawa jednowłókowej kolonji pod Warszawą do odstąpienia. Letnie mieszkania, ogród bardzo ładny, urodzaje bardzo obiecujące. Bliższa wiadomość: Złota 36, mieszkania 9, do 10-ej zrana lub od 3-ej do 6-ej. 11628

Do wydzierżawienia od 1 (13) lipca 1888 praktyka felczerska w zakładzie kąpielowym towarzystwa akcyjnego, przy Nowym, Zjeździe № 1. Wiadomość na miejscu u dyrektora. 1270

Do sprzedania sklepik spożywczy i dystrybucyjny. Wiadomość Daniłowiczowska № 12. 11792

Do sprzedania za rs. 9,000 kolonja „Bąki", składająca się z włóki jednej morgów pięć miary nowopolskiej, wraz z zasiewami, położona pomiędzy Pruszkowem. Dwie wiorsty od stacji Pruszków dr. żel. warsz.-wied. i dwie wiorsty od szosy. Wiadomość ulica Nowy-Świat 66, u Rapackiego, od godziny 3 do 5. 11777

Dla 2,000 rubli korzystna i bezpieczna lokacja w ustalonym i wyrobionym interesie, przynoszące 20—25%. Bliższa wiadomość Marjensztadt 4, u właściciela, między 5—7 wieczór. 11760

Folwark mały z ładną rezydencją, blizko Warszawy, do sprzedania lub zamiany.— Kantor Kurjera „30". 11645

Korzystny interes, istniejący już przeszło lat 50, do odstąpienia z powodu śmierci właściciela. Księgarnia i czytelnia, składająca się z przeszło 800 dzieł, oraz materjały piśmienne, galanterja i dystrybucja. Wiadomość i warunki na miejscu. Adres. wdowa Schönfeld w Łomży. 10900

Ktoby sobie życzył ulokować sumę 11 tysięcy na 1 № po Towarzystwie domu murowanego, procent przystępny. Ulica Pańska № 1240/104. 11762

Kawiarnia dobrze procentująca z powodu zmiany interesu do sprzedania zaraz.— Krochmalna 48, róg Żelaznej, sklep od ulicy Żelaznej. 11761

Korzystna dwunastoletnia dzierżawa małego folwarku do odstąpienia. Hotel Drezdeński w kantorze od 9—11. 11834

Korzystny interes na czasie. Z powodu nagłego wyjazdu za granicę, do sprzedania mały magazyn strojów damskich za nizką cenę, przy ulicy Marszałkowskiej. Wiadomość w biurze ogłoszeń Senatorska 26. 1333

Ktoby miał do sprzedania dom niewielki lub place zaraz za rogatkami Mokotowskiemi, Belwederskiemi lub Marymontskiemi, raczy pozostawić dokładny opis wraz z ceną w biurze ogłoszeń pp. Rajchman i Frendler, Senatorska 26, pod lit. J. B. 8. 1331

Kawiarnia od 15 lat egzystująca do sprzedania. Wiadomość Długa № 32. 11618

Kupię dom lub zrobię zamianę na majątek. Zielna 9; mieszkania 2. 11610

Magazyn strojów zaraz do odstąpienia za mały kapitał. Podwale 38. 11826

Pralnia bielizny „Rozalja" jest do sprzedania od 1-go lipca 1888 r., ul. Marjańska № 3. 11712

Potrzebną jest suma 300 rs. na interes pewny i procentujący, gwarancja pewna, procent dobry. Wiadomość Mazowiecka № 6, m. 15, od godz. 7—9. 11680

Poszukuję dzierżawy lub kupna majątku od 10 do 20 włók w ziemi pszennej. Wiadomość Krucza № 37, m. 5, do 11 rano. 1330

Poszukuje na hypoteki 2,000, 4,000 10,000. Zielna 9, m. 2. 11612

Poszukuje się na procent umiarkowany 1,000 rs. Osoby mające takowe do wypożyczenia, raczą swoje adresy złożyć w kantorze Kurjera Warszawskiego, pod literami A. Z. 11617

Propinacja do sprzedania na własność w blizkości Warszawy. Wiadomość na Podwalu w kiosku. 11170

Rubli 20,000 potrzeba na dom w Warszawie. Wiadomość Nowy-Świat 38. 11242

Restauracja do odstąpienia. Wiadomość Chmielna № 68. 11799

Rubli 4,000 na hypotekę domu w Warszawie, poszukuje się bez pośrednictwa. Oferty pod lit. O. F. G. do biura ogłoszeń. Senatorska 26. 1339

Sklep spożywczy w osadzie fabrycznej pod Warszawą, do sprzedania bez pośrednictwa. Wiadomość w dystrybucji Podwale № 3. 11586

Sklep wiktuałów do sprzedania z obszernem mieszkaniem z powodu otrzymania posady. Ulica Elektoralna № 49. 11490

Sklep spożywczy z dystrybucją, znany w okolicy jako dobrze procentujący, do sprzedania. Cena rs. 1,000. Wiadomość Bracka № 8, sklep obuwia. 11502

Sklep dystrybucyjno spożywczy do odstąpienia. Wiadomość w biurze ogłoszeń. Senatorska 26. 1295

Szynk do sprzedania. Wiadomość Krochmalna № 38. 11626

Sklep korzenny z kantorem pism. Wiadomość Senatorska № 29, w mydlarni. 11630

Skład węgli do odstąpienia. Wiadomość Grzybowska 61, m. 7, od g. 10 do 1. 11765

Sklep wiktuałów do sprzedania za rs. 65, komorne 7 rs. miesięcznie. Wiadomość Leszno № 89, u stróża. 11784

Skład towarów kolonjalnych jest do sprzedania w ruchliwym punkcie. Wiadomość Nowogrodzka 12, m. 1. 11791

W Sędziszowie (stacja dr. żel. Iwangrodzko-Dąbrowskiej) tuż przy plancie kolejowym, o wiorstę od stacji, w okolicy lesistej, zdrowej, jest do sprzedania na dogodnych warunkach, lub wydzierżawienia na lat kilkanaście nowowybudowany dom obszerny, o kilku pokojach, suchy i zdrowy, z wszelkiemi udogodnieniami, ogrodem półmorgowym i zabudowaniami gospodarczemi. Bliższa wiadomość u właściciela tegoż domu. Adres: Feliks Janczurowicz w Żarnowcu, pow. Olkuski, gub. Kielecka. 10837

Zakład mleczny świeżo urządzony, w dobrym punkcie, z powodu nagłej zmiany interesów jest zaraz do odstąpienia na dogodnych warunkaah. Wiadomość w cukierni ogrodu zoologicznego prsy ulicy Bagatela. 11588

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania sklep dystrybucyjny i materjałów piśmiennych. — Wiadomość Nowe-Miasto № 23, w sklepie. 11366

Lokale.

Cztery pokoje i dwa pokoje, przedpokój, kuchnia, zlew, wodociąg, od 1-go lipca. Wielka № 45. 11579

Chmielna 10, do wynajęcia od 1 lipca salon umeblowany, z fortepianem. 11543

Cztery pokoje z kuchnią rs. 20; trzy pokoje z kuchnią rs. 15, z balkonami na Belweder, w kuchniach zlewy, za rogatką Mokotowską przy remizie tramwajowej № 4. 11771

Dla panienek pomieszczenie na letnie miesiące w Otwocku, przy rodzinie inteligentnej, zapewnia się troskliwą rodzicielską opiekę, fortepian na miejscu. Wiadomość: ul. Koszykowa № 29, drugi dom od Marszałkowskiej, mieszkania № 3, od godz. 3 do 6. 11804

Daniłowiczowska 7, cztery, siedem lub razem 11 pokojów, kuchnia. 11773

Do wynajęcia od 1 lipca, przy ulicy Wiejskiej № 11, mieszkanie składające się z sześciu pokojów, kuchni, śpiżarni, antresoli, na parterze od frontu, ze stajnią i wozownią. 11822

Do wynajęcia zaraz: salon umeblowany, lub pokój mniejszy, usługa, samowar, obiady, pościel na żądanie, miesięcznie lub tygodniowo. Marszałkowska 112, m. 3. 11328

Do wynajęcia od 1 lipca r. b. są 2 pokoje, przedpokój i kuchnia, wodociąg i zlew, 3-e piętro, 16 rub. miesięcznie; pokój kawalerski, front, 3-e piętro 8 rub. miesięcznie. Marszałkowska № 67, obok gimnazjum. Wiadomość u stróża. 1309

Dom za Nowo-Zielną, Zielna 41, do wynajęcia 3, 5, 6, 10 pokojów. 10819

Do wynajęcia, Nowogrodzka 1, lokal złożony: z 6-u pokojów, przedpokoju, kuchni, na pierwszem piętrze. również 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, na 3-m piętrze, wszelkie wygody. Wiadomość u stróża. 10660

Dwa mieszkania 4 i 5 pokojów, razem lub oddzielnie do wynajęcia. Ul. Żurawia 14. 1319

Francuz młody, szuka pokoju umeblowanego, wraz z całodziennym stołem, wzamian. Adresować „D. R. 888" Kurjer Warszawski. 11752

Instytutowa 6. Do wynajęcia sześć, trzy pokoje i suterena. Może być zaraz. 1277

Jeden lub dwa pokoje umeblowane do wynajęcia. Krucza 48, mieszkania 16. 11631

Lokal elegancki, 9 pokójów umeblowanych, lub bez mebli, kuchnia, wodociąg, piwnice, wszelkie wygody, piękny cienisty ogródek, do wynajęcia na lato lub rocznie. Jerozolimska 49. 10766

Lokale mniejsze i większe, oraz pojedyńcze pokoje od 1 lipca. Bednarska 24, trzeci dom od Krak.-Przedm. 10594

Letnie mieszkanie tanio do odnajęcia dwa pokoje z kuchnią, razem lub pojedyńczo, w samym lesie sosnowym. Wiadomość u p. Kiltynowicza, Mazowiecka № 16. 11531

Lokale: 7 pokojów, 3-e piętro, Nowy-Świat 38, do najęcia zaraz lub od lipca, z meblami lub bez. 11241

Letnie mieszkanie w sosnowym lesie do wynajęcia, jest kąpiel i wszelkie inne dogodności, o 4 wiorsty od Grodziska, cena nizka. Bliższa wiadomość: Bracka № 18, m. 1. 11339

Lokale od 950 do 216 rubli, z wszelkiemi wygodami, wannami, telefonem. Piękna 5, od Ujazdowskiej trzeci dom. 11779

Lokal kwartalnie lub rocznie u lokatora. Kotzebue 4, m. 6. 11599

Letnie mieszkanie składające się z 2 pokoi i kuchni w Rozalinie za rogatką Belwederską do wynajęcia. Wiadomość przy ulicy Długiej № 36, w kąpieli lub Orlej № 11, m. 25. 11732

Mieszkanie składające się z trzech pokojów, kuchni, przedpokoju, śpiżarki i piwnicy, jest do wynajęcia od 1 lipca. Ulica Chłodna № 17, m. 7. 11636

Miodowa 15, do wynajęcia 5, 4, lub 3 pokoje, dwie wozownie. 1334

Na 1-m piętrze 4 i 5 pokojów, z dwoma wejściami, łazienką, klozetem, widnych, ciepłych i rozkładnych od lipca do wynajęcia. Złota № 16, wiadomość na miejscu, u właściciela. 11778

Od 1-go lipca r. b. do wynajęcia duże, widne sklepy, z obszerną piwnicą, na skład towarów, w domu № 1/496 Miodowa. 11560

Pokój z łazienką i prysznicem dla kawalera, rubli 10 miesięcznie. Chłodna 17, 1-sze piętro. 11572

Poszukiwanem jest mieszkanie, złożone z 3 pokoi, kuchni, z meblami i wygodami, o 2 wejściach, o ile możności w środku miasta, w domu czysto utrzymanym. Oferty pod lit. L. G. w Biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 1326

Plac Teatralny № 11. Do wynajęcia od 1-go lipca r. b. sklep duży z pokojem, 3 lokale po 5 i 6 pokojów; 1 lokal o 3 pokojach, z wszelkiemi wygodami. Wiadomość u rządcy domu. 1210

Pokój chłodny, z widokiem na ogród, z meblami lub bez do wynajęcia. Chmielna 38, mieszkania 5, przy Marszałkowskiej. 11342

Piekarnia gruntownie odrestaurowana do wynajęcia zaraz lub od kwartału. Ul. Śliska № 18. 11606

Poszukuje dwóch ładnych, frontowych pokojów, z przedpokojem, kuchnią lub bez. Adresować: kantor Kurjera R. T. 11754

Pożądana młoda współlokatorka, na tanich warunkach. Kurjer Warszawski dla „Współlokatorki." 11825

Piękna 4.—Plac Ujazdowski, 6 i 4 pokojów z kuchniami, do wynajęcia od 1 lipca. 11789

Pomieszczenie dla kobiety, z całodziennem życiem i fortepianem, za rs. 20. Wilcza № 1. 11770

Poszukuje się letniego mieszkania w miejscowości lesistej, położonej w pobliżu Warszawy, na linji kolei Wiedeńskiej lub Nadwiślańskiej. złożonego z 2 pokojów i kuchni, w cenie do 100 rubli. Warunek konieczny—produkta żywności na miejscu. Oferty w kantorze Kur. pod „Letnie mieszkanie 100." 11753

Przy emerytce, dla osoby inteligentnej pokoj do odnajęcia od 8 lipca z całodziennem utrzymaniem i usługą, lub dla panienki potrzebującej opieki. Tamże obiady prywatne, zdrowo i smacznie sporządzone. Krasiński plac 3, mieszkania 15. 1340

Salonik z wspólnym przedpokojem do wynajęcia od 1 lipca. Ciepła 19, m. 3, drugie piętro. 11519

Sklep z pokojem do wynajęcia. Miodowa 15, w biurze właściciela domu. 1335

Stajnia i wozownia na skład lub konie, do wynajęcia, może być także na krowiarnię, która jest bardzo pożądaną. Dom przechodni. Nowolipki 34. 11797

Trzy pokoje rs. 13, dwa pokoje rs. 11 miesięcznie, z balkonami, kuchnie obszerne, ze zlewami. Chmielna № 89. 11772

W Zoppot adwokat albo doktór może mieć darmo pokój. Oferty M. G. 11764

Za rs. 5 miesięcznie pokój do odnajęcia dla kobiety od 1 lipca. Nowo-Wielka 3, mieszkania 10. 11194

2 pokoje, kuchnia, miesięcznie 19, 15 rubli, zaraz. Mostowa 16. 11775

4 pokoje, 2-e piętro, od ulicy Marszałkowskiej dwa wejścia, wygody gospodarskie, do wynajęcia od 1 lipca, za rs. 415 rocznie. Wiadomość: Wilcza 33, u właściciela, między 4-ą a 6-ą po południu. 11785

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka b. starsza instytutu położniczego, przyjmuje damy na słabość, sekretnie radzi w krytycznych okolicznościach, pokoje oddzielne, słabość, umieszczenie dziecka od 15 rubli. Złota 16, parter frontowy. 11609

Akuszerka S. P. zaopatrzona utensyljami gwarantującemi zdrowie położnic, radzi w krytycznych okolicznościach, przyjmuje damy sekretne na słabość, umieszczenie dziecka. Chmielna № 33, mieszkania 17. 11646

Adres kantoru przewozowego Feliksa Morzyckiego i S-ki, Tłomackie № 8. Załatwia ekspedycje i przewozy towarów i wełny, przeprowadzki i opakowania mebli. Na składzie skrzynie gotowe. Telefonu № 135. 1183

Akuszerka A. M. przyjmuje na słabość z umieszczeniem dziecka. Ulica Elektoralna № 20. 11816

Fabryka parasoli poleca parasolki po bardzo przystępnych cenach, a także przyjmuje pokrycia i reperacje. Ul. Królewska № 23. 11830

Ktoby sobie życzył z zamożnych państwa przyjąć na własność dziewczynkę 15 m. życia, nie chrzczoną, blondynkę, oczy niebieskie, z inteligentnej matki. Żurawia 19, mieszkania 18. 11812

Mamka młoda, przystojna, pokarm świeży, obfity. Wspólna 6, u stróża. 11818

Mamka z młodym pokarmem. Ulica Piekarska № 6, mieszkania 4. 11152

Mamka wiejska, ze świeżym i obfitym pokarmem do umieszczenia. Chłodna № 21, stróż wskaże. 11823

Nowo-otworzony magazyn i pracownia ubiorów kościelnych Jadwigi Baronowej Reiskiej. Nowy-Świat 51, (róg Wareckiej), poleca dywany i hafty kościelne i salonowe, materje, galony, oraz wszelkie robótki damskie. 11768

Najtaniej! Pranie, reparacja koronek i firanek. Senatorska 19, m. 21. 10814

Poszukuję dziecka do piersi. Krochmalna 69 nowy. Jankowska. 11488

Plac 4,200 łokci □ do wynajęcia od 1 lipca, (może być i na czas długoletni z prawem budowy). Wiadomość w kantorze składu drzewa, Jerozolimska 16, wprost młyna parowego. 1300

Pracownia Marji przyjmuje do roboty suknie, żakietki, płaszczyki, oraz ubrania dziecinne. Cena umiarkowana, wykończanie akuratne i spieszne. Złota № 24, mieszk. 9, 2-e piętro, front. 11725

Ubrania wszelkiego rodzaju damskie, na każdy użytek, mało używane i nowe wyprzedają się. Sklep, B. Korpaczewski, Nowy-Świat 38. 11243

Welocyped za 20 rs. na dwa i trzy koła. Senatorska 22, m. 15; tamże pokój umeblowany do wynajęcia. 11803

Zgubiony 2 czerwca pomiędzy Aleją Jerozolimską, a Terespolską i Petersburską koleją pakunek, zawierający książkę jeometryczną z notatkami, kajet arkuszowy, przenośnik, 2 ekierki i 4 chustki, proszę oddać za nagrodą. Ul. Mokotowska 52, do właściciela domu. 11749

13 czerwca zginął mały piesek, koloru żółtego, z mordeczką czarną, z tabliczką № 6989 i obrożą żółtą. Uprasza się o odprowadzenie go za nagrodą na ulicę Mokotowską № 51, mieszkania № 14. 11783

W drukarni Kurjera Warszawskiego.— Plac Teatralny № 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 3 (15) Іюня 1888 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.— Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).